

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 334

Poznań, piątek dnia 24 lipca 1931

Rok XXVI

## Nauka z Londynu

Nie mamy narazie zamiaru wnikać zbyt głęboko w kulisy konferencji londyńskiej. Wchodzą tam w grę rozliczne i skomplikowane interesy finansowe i bankierskie, które tylko stopniowo będą mogły być wyjaśnione. Wystarczy tymczasem powiedzieć, że szczególną rolę na konferencji odgrywał prezes Banku Angielskiego, p. Norman, wykazując znaną ruchliwość, a nawet nerwowość.

W przekonaniu Anglików konferencja londyńska miała nietylko ratować finanse niemieckie, ale również zażegnać poważne kłopoty finansowe Wielkiej Brytanji. Londyńskie City robiło duże interesy na pożyczaniu na niski procent pieniędzy we Francji i wypożyczaniu ich następnie na wysoki procent Niemcom. Dawało to finansjerze angielskiej duże zyski. Dziś, gdy interes ten już się nie opłaca, Londyn chciałby w dość naiwny sposób przelać część swoich wierzytelności w Niemczech na rachunek Francji i pozbyć się częściowo związanych z tem kłopotów. To się nie udało. Zawiodła nawet pomoc Ameryki. Tem się tłumaczy, dlaczego niepowodzenie konferencji londyńskiej odbiło się ujemnie przedewszystkiem w Anglii. Konferencja londyńska odsonowała istnienie kryzysu finansowego w Wielkiej Brytanji, czego wyrazem jest zachwianie się kursu funta szterlingów. Ale to jest specjalne zagadnienie, wkraczające w doniosły problem cofania się wielkich państw przemysłowych.

Chcemy narazie mówić o czem innym. Niemcy nie uzyskały w Londynie ani pożyczki długoterminowej, ani pożyczki krótkoterminowej. Otrzymały przedłużenie kredytu redyskontowego dla Reichsbanku w kwocie 100 milj. dolarów na przeciąg trzech miesięcy, dalej przyrzeczenie, że banki zagraniczne będą wycofywały krótkoterminowych kredytów z Niemiec, wreszcie zgodziły się, aby specjalna komisja bankierów zbadała finanse i gospodarstwo położenie Niemiec. Słowem, konferencja londyńska sama stwierdziła, że jej zarządzenia są przejściowe, że obliczone są najwyżej na przeciąg trzech miesięcy, i że trzeba będzie po upływie tego czasu zebrać nową konferencję dla ratowania Niemiec.

Wątpić więc należy, aby wyniki zjazdu londyńskiego mogły wywrzeć decydujący wpływ na dalszy bieg wypadków. Kryzys niemiecki nie jest tylko kryzysem krótkoterminowych pożyczek zagranicznych w Niemczech, jak to usiłują twierdzić sami Niemcy, i jak częściowo z dużą prostotą utrzymują Amerykanie. Jest on przedewszystkiem wynikiem fałszywej polityki i fałszywej gospodarki Rzeszy Niemieckiej, która nie umiała dostosować się do czasów powojennych i usiłowała żyć tak, jak przed wojną. Na tem tle powstał kryzys zaufania. Dopóki świat nie nabierze zaufania do rozsądnej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Rzeszy, dopóty mowy nie będzie o uzdrowieniu Niemiec, do czego istotnie potrzeba długoterminowych kredytów.

Ten punkt widzenia reprezentowała na konferencji Francja i reprezentować będzie nadal, wiedząc, że najdalej za trzy miesiące powtórzy się ta sama historia. Niemcom nie udało się w Londynie zmusić Francji do ustępstw. Nie wytworzył się jednolity front anglosaski, przeciwnie, charakterystyczną cechą konferencji była rozbieżność angielsko-amerykańska. Liczenie na rynek angielski również Niemców zawiodło. Kurs funta szterlingów wykazuje wahania i dziś mowy niema, aby Berlin mógł otrzymać na rynku angielskim jakąkolwiek pożyczkę. Przeciwnie, spodziewać się należy, że nieufność kapitałów zagranicznych do gospodarki niemieckiej wzrastać będzie nadal i mimo

## Komentarze o konferencji w Londynie

### Polepszenie stosunków francusko-niemieckich

Paryż, 24. 7. (PAT.) „Temps“ w sprawie konferencji londyńskiej pisze: Francja na konferencji wykazała ducha pojednawczości w sprawach, dających się pogodzić z jej słusznymi sprawami i interesami. Francja zostawiła drzwi otwarte dla nowych wysiłków.

Dzięki Francji też istnieją sprzyjające perspektywy na przyszłość dzięki odprężeniu stosunków pomiędzy

### Zadowolenie prasy paryskiej

Paryż, 24. 7. (PAT.) Wyniki konferencji londyńskiej, omawiane dziś obszernie w prasie, uważane są przez większość dzienników za niezawodny sukces Francji, która narażona na poważne niebezpieczeństwo finansowe, potrafiła dzięki ostrożności i przeczności swych przedstawicieli uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Należy sobie uprzytomnić przebieg tych kilkutygodniowych rokowań, kiedy to najpierw Francja przystępuje do planu Hoovera, następnie przybywają do Paryża kolejno dr. Luther oraz kanclerz Brüning i min. Curtius, wreszcie Francja występuje z propozycją swego współudziału w 1/3 szeroko zakrojonych operacji kredytowych na rzecz Niemiec.

Operacje te miały sięgać olbrzymiej sumy 12 miliardów fr. W zamian za swój współudział Francja żąda zastawów rzeczowych, które w istocie są złudzeniem, gdyż praktycznie są nieuchwytnie oraz gwarancji politycznych objętych nieokreślonym projektem moratorium politycznego.

Gdyby Niemcy na to się zgodzili, Francja musiałaby wyłożyć 4 miliardy fr., w zamian których otrzymałaby właściwie zero.

Na szczęście jednak na scenę występuje opozycja anglosaska i projekt

Paryżem i Berlinem. Jest znamienne, że Curtius uważał za swój obowiązek z własnej inicjatywy zareagować w swej wczorajszej deklaracji przeciwko wrogiej kampanji systematycznego oczerniania, uprawianej przez niektóre dzienniki angielskie. Istotną gra odbywa się pomiędzy Paryżem i Berlinem i rację ma „Voss. Ztg.“, gdy pisze, że przyszłość zależy w dalszym ciągu od stosunków francusko-niemieckich.

pierwotny upada, a podstępna propozycja Anglii, dążącej do wciągnięcia Francji w otchłań krótkoterminowych kredytów, pozbawionych nawet cienia jakiegokolwiek zabezpieczenia, nie została przyjęta przez delegację francuską, której tem samem udaje się uniknąć zaangażowania tak potężnych kapitałów, jak o których pierwotnie była mowa.

Paryż, 24. 7. (PAT.) Pewna część prasy dzisiejszej wyraża zdziwienie z powodu zachowania się Niemców wobec wyników konferencji londyńskiej.

Gdy przed paru tygodniami trzeba było na gwałt bronić i ratować Niemców, bankrutstwo Niemców wisiało na włosku. Dr. Luther objeżdżał samolotem stolice europejskie, szukając pomocy finansowej. Tymczasem ci sami Niemcy zgodzili się dziś czekać kilka miesięcy na zwołanie nowej konferencji, mającej zdecydować o warunkach na jakich dokonana ma być naprawa sytuacji finansowej Rzeszy Niemieckiej.

Daje to szerokie pole do myślenia, pisze dziennik „Le Quotidien“, o rzeczywistym stanie gospodarczym narodu, doprowadzonego niby do bankrutstwa a którego ostatnie godziny trwać mogą przez całe miesiące.

## Nowa katastrofa lotnicza

Tragiczna śmierć por. - pilota Wizego z 3 pułku lotniczego w Poznaniu

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 9,30 rano nastąpiła nowa katastrofa samolotowa, której ofiarą padł porucznik-pilot Witold Wize z 3 pułku lotniczego w Poznaniu. Leciał on z Poznania do Warszawy na samolocie typu „Spad 61“, mając silnik firmy Lorain Dietrich.

Kiedy przelatywał nad ulicą Opaczewską, odległą o 2 kilometry od lotniska, przechodnie zauważyli kłęby dymu wydobywającego się z motoru. Lotnik chciał lądować, zrobił kilka wiraży i zakrętów, ale nie zdążył dolecieć do lotniska wojskowego. Nad terenem pierwszej kolonii ogródków rodzinnych Wize wyskoczył z płoną-

cego samolotu. Przy pomocy spadochronu chciał spaść z wysokości 50 metrów. Spadochron częściowo zdołał się rozwinąć, ale spadając, zawadził o altanę. Wize roztrzaskał altanę, ale sam uległ śmiertelnym obrażeniom. Głową uderzył o wystający dach, polemał sobie szczękę, powybił zęby i spadł przy altanie.

Z pomocą przyspieszył mu ogrodnik Eugeniusz Lichota, który zaalarmował wojskowość. Z lotniska wojskowego przybyło natychmiast pogotowie lekarskie i zabrało Wizego do szpitala garnizonowego przy ul. Nowowiejskiej, ale w drodze Wize zmarł.

uchwał konferencji londyńskiej będą się one nadal wycofywały z Niemiec.

Konferencja londyńska wykazała natomiast, że jedyną finansową siłą w Europie jest Francja, i że stać ją na zupełnie niezależną politykę. Niemcy rozwiązałyby swe trudności, gdyby doszły z Francją do porozumienia. Ale wolały odrzucić pomoc francuską, niż przyjąć jej warunki. Prasa niemiecka stwierdza bez ogródek, że Niemcom chodziło o warunki polityczne Francji, a zwłaszcza o zobowiązanie się nieskorzystania przez lat 10 z art. 19 paktu Ligii Narodów, który mówi o rewizji traktatów. Słowem, sprawa polska była przyczyną odrzucenia przez Niemcy propozycji francuskich. Niemcy wolały się narazić na ewentualne bankrutstwo, wolały doprowadzić kraj swój do ostatecznego wrzenia, może nawet do przewrotu, niż wyrzec się kampanji za rewizji granic

polskich. I to jest główna nauka, jaka wypływa dla nas z konferencji londyńskiej.

Jak wobec nieugiętego, a może nawet samobójczego postępowania Niemiec wygląda polityka polska? Czy liczy się z tem, że ma do czynienia z przeciwnikiem, który dla przeciwstawienia się Polsce gotów jest wszystko rzucić na szalę? Z przeciwnikiem, który, znajdując się nawet w bardzo ciężkim położeniu, nie chce się ani na chwilę wyrzec myśli o odwecie? Polityka polska, jak można wyczuć z prasy prozadowej, w dalszym ciągu nastawiona jest w kierunku dojścia do porozumienia z Niemcami, w dalszym ciągu marzy o ratyfikowaniu przez Niemcy traktatu handlowego z Polską, nie rozumiejąc nawet teraz, że brak tego traktatu uratował Polskę od wciągnięcia jej przez Niemcy w kryzys.

Starych nałogów nie można jakoś wykorzenić. Zuchwałe wystąpienie kanclerza Brüninga, który w rozmowie z p. Lavałem w Paryżu miał poruszyć sprawę Pomorza, zapewne też niczego nie nauczy tych, którzy żyją w starych pojęciach o Niemczech.

Dla nas nauka z zachowania się Niemiec w Londynie jest jasna. Bez względu na to, co się w Rzeszy jeszcze będzie działo, bez względu na to, jaki rząd stanie na jej czele, będziemy mieli do czynienia zawsze z tą samą polityką, zwróconą przeciw Polsce.

## Trocki podsyca rewolucję hiszpańską

(KAP). Podawaliśmy niedawno, że w Niemczech ukazała się broszura Trockiego, poświęcona rewolucji hiszpańskiej. Broszura ta, nakładem lewego skrzydła komunistów saskich, składa się z dwu części. Pierwsza część jeszcze w początkach r. b. ukazała się w tłumaczeniu angielskim w Ameryce i była rozpowszechniana jednocześnie z naswietlonym przez jedno z żydowskich biur kinematograficznych filmem „Czternastu męczenników inkwizycji“, w którym próbowano wzbudzić nienawiść do duchowieństwa katolickiego w Hiszpanji. Treść tej części jest niezem innym, jak wyrazem wielkiej nienawiści względem Kościoła, albowiem, jak mówi wspomniana broszura, „katolicyzm dziś jeszcze jest religją państwową, duchowieństwo posiada wielkie znaczenie w życiu kraju i jest najmocniejszą ostoją reakcji“. Trocki gra rolę wspólnomyślnego: pragnie oddzielenia Kościoła od państwa i konfiskaty reszty dóbr kościelnych „dla poprawienia warunków bytu biednych obywateli“, przez co, oczywiście, rozumie zbieranie funduszy na dalszą propagandę bolszewicką, o ile wcześniej fundusze te nie utoną w kieszeniach agitatorów i dyktatorów. Aby dojść do tego „pięknego“ celu, Trocki wzywa do tworzenia wszędzie, a w wojsku przedewszystkiem „jacejek“, które tu mają nazywać się typowo po hiszpańsku „juntas“.

Druga część broszury, napisana nazajutrz po upadku monarchji w Hiszpanji, zawiera „dziesięciorgo przykazań komunisty hiszpańskiego“. Jest to szereg ujętych w 10 punktów wskazań dla komunistów hiszpańskich, jak postępować, by dojść do nowej komunistycznej rewolucji i władzy w swoje ująć ręce. Podział na 10 punktów nastąpił zapewne tylko, aby użyć nazwy „dziesięciorga przykazań“ dla drwin, całość bowiem jest bardzo chaotyczna, pełna powtarzań się. Zasadniczo idzie Trockiemu o to, by komuniści hiszpańscy nie występowali z atakiem na całej linii, lecz nową rewolucję przygotowywali stopniowo. Przedewszystkiem należy starać się o stworzenie większości komunistycznej, a narazie, stojąc na gruncie zasad najbardziej radykalnej demokracji, przeciwstawiać się rządowi unij partyj republikańsko-socjalistycznych, które dążyć będą do oparcia się o mieszczaństwo i posiadaczy ziemskich przez ustępstwa na rzecz Kościoła. Jednocześnie przygotowywać należy milicję robotniczą, a następnie obywatelstwo oraz agitować w wojsku.

Broszurę swą kończy Trocki słowami: „W ten sposób komuniści... zasużą sobie na zaufanie proletariatu i przeważnej większości biednych obywateli, wezmą władzę w swoje uzbrojone ręce i stworzą erę socjalistycznej rewolucji“.

I komu tu mówić o biedzie ludzkiej! Najmniej do tego ma prawa właśnie towarzysz Trocki, żyjący dziś wygodnie zagranicą, za zagrabione pieniądze biednego ludu rosyjskiego.

# Aktualne zagadnienie morskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Gdynia, 23 lipca.

Mija już siódmy miesiąc bieżącego roku i, zdaje się, minie tych miesięcy cały tuzin, a polska flota handlowa nie została i nie zostanie w tym roku powiększona. Winę ponoszą okoliczności i ludzie.

Ciężka depresja gospodarcza spowodowała w całym świecie obniżkę frachtów i bezrobocie wielu statków. Polska nie powinna tego odczuwać, ponieważ jej flota handlowa jest jeszcze w zupełnie nieproporcjonalnym stosunku do potrzeb handlu zamorskiego. Obrót towarowy Gdyni stale zwiększa się i nie odczuwa bezpośrednio kryzysu gospodarczego. Towary, które wywożą z Gdyni statki zagraniczne, mogłyby w znacznie większym stopniu iść na statkach polskich. To samo dotyczy importu przez Gdynię. Musimy pamiętać wciąż o tem, że polska flota handlowa liczy wszystkiego 65 000 t. i mniejszą jest od floty handlowej Lotwy, Finlandji, Jugosławji i Rumunii, państw, które w dziedzinie żegluga jeszcze bynajmniej nie przewożą. Obecna flota handlowa Polski jest załóżkiem i dlatego niezbędne są zabiegi koło powiększenia naszego stanu posiadania na morzu. Troska o wzrost polskiej floty handlowej winna być troską wszystkich Polaków. Nie wolno nam spocząć, aż bandera polska nie będzie powiewała na statkach o łącznej ilości przynajmniej pół miliona tonn. Tyle posiada Belgja, osiem razy tyle mają Niemcy. Flota polska o pojemności pół miliona tonn dałaby część władzy nad Bałtykiem w nasze ręce i byłaby realnym oparciem polskiego handlu zamorskiego.

Obecnie w polskiej flocie handlowej panuje zastój, tak, jakdyby polskie zapotrzebowanie na tonaż okrętowy było nasycone i z tego powodu reagowało nadzwyczaj czule na każde drgnięcie światowej koniunktury. W porcie gdyńskim stoi bezczynnie statek „Toruń“, a w Gdańsku „Wisła“ i „Niemen“. Bez pracy jest również s/s „Kopernik“, własność Łuszczarni Ryżu. W Gdyni roi się od bezrobotnych marynarzy polskich, a tymczasem zagraniczne statki zawijają do portu w coraz to większej liczbie. Bez wątpienia tkwi gdzieś błąd w naszej organizacji.

W dalszym ciągu zwrócić jeszcze należy uwagę, że giucho jest jakos z spodziewanem w tym roku powiększeniem polskiej floty handlowej przez statki koncernu węglowego „Progress“. Koncern górnośląski otrzymał od rządu koncesję w porcie gdyńskim na bardzo zyskowny przeladunek wę-

gla pod tym warunkiem, że uruchomi w pierwszym roku swojej działalności własne statki o pojemności 10 000 t. Węgiel progressowski sprzedaje się już oddawna do Skandynawji, a tymczasem z obiecanych statków, które powiększyłyby wydatnie polską flotę handlową, ani śladu. Dobrzeby było, gdyby czynnik odpowiedzialny, nasze ministerstwo przemysłu i handlu, wyjaśniło tę sprawę i poinformowało ogół, co i dlaczego. Dbałość o rozwój polskiej floty handlowej winna iść do ostatecznych granic.

Przy tej sposobności mogłoby jeszcze ministerstwo przejrzeć umowy, które w swoim czasie pozawierało z francuskimi linjami okrętowemi. W prospektach portu gdyńskiego czytać można o stałej komunikacji pasażersko-towarowej do Buenos Aires, Montevideo, Rio de Janeiro, Santos, Hawru itd., a tymczasem w praktyce ostatnich miesięcy statki francuskich kompanij nie zaglądają do Gdyni nawet raz na kwartał, chociaż taka komunikacja do Le Havre odbywać się ma co 10 dni. Oczywiście znane są trudności finansowe francuskiej „Compagnie Générale Transatlantique“ i notoryczny we wszystkich portach brak pasażerów, ale to jeszcze nie powód, żeby Gdynia pozbawiona została zagwarantowanych jej stałych połączeń komunikacyjnych. Najpierw muszą być linje, funkcjonujące sprawnie, a potem dopiero znajduje się towary i pasażerów.

Polskie sfery kupieckie, zainteresowane w handlu zamorskim, obiecują sobie bardzo wiele z zamiany Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Polska“ na towarzystwo akcyjne. Jako przykład polskiego przedsiębiorstwa okrętowego, dobrze prosperującego, mimo światowego kryzysu i t. d., wskazują na „Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe“, gdzie prywatna inicjatywa i dobry kupiecki zmysł doprowadził do kilkakrotnego powiększenia obrotów i pozwolił polskim bekonom na mocne usadowienie się na rynku angielskim. Tak, jak w dziedzinie wywozu polskiego węgla do Skandynawji i polskich bekonów do Anglii, również i w innych działach polskiego wywozu i przewozu możnaby było znaleźć stałe zatrudnienie dla polskiej floty handlowej, nie tylko obecnie posiadanej, ale również tej, która musi powstać. Rząd, mając przed oczami odpowiedni program morski, winien popierać celową inicjatywę prywatną i dbać o te sfery gospodarcze, które dążą do powiększenia polskiego handlu zamorskiego. F o b.

## Gdyby Niemcy zbankrutowały...

P. André Chéradame, znany pisarz polityczny francuski, zastanawia się w „L'Ordre“ (nr. 568) nad tem, coby było, gdyby Niemcy obecne zbankrutowały:

Ciągle nam powtarzają, szczególnie różni znawcy amerykańscy, jakby jakąś prawdę podstawową, którą głoszą również zwolennicy zbliżenia francusko-niemieckiego we Francji: leży to w interesie Francji i pokoju Europy, aby przyjść z pomocą pieniężną Niemcom i przeszkodzić upadkowi ich kredytu.

Uniknie się błędu w rozumowaniach, jeśli się weźmie pod uwagę dwie możliwe hipotezy skrajne.

Pierwsza hipoteza: kryzys niemiecki nie jest rzeczywisty, lecz wynika z systematycznego wprowadzania w błąd, aby dać pole do szantażu, któryby pozwolił znieść płacenie odszkodowań, a dostawać dalsze kredyty pieniężne.

Niemcy mają handel zagraniczny wzrastający, co dowodzi, że bezrobocie u nich jest wynikiem przedewszystkiem za daleko posuniętej racjonalizacji przemysłu. Obciążenie podatkowe jest u nich mniejsze, niż we Francji. Oszczędności społeczeństwa niemieckiego w ostatnich latach wynosiły 20 miliardów marek. Polityka zagraniczna rządu Rzeszy jest pangermanistyczna i dążąca do rewizji traktatów. Nie są to objawy właściwe dla kraju w rzeczywistości głębokim przesileniu gospodarczym.

Jedynym objawem widocznym kryzysu jest ucieczka kapitałów i zmniejszanie się szybkie rezerwy złota w Banku Rzeszy. Ale to jest wynik niepokojącej polityki rządu w Berlinie. Po doświadczeniach z marką można przypuścić, że Niemcy sami to wywołali, aby spowodować wkroczenie amerykańskie przeciw Francji.

Otóż przypuścimy, że Francja za-

miast nierozumnie spieszyć z pomocą kredytowi Niemiec, zaniecha tego. I przypuścimy, że wskutek tego kredyt niemiecki się załamie. Cóż się stanie? Niemcy dostaliby się w sieć własnych działań, a Amerykanie, którzy włożyli przeszło 10 miliardów franków w przedsięwzięcia niemieckie, straciliby pieniądze. Wtedy przestaną zasilać Niemcy pieniądze. A wobec tego Niemcy będą musiały wrócić na drogę polityki pokojowej z największym pożytkiem dla Europy.

Druga hipoteza: Niemcy są w stanie kryzysu rzeczywistego.

Może tak jest, ale wyłącznie z winy Niemiec. W końcu czerwca p. Stegerwald, minister pracy, poważnie krytykował całą politykę finansową i gospodarczą Niemiec w ciągu siedmiu ostatnich lat. Błędem było przywrócenie marki pełnowartościowej przedwojennej. To był powód bezrobocia w znacznej mierze. Nadmierna racjonalizacja przemysłu dołączyła się do tego. Wydatki budżetu Rzeszy i poszczególnych krajów były za wielkie itd.

Skoro zaś kryzys jest wynikiem win samych Niemiec, jakież będą wyniki? Jeśli handel niemiecki się skurczy, zyska handel francuski, belgijski, angielski. Jeśli z powodu kryzysu dojdzie do wojny domowej między hitlerowcami i komunistami, lepiej to, niż wojna Niemiec z zagranicą. Cały świat skorzysta, jeśli trudności wewnętrzne Niemiec osłabiają ich zaborczość i zaczepność na zewnątrz.

Powiadają nam: jeżeli komunizm zwycięży w Niemczech, przyjdzie i do Francji? Przeciwnie, byłoby to ostrzeżenie dla zdrowego rozsądku francuskiego.

Wbrew powszechnym twierdzeniom, właśnie z kryzysu niemieckiego wynikać może pokój Europy. Jest on możli-

wy dopiero, gdy zniknie polityka wszechniemiecka. A kryzys niemiecki musi doprowadzić do jednego z dwu wyników: albo zdemaskuje on niebezpieczeństwo wszechniemieckie tak wyraźnie, że instynktownie stworzy się zgrupowanie wszystkich krajów zagrożonych, albo powiedzie on nas bezpośrednio do pokoju przez zniknięcie zaborczości Niemiec.

## W zwierciadle angielskiem

W miesięczniku angielskim „Contemporary Review“ ukazał się artykuł o polskiej polityce zagranicznej. Autor p. Gareth Jones zalicza siebie do owych milionów, które „cieszą się z powodu odbudowania Polski i które patrzą na nią jako na kraj, mogący odegrać żywotną rolę w przyszłości Europy“.

Autor tłumaczy czytelnikom angielskim, że owa „wojowniczość“, o którą się tak chętnie pomawia Polskę zagranicą, jest niczem innym jak logiczną konsekwencją położenia geograficznego i historii Polski. To też, powiada autor: „podstawy polityki polskiej są stałe“.

Zyczliwość autora nasuwa mu szereg uwag z powodu stanu wewnętrzznego Polski, a zwłaszcza ostatnich wypadków. Ocenia on je z punktu widzenia propagandy antypolskiej zagranicą.

„Szereg wypadków ostatniego roku nie przyczyniły się bynajmniej do wzmocnienia sytuacji przyjaciół Polski zagranicą. Traktowanie mniejszości (autor ma na myśli t. zw. pacyfikację Małopolski wschodniej) jest ceną bronią w ręku tych, którzy chcą zmienić jej granice. Metody postępowania w kraju obecnego regime'u zraziły wielu najbardziej zapalnych przyjaciół Polski zagranicą. Sprawa brzeska, pacyfikacja Ukrainy, traktowanie Niemców (podczas wyborów) na G. Śląsku mogą być poważną groźbą dla powagi Polski“.

O nadużyciach przy ostatnich wyborach mówi autor, że „była to prawdziwa hańba“.

Co robić, żeby poprawić nadszarpniętą Opinię Polski zagranicą? Autor radzi uprawiać politykę tolerancji, która „mogłaby stać się poważnym argumentem przeciwko dążeniom rewizjonistycznym i mogłaby przywrócić zaufanie tych milionów ludzi, którzy cieszą się z powodu odbudowania Polski“.

Zatrzymując się nad sprawą Brześcia, autor widzi rękojmię poprawy w tej postawie, jaką zajęło społeczeństwo polskie:

„Brześć stał się hasłem. Brześć i kampania wyborcza spowodowały w Polsce protesty ze strony tych, którzy szukają źródła swych ideałów politycznych na Zachodzie. Wybuch moralnego protestu, spowodowanego ujawnieniem szczegółów traktowania więźniów w Brześciu, świadczy o tem, jak silne są liberalne i humanitarne uczucia w Polsce“.

## Nasi nowi „dyplomaci“

Niedawno ogłoszono nową transzę zmian w ministerstwie spraw zagranicznych. Dowiadujemy się z kół poinformowanych, że transza ta nie jest ostatnią. Nastąpią jeszcze dalsze, podobno bardzo sensacyjne.

Klasyczne jest bezceremonjalne odnoszenie się do przepisów, obowiązujących obecnie przy powoływaniu nowych pracowników tegoż ministerstwa. Był przed laty wypadek, że w dyplomacji pracował człowiek, nie posiadający ukończonych studjów uniwersyteckich; z tego powodu było dużo wrzawy, ostatecznie zaś uznano ad personam rzecz za zlikwidowaną; specjalnem zarządzeniem przyznano interesowanemu te prawa.

Dzisiaj jest zgola inaczej. Jeżeli kto jest majorem dyplomowanym, t. j. posiadającym wyższe wykształcenie wojskowe, to ta okoliczność starczy na wszystko. I do administracji cywilnej i do dyplomacji. Na zasadzie tej kwalifikacji kadry nowych dyplomatów wydają się zwiększają. Zawodowcy istotnie zwiększają kadry „młodych emerytów“.

Opowiadają w biurach ministerjum przy ulicy Wierzbowej, że niekiedy podobno i nawet matura nie jest potrzebna. Wystarczy również stopień wojskowy. I odpowiednie zastugi. I posiadanie odpowiednich stosunków.

Przepisy zaś, jakie obowiązywały, nie zostały zmienione. Niekiedy są nawet bardzo skrupulatnie przestrzegane. Bywa, że przy egzaminach nieraz surowo się obchodzą z petentami. Ale to tylko w stosunku do cywilnych, nie posiadających stopni wojskowych.



Na nic radjowraski, na nic megafony,  
Bo gdy towar lichej, Twój grosz jest  
stracony.  
Więc jest tylko jedna rada mądra,  
szczerą:  
Pierz MYDŁEM REGERA, pierz PROSZ-  
KIEM REGERA!  
Pw 5517/8-R.1744/1414

## Odpyły z sądownictwa

Zwraca uwagę, że w „Monitorze Polskim“ stosunkowo najczęściej i najliczniej ukazują się zmiany personalne w resorcie ministerstwa sprawiedliwości. Ruch służbowy w sądownictwie jest niezwykle ożywiony, przy czem, od pewnego czasu dużo jest zwolnień ze służby na skutek podania.

W numerze z dnia 17. b. m. objaw ten znajduje również potwierdzenia. Mianowicie w sądach apelacyjnych przeniesiono w stan spoczynku na skutek podania sędziego sądu apelacyjnego w Toruniu Zaczka Piotra, a na skutek podania zwolniono dr. Habera, wiceprokuratora sądu apelacyjnego w Poznaniu. W sądach okręgowych zwolniono na skutek podania czterech sędziów, przeniesiono w stan spoczynku na własną prośbę jednego, w sądach grodzkich zwolniono na skutek podania trzech. Są to zmiany z jednego tylko numeru „Monitora“, a wskazują na pewnego rodzaju dobrowolny odpyły sił z sądownictwa.

## Rozłam w paryskim Związku Piłsudczyków

Paryż, w lipcu.

Niedawno część zarządu Głównego Związku Piłsudczyków w Paryżu wydała oświadczenie, w którym zawieszają w urzędowaniu prezesa Związku, Wacława Budzyńskiego. Przeciwi tej uchwałie prezes Związku zwołał zebranie w dn. 12 lipca, na którym stwierdzono, że zawieszenie w urzędowaniu nastąpiło „bezwładnie“ i „bez żadnych powodów rzeczowych“, a wyrażono pełne uznanie ob. Wacławowi Budzyńskiemu „za bezinteresowną i produkcyjną (!) pracę“.

O tej bezinteresownej i „produkcyjnej“ pracy p. Wacława Budzyńskiego na terenie emigracji polskiej we Francji możnaby wiele pisać. Faktem bowiem jest, że p. W. Budzyński jest jednym z naczelników redaktorów (jest ich aż trzech naczelników), subwencjonowanego pisma paryskiego p. t. „Dziennik Polski“, o którego również „bezzinteresownej“ działalności już wiele pisały pisma polskie na emigracji. O „produkcyjnej“ działalności p. W. Budzyńskiego zaś świadczy najlepiej list jednego z robotników polskich z Hayange, p. W. Stępnia, skierowany do „Narodowca“, który tak pisze:

„U nas w Hayange dotychczas istniała zgodna współpraca i dopiero niedawno na skutek wiecu przywódcy rozbijaczy paryskich, p. Budzyńskiego nastąpiła niezgoda. Pan ten wprawdzie mówił o bezrobociu, ale zamiast poprosu urzędzić składkę na bezrobotnych braci w Roubaix (jak to czynią inne pisma), wolał nawoływać do rozbijackiej roboty. Jednak i na nim się w końcu poznają“.

Proste, ale wymowne. Subwencjonowanym rekatorem należy na tem, aby za wzorem partyjnicstwa w kraju wprowadzać rozdwojenie w szeregi emigracji.

Obecnie — zdaje się — jednak przysła kolej i na paryskich rozbijaczy. Sami siebie poczynają rozbijać. Już to „sanacja“ nie ma szczęścia do ludzi i bije sama siebie, powierając ideową propagandę swego systemu ludziom, o których na emigracji krąży niewyrażone bardzo wersje.

Emigrant.

## Wśród postów do kortezów hiszpańskich jest 2-ch księży

Warszawa, 24. 7. (KAP.) Korespondent medjolańskiego dziennika „Stampa“ donosi z Madrytu, że do kortezów ustawodawczych weszło 2-ch księży katolickich w charakterze posłów. Obaj wybrani zostali z prowincji baskijskiej.

## Zarządzenia finansowe Niemiec a waluta polska

Berlin, 24. 7. (PAT). W prasie niemieckiej pojawiły się notatki, komentujące rozporządzenie wykonawcze Banku Rzeszy do dekretu prezydenta z dnia 15 lipca r. b. o wyeliminowaniu polskich środków płatniczych z pod przymusu zgłaszania.

Rozporządzenie to, zdaniem dzienników niemieckich, nie jest aktem nieprzyjaznym, zwróconym przeciwko Polsce, lecz następstwem nienotowania z powodu wojny celnej niemiecko-polskiej złotego polskiego na giełdach niemieckich. W rezultacie zarządzenie Banku Rzeszy równać się ma na-

daniu walucie polskiej uprzywilejowanego stanowiska w Niemczech.

Tem się też tłumaczy, jak twierdzą dzienniki berlińskie, silny popyt, jaki w ostatnich dniach zaznaczył się w stosunku do polskich środków płatniczych, które zwykływały w porównaniu np. z funtem szterlingiem i guldenem holenderskim.

„Vossische Zeitung“ wzywa Bank Rzeszy, aby zastanowił się, czy rozporządzenie, wyłączające walutę polską od obowiązku zgłaszania, nie wprowadzi luki w zarządzeniach rządu Rzeszy, zwróconych przeciwko ucieczce kapitałów zagranicę.

## Echa wrocławskiego zjazdu „Stahlhelmu“

Trzy osoby aresztowane pod zarzutem szpiegostwa

Warszawa, 24. 7. (PAT). Według doniesień z Wrocławia 3 osoby, aresztowane podczas słynnego zjazdu Stahlhelmu, oskarżone są o uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz jednego z sąsiadujących z Niemcami państw. Wiadomość ta jest obszernie komentowana przez prasę wczorajszą, która przypomina oświadczenie, złożone podczas styczniowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przez min. spraw zagr. Rzeszy dr. Curtiusa, głoszące, że Stahlhelm jest organizacją prywatną i nie jest bynajmniej organizacją wojskową. W ten sam sposób oświadczył zresztą dr. Curtius w odpowiedzi na notę rządu

polskiego, protestującą przeciwko antypolskim wystąpieniom na zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu. Tymczasem, jak pisze prasa, 3 obserwatorów zjazdu wrocławskiego aresztuje się i oskarża o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Oświadczenie Curtiusa zdaniem prasy posiada pewne cechy zastanawiające. Albo przyznano w międzyczasie Stahlhelmowi charakter organizacji wojskowej, albo też dr. Curtius w czasie jak najkrótszym będzie musiał powrócić do niemiłego w tej chwili tematu i swoje oświadczenie o prywatnym charakterze Stahlhelmu odwołać.

## Straszliwy wybuch w pralni chemicznej

Dwie kobiety padły ofiarą eksplozji kotła z benzyną

Berlin, 24. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą z Worms wydarzył się tam dzisiaj w jednej z miejscowych pralni straszny wybuch. Ekspłodował mianowicie kocioł koprowy, napelniony benzyną, w którym zamierzano wyprać ubrania i pokrycia damskie.

Wskutek nieostrożności właściciel-

ki i służącej nastąpił wybuch, który zdemolował pralnię wyrwijac okna i drzwi z futer i ram. Obie kobiety odniosły ciężkie obrażenia.

Służąca zmarła kilka godzin po odwiezieniu do szpitala, właścicielka pralni umarła kilka godzin później.

## Nowe rozporządzenie walutowe w Rzeszy niemieckiej

Berlin, 24. 7. (PAT). Na swym wczorajszym posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalił nowe rozporządzenie wykonawcze w sprawie ułatwienia obrotów pieniężnych na czas od 24. do 28 bm.

Nowe postanowienia przewidują

Spadek frekwencji w komunikacji pasażerskiej

Berlin, 24. 7. (PAT). Wskutek wprowadzenia opłaty 100 marek od wyjazdu zagranicę, nastąpiło znaczne osłabienie frekwencji w komunikacji pasażerskiej z zagranicą.

Pociągi, odchodzące w kierunku granicy są niemal puste, lub zajęte tylko przez cudzoziemców. W urzędach paszportowych panuje natłok interesantów, domagających się zwol-

możność podejmowania 10 proc. wkładów na kontach bieżących, najwyżej jednak do sumy 200 marek oraz 30 marek na poszczególną książeczkę oszczędnościową. Poza tem rozporządzenie przewiduje szereg nowych ulg w innych czynnościach bankowych.

nienia od opłat. Szereg wycieczek zagranicznych został odwołany. Pociąg ranny Monachjum — Meran nie odszedł dziś wcale z powodu małej ilości pasażerów.

Stagnacja w ruchu komunikacyjnym odbija się również na komunikacji lotniczej. Wczoraj samolot południowo-niemieckiej „Hansy“ odleciał próżny do Innsburka.

Bremeński bank urzędniczy zawiesił wypłaty

Berlin, 24. 7. (PAT). Bremeński bank urzędniczy zawiesił w dniu wczorajszym wypłaty.

Komunikat banku oświadcza, iż

zawieszenie wypłat nastąpiło na skutek restrykcyjnych zarządzeń Banku Rzeszy.

## Walka z komunistami w Hiszpanji

Główna kwatera wyrotowców w Sewilli pod ogniem artylerji

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.). Jak donoszą ostatnie wiadomości z Hiszpanji, oddziały wojskowe, sprowadzone przeciw komunistom i syndykalistom w Sewilli, zabrały się energicznie do stłumienia rozruchów i przywrócenia porządku.

Główna kwatera komunistów w Cornella, t. zw. „Taverna“, gdzie wyrotowcy się zabarykadowali, została obłożona silnym ogniem artyleryjskim i bombami. Po godzinie „Taverna“ zrównano z ziemią.

Strzelanina oraz krwawe walki uliczne, trwające wczoraj od południa do późnego wieczora, ustały wobec silnej represji policji i wojska.

Nad miastem krąży samoloty wojskowe i bojowe. Stan oblężenia trwa nadal.

## Reszta — z pierwszej transzy t. zw. pożyczki kolejowej

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). Prasa „sanacyjna“ donosi, że dnia 11 lipca wpłynęła reszta umówionej spłaty z pierwszej emisji obligacji francuskiej pożyczki kolejowej. Z wpływów osiągniętych z tej emisji są finansowe prace, dokonywane obecnie

przy budowie linii kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk, których program ustalony jest całkowicie aż do wiosny.

Druga transza tej pożyczki emitowana ma być najpóźniej do dnia 1 maja 1932. Następne zaś emisje mają być dokonywane w miarę postępu prac przy budowie kolej i stosowane do sytuacji na rynku pieniężnym, w każdym bądź razie, przed upływem 3 lat od daty pierwszej emisji. (w)

## Także skutki „twórczej radości“

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). Z powodu przeżywanego kryzysu zostały zamknięte na stałe albo czasowo najbardziej uczęszczane restauracje warszawskie jak „Oaza“, „Mueller“, „Savoy“, „Fukier“ itd. (w)

Knajp i lokali — właśnie wymienionych — niema czego żałować. Do szczęścia one nie należą. Przypomnieć warto, że „Oaza“ cieszyła się gośćmi jak głośny pułk. Wieniawa-Długoszewski i wiele innych wysokich działaczy „sanacyjnych“.

## Starcia policji z bezrobotnymi na Śląsku

Katowice, 24. 7. (PAT). Na przedmieściu Będzina w Koszelewie przed współdzielnią robotniczą, będącą w mieszkaniu komunisty, doszło do starcia między policją i bezrobotnymi, na tle niedopuszczenia przez tłum komornika do spełnienia czynności urzędowej. Tłum pod wpływem agitacji komunistów zaatakował policję i komornika kamieniami. Z tłumy padły również w stronę policji strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę w powietrze, po której tłum się rozbiegł. Ranionych nie było.

Obniżka płac na Śląsku

Katowice, 24. 7. (Tel. wł.). Fabrykanci górnośląskich hut żelaza wysunęli żądanie obniżenia płac robotniczych w hutach żelaza o 30 proc. (w)

Projekt wotum narodowego w Paryżu

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.). KAP. Utworzony został tu komitet, mający na celu wzięcie jako wotum narodowego świątyni ku czci św. Joanny d'Arc. Projekt ten cieszy się poparciem arcybiskupa Paryża, kardynała Verdier.

Rezygnacja arcybiskupa Pragi

Citta del Vaticano, 24. 7. (Tel. wł. KAP.) Ojciec św. przyjął rezygnację arcybiskupa Pragi, Mgra Kordacza, umotywowaną słabym zdrowiem, i mianował go arcybiskupem tytularnym Amazji oraz asystentem tronu papieskiego.

Lot Zeppelina do Bieguna Północn.

Berlin, 24. 7. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 9,50 wystartował z Friedrichshafen sterowiec „Hr. Zeppelin“ do pierwszego etapu lotu biegunowego przez Berlin, gdzie odbędzie się prawdopodobnie lądowanie.

O sowiecko-francuski pakt nieagresji

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). — Z Moskwy nadchodzą wiadomości o czynionych w komisariacie spraw zagranicznych przygotowaniach do rokowań celem zawarcia francusko-rosyjskiego paktu o nieagresji. Rokowania mają być prowadzone częściowo w Moskwie, częściowo w Paryżu. Koła sowieckie przywiązują wielką wagę do tych rokowań, ale podkreślają, że są one połączone z wielu poważnymi trudnościami. (w)

## Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 24. 7. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Standardy: a) żyta 692,5 gr. (117,9 f. w. h.), b) pszenicy 735,5 gr. (124,8 f. w. h.), c) jęczmienia przemiałowego 667,0 gr. (113,1 f. w. h.), d) owsa 464,5 gr. (77,5 f. w. h.).	
„Ceny orientacyjne“ parytet Poznań	
Żyto stare	21,00—21,50
Żyto nowe — zdrowe, suche, zdane do przemiału	20,00—20,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	23,00—23,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień zimowy	19,00—20,00
Usposobienie spokojne.	
Owies pastewny	27,50—28,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia 65% wł. work.	38,00—39,00
Usposobienie spokojne.	

Mąka pszenna 65% wł. work.	37,50—40,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	14,50—15,50
Otręby pszenne	13,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	26,00—27,00

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 24. 7. 1931 r.

Spędzono: 18 szt. bydła, 445 świń, 187 cieląt, 45 owiec, razem 695 zwierząt.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 9,05 zł.; w Gdańsku na Warszawę 8,929 zł.

Kurs guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 guld. gd. w dewizach 171,36 do 171,62 zł., gotówka 171,02 zł.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 24. 7. 1931 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była w dalszym ciągu spokojna.

Z papierów procentowych płacono za 5 proc. pożyczkę konwersyjną 43.—, również w placeniu była 8 proc. oblig. m. Poznania 1929 r. po 92 proc. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 8 proc. listy dolarowe stare po 89½ proc. oraz 6 proc. listy żytnie po 14.— do 14,25 (za 1 ctr. mtr.), zaś 4 proc. listy zastawne konwert. handlowano po 33,25 do 33,50 w oddaniu.

Z akcyj bankowych względnie przemysłowych poszukiwano bez oddawców Bank Polski po 116.— oraz Cegielskiego po 31.— W obrotach pozagiełdowych poszukiwano 4 proc. premii dolarowe po 49.— oraz 3% pożyczkę budowlaną po 40.—

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu):

5% Pożyczka konwersyjna 43% P	
8% obligacje m. Poznania z 1929 r. 92% P.	
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt.	
89½% P.	
listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	
33½—33¾% O.	

(Kurs w złotych):

6% listy żytnie Pozn. Ziemstwa Kredyt.	
14—14,25 P.	

Tendencja spokojna.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 7. 1931 r.

Waluty Gotówka

Dolary St. Zjedn. gotówka: tr. 9,05, sprz. 9,07, kup. 9,03.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Nowy Jork			
czeki	8,925	8,945	8,905
Nowy Jork			
kabel	8,929	8,949	8,909
Londyn	43,30	43,41	43,19
Paryż	34,99	35,08	34,90
Wiedeń	125,48	125,79	125,17
Praga	26,45	26,51	26,39
Włochy	46,72	46,84	46,60
Szwajcaria	173,87	174,30	173,44
Holandja	359,75	360,65	358,85

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	83,00
3% poz. bud.	37,00 36,50
5% poz. konw.	44,50
6% poz. dol.	74,75 74,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	0,00—118,00
Starachowice	0,00—8,00

Tendencja niejednolita.

Komentarz.

Dla papierów państw. tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych słaba, dla akcyj niejednolita. Z akcyj bankowych mocniejszy Bank Polski, Starachowice słabsze.

## PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, 24. 7. 1931 r.

Z powodu nadzwyczaj nieregularnych obrotów na rynku ziemiopłodów ustalenie cen pszenicy i żyta było niemożliwe.

Nowy jęczmień zimowy	142,00—153,00
Tendencja słaba.	
Owies march. od st. załad.	154,00—160,00
Tendencja słaba.	
Mąka pszenna	30,25—37,00
Tendencja słaba.	
Mąka żytnia	27,00—29,00
Tendencja słaba.	
Ospa pszenna	12,75—13,00
Tendencja słabsza.	
Ospa żytnia	11,75—12,25
Tendencja słabsza.	
Mąka żytnia przy dostawie w przyszłym tygodniu	25,50—27,00
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	28,00—31,00
Groch paste wny	19,00—21,00
Bób polny	20,00—22,00
Wyka	24,00—28,00
Makuchy rzepakowe	9,30—9,80
Makuchy lniane	13,60—13,90
Wytloki suche paryt. Berlin	7,60—7,80
Srót Soja	12,80—13,40

Ogólna tendencja nieregularna

# Spór o „niczyją ziemię“

Norwegja contra Danja

W 1905 r. Norwegja proklamowała zupełną niepodległość. Po trzech latach, w r. 1908, sześciu marynarzy norweskich przybyło z Bergen do wschodniej Grenlandji na połów ryb. Nad jednym z fiordów północno-wschodnich, pod 74 st. szerokości północnej, marynarze norwescy wystawili namiot. Z końcem lata opuścili niegościnnie wybrzeża wyspy. I ten właśnie krótkotrwały pobyt rybaków nad północno-wschodnim fiordem stał się argumentem prawa międzynarodowego, na którym Norwegja opiera swe pretensje do suwerenności państwowej nad pustynnym wybrzeżem arktycznym.

Kwestja ta powstała nie w roku bieżącym. Tarcia na tle konkurencji w połowie ryb i polowaniu na fok istniały pomiędzy rybakami i myśliwymi duńskimi a norweskimi oddawna. Na podstawie traktatu z r. 1924 nastąpiło uregulowanie sprawy wspólnego połowu ryb. Kwestja ta poczęła się komplikować latem ubiegłego roku. Norwegowie wyprawili do Grenlandji wschodniej ekspedycję naukową pod kierownictwem prof. Hoela, wyposażywszy ją we wszelkie materiały, niezbędne do wystawienia nad brzegiem oceanu stałej bazy norweskiej. Za punkt taki obrała sobie wyprawa naukowa zatokę Mackenzie, odwiedzana często przez norweskich rybaków. Prof. Hoel zainstalował na wybrzeżu krótkofalową stację radiową. Z punktu widzenia zdobyczy cywilizacji fakt ten należałoby tylko powitać z uznaniem. Stało się jednak inaczej: posłużył on za jądło niezgody.

Do zatoki Mackenzie przybyli również rybacy duńscy. Gdy zwrócili się do Norwegów o nadanie depesz radiowych, kierownik radiostacji, dr. Finn Devold, były asystent Nansena w laboratorium oceanograficznym uniwersytetu w Oslo, odmówił przesłania depesz. W następstwie drobny ten incydent urósł do rozmiarów zatargu międzynarodowego. Wyprawa prof. Hoela usprawiedliwiała się tem, że aktem kurtuazji byłoby nadanie depesz duńskich rybaków o treści prywatnej; skoro jednak depesze zawierały wiadomości handlowe o połowie ryb i cenach, co stanowi poważną konkurencję dla rybaków norweskich, radiotelegraf norweski uważał się za u-

prawnionego do nieprzyjęcia tego rodzaju telegramów.

Konflikt rozgorzał. Do Grenlandji wschodniej wyrusza druga wyprawa naukowa tym razem duńska, z wytrawnym znawcą Arktyki, drem Koozem na czele. W zatoce przyładka Stosch spotykają się okręty obydwu wypraw. W bezludnym fiordzie, lodowej pustyni, następuje spotkanie dwu wypraw naukowych; miast połączyć swą pracę i wysiłki dla dobra ludzkości, pogłębia się wrogie stosunki, powstałe z handlowej konkurencji rybaków! Wreszcie wyprawa duńska opuszcza zatokę przyładka Stosch i wyrusza dalej na północ.

Wówczas następuje „zbrojna okupacja“ wschodniego wybrzeża Grenlandji. Rząd norweski wyposaża brata dr. Finna Devolda — Halvara we władzę polityczną, przydzielając mu szesnastu uzbrojonych marynarzy celem pełnienia funkcji „policji strony norweskiej“. Danja nie pozostaje w tyle: kapitan Kooc wraca w roku bieżącym do Grenlandji z kilkunasto osobową „siłą zbrojną“, jako komendant wybrzeża, mający na celu ochronę interesów Duńczyków. Rola obydwu „komendantów“ czy „gubernatorów“ Grenlandji wschodniej jest conajmniej śmieszna: wykonywują władzę policyjną na bezludnym wyspie „panując“ niepodzielnie nad stadami fok i białych niedźwiedzi, nad bezbrzeżnymi lodowcami i niemożliwymi do przebycia terenami! Halvar Devold na czele swej szesnastoosobowej „armji“ utrzymuje, że prawa Norwegji zostały przypięczone w r. 1908 przez wyprawę sześciu marynarzy. Kooc powołuje się na odwieczne prawa Danji i Islandji do wybrzeża grenlandzkiego. Oto treść groteskowego konfliktu o „niczyją ziemię“.

L. H.

LEKARZA-DENTYSTY J. CIAŻYŃSKIEGO  
WODA DO UST  
**ARISTODONT**  
dezynfekuje jamę ustną  
zapobiega zapaleniu dziąseł.  
Cena za flakon zł. 3,50  
J. & S. STĘPNIEWICZ-POZNAŃ

Pw 5542-S 1867

## Jednomyślny front Powstańców i Wojaków

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wyrzysku odrzuciło statut grudziądzki, a przystąpiło do Związku w Poznaniu

Dnia 16 lipca r. b. odbyło się w Wyrzysku w lokalu p. Kościerskiego nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy licznych udziałach członków. Zagałł się prezes p. Franciszek Kościerski. Przewodniczącym zebrania obrano p. Romana Michałka.

Sprawozdanie z czynności zarządu złożył prezes p. Kościerski, który następnie poprosił zebranych o wypowiedzenie się, jak się zapatrują na ewent. przyjęcie t. zw. statutu grudziądzkiego. Do głosu zgłosił się pierwszy p. Kabat, który nieudolnie acz demagogicznie zaczął zachwalać ów „sanacyjno-„strzelecki“ statut. Przemówienia nie mógł jednak skończyć, na skutek protestów ogromnej większości zebranych.

W dyskusji zabrali głos: prezes p. Niedźwiecki, p. Krawiecki i wielu innych, którzy doskonałymi argumentami zbili niefortunne wywody Kabata i potępiłi statut grudziądzki, mający na celu rozbitcie jedności zasłużonej organizacji, jaką jest Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Żadano przyjęcia statutu poznańskiego i przyłączenia się do Poznania.

Głosowanie tajne dało wyraz zdrowej myśli narodowej członków, chcących utrzymać niezależność organizacji b. wojskowych od wpływów partyjnych. Za odrzuceniem „sanacyjno-„strzeleckiego“ statutu grudziądzkiego opowiedziało się zgórą dwie trzecie zebranych. Po ogłoszeniu wyniku głosowania pp. Grochowski i Kabat opuścili salę obrad, zaznaczając, że od tej chwili Towarzystwo nie może liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony władz wojskowych. W podobny sposób wyraził się również p. G., jako zastępca oficera przysposobienia wojskowego, który również opuścił salę. Opuuszczającym salę zgromadzeni odpowiedzieli, że Powstańcy i Wojacy nie ugną się przed groźbami.

W skład zarządu wybrani zostali jednogłośnie: p. Franciszek Kościerski — prezes, p. Teodor Rewoliński — wiceprezes, p. Wacław Niedźwiecki — sekretarz, p. Franciszek Krawiecki — zast. sekretarza, p. Józef Romiński — skarbnik.

Towarzystwo przystąpiło do Związku Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu. Następnie postanowiono, że

## Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiałem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zżywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego zbawiennem działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście, po zażyciu Togału uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrza, rwaniu w

stawach, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału częstokroć nadszkodliwe pomyślne rezultaty! Togał nie tylko uśmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — nie ma bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach.

## Nie należy kupować zbyt pośpiesznie.



Naprzód niech się Pan goli 7 dni bezpłatnie..

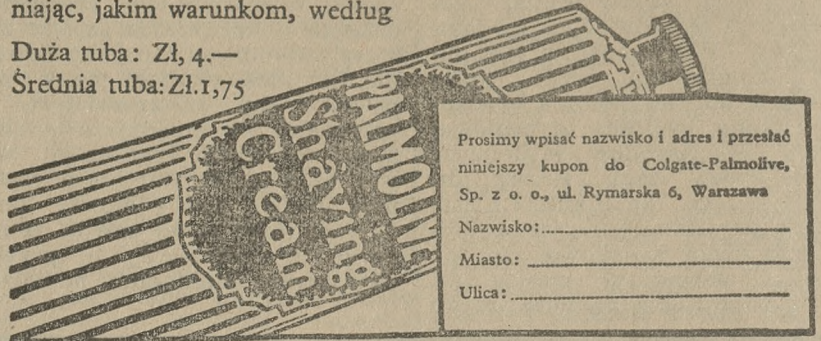
ich mniemania, mydło do golenia powinno odpowiadać. Na podstawie tych cennych wskazówek stworzyli nasi chemicy krem do golenia, sporządzony w głównej mierze z oleju oliwnego. Jest to krem do golenia Palmolive, - który odznacza się wszystkimi temi 5 zaletami, jakie wskazano nam jako zasadnicze, a mianowicie:

1. Pieniąc się rośnie 250-krotnie,
2. Rozmiękcza zarost dokładnie w ciągu minuty,
3. Nałożony na twarz nie zasycha, lecz przeciwnie, zachowuje przez przeciąg 10 minut zupełną świeżość,
4. Zwartą pianą podnosi włosy zarostu, nadając im położenie właściwe do racjonalnego ogolenia,
5. Zawierając głównie olej oliwny i palmowy, pozostawia po użyciu miłe i przyjemne uczucie świeżości.

Chcemy Pana przekonać, że krem do golenia, którego podstawowym składnikiem jest olejek oliwny, stanowi olbrzymi krok naprzód w dziedzinie kosmetyki.

Sami klienci wskazali nam drogę do wyrobu nowego, ulepszonego kremu do golenia. 1000 panów wyraziło nam swoje poglądy na dobroć mydła do golenia, wyjaśniając, jakim warunkom, według

Duża tuba: Zł. 4.—  
Średnia tuba: Zł. 1,75



Prosimy wpisać nazwisko i adres i przesłać niniejszy kupon do Colgate-Palmolive, Sp. z o. o., ul. Rymarska 6, Warszawa  
Nazwisko: \_\_\_\_\_  
Miasto: \_\_\_\_\_  
Ulica: \_\_\_\_\_

nr 4 578

## Anschluss przed Trybunałem haskim

Haga, 24. 7. (PAT.) Rzecznik Austrii przed Najw. Tryb. Spraw. Międz. prof. Kaufmann zreasumował swe wywody, wysuwając w konkluzji następujące punkta:

1. Protokół genewski z r. 1922 nie wyklucza dla Austrii możliwości zawarcia unji celnej. Wykluczenie takie dotyczyć może tylko tych unij, przez które Austrija podporządkowana byłaby postanowieniom swego kontrahenta.

2. Jeżeli Austrija nie może łączyć się z grupą innych państw, to musiałaby być wyłączona z projektowanej unji europejskiej.

3. Projekt unji celnej oparty jest na całkowitej wzajemności i równości stron.

4. Projekt unji nie może być uważany za pierwszy etap na drodze do unji politycznej.

Prof. Kaufmann zaznaczył następnie, że unia celna z Niemcami nie zmniejszałaby niezależności Austrii, lecz przeciwnie zabezpieczyłaby jej byt gospodarczy. Właśnie przeciwnicy Austrii zagrażają jej niepodległości.

W dniu dzisiejszym przemawiać będzie jako rzecznik Francji Paul Boncour.

## Złoto dla Francji

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.) Na lotnisko Le Bourget przybyło z Londynu sześć samolotów handlowych, przywożąc ośm tonn złota, łącznej wartości 150 milionów franków, przeznaczonych dla Banku Francuskiego.

## HEMOROIDY

stam zapalny  
swołzienie  
krwawienie

USUWA  
**HEMORIN**  
KLAWE

NIE kreda z mięta, lecz  
**Doramad**  
radioaktywną pastę do zębów  
Spytaj swego lekarza!

Do nabycia w aptekach i drogerjach.  
Skład główny: nw 4590  
Drogerja Centralna J. Czepczyński.

Tw 1825



W pierwszych 10-ciu latach  
winna każda matka dziecko swe myć  
i kąpać tylko za użyciem czystego  
łagodnego

**MYDŁA  
DLA DZIECI NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne,  
gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości  
wiele kłopotów o zachowanie dobrej  
cery. Mydło Nivea jest wyrabiane  
według przepisów lekarskich specjalnie  
dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



Tak oto musicie kąpać się w słońcu i powietrzu!

Przed wystawieniem ciała — suchego, a nigdy mokrego — na dzia-  
lanie promieni słonecznych trzeba się dobrze natrzeć i wymasować

**KREMEM  
OLEJKIEM NIVEA**

Oba środki zawierają — jako jedyne w swym rodzaju — Euceryt, ten spacyfik po-  
krewny naturalnym składnikom skóry, działający sam w sobie pielęgnująco na  
skórę. Oba środki zmniejszają niebezpieczeństwo zapalenia słonecznego skóry,  
oba dają ciału cudowny kolorystyczny brązowy — nawet przy zachmurzonym niebie.  
Krem Nivea działa poza to w dni upalne przyjemnie i ochładzająco. Olejek  
Nivea zaś chroni podczas niesprzyjającej pogody przed zbyt silnym ochłodze-  
niem, co łatwo powodować może przeziębienie — wobec czego dana jest sposob-  
ność kąpania się w powietrzu, świetle i wodzie też w chłodne i ponure dni letnie.

Krem Nivea: Zł. 0.40 do 2.60 / Olejek Nivea: Zł. 2.00 i 3.50

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Pw 5170-N-1151

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Postęp w organizacji eksportu drzewa

Długotrwałe wysiłki, czynione przez sferę przemysłu i handlu drzewnego, dobiegają końca. W najbliższym już czasie wejdą w życie komitety eksportowe materiałów tartych oraz papierówki.

W wyniku konferencji, przeprowadzonych wspólnie z przedstawicielami rządu, uchwalone zostały regulaminy komitetów eksportowych materiałów tartych oraz papierówki, jak również regionalnych sekcji eksportowych. Teksty tych regulaminów zostały rozesłane przez Radę Naczelną Związków Drzewnych do wszystkich organizacji członkowskich, celem przedstawienia do 1 sierpnia wniosków w przedmiocie terytorjalnego rozgraniczenia zakresu działalności sekcji, pierwsze zaś konstytucyjne zebranie obu komitetów eksportowych ma się odbyć 10 sierpnia. Wszystko więc przemawia za tem, że oba komitety rozpoczną swą działalność najpóźniej na początku nowej kampanji rębnej.

Główne zasady, na jakich opierać się ma nowa organizacja eksportu drzewa z Polski, przedstawia się następująco: Przy regionalnych organizacjach drzewnych powstają sekcje eksporterów materiałów tartych, względnie papierówki, przyczem o ile na jednym terenie działa kilka organizacji pracować będą sekcje wspólnie. Sekcji tych ma być 9, mianowicie: w Warszawie, Wilnie, Kielcach, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy i Gdańsku, oraz jako sekcja niezwiązana z określonym terytorjum — sekcja eksportowa Zrzeszenia Właścicieli Lasów. Członkami sekcji są eksporterzy i producenci eksportowi tarcicy, względnie papierówki, wpisani do rejestru handlowego i należący do odpowiedniej regionalnej organizacji. Zadaniem sekcji jest m. in. rozdział zaświadczeń wywozowych na materiały, eksportowane z ich terenu, oraz czuwanie nad sprawami, związanymi z eksportem.

Komitety eksportowe reprezentują nazewnątrz zorganizowany eksport drzewny, ustalają wytyczne polityki wywozowej oraz normują działalność sekcji, a członkami są delegaci poszczególnych sekcji oraz delegaci Rady Naczelnej w równej ilości, a wreszcie przedstawiciele Zw. Właścicieli Lasów. Lasy państwowe natomiast pozostają poza utworzoną organizacją z tem jednak, że sprawy całokształtu polityki wywozowej załatwiane będą wspólnie.

Jako sankcja przeciw eksporterom, niechęcącym należeć do utworzonych organizacji, względnie wyłamujących się z pod jej dyscypliny, wprowadzone będą od początku nowej kampanji drzewnej wysokie cła wywozowe na tarcicę i papierówkę, u niemożliwiające w praktyce wszelki wywóz z pominięciem komitetów.

Zastanawiając się nad skutkami, jakie pociągnie za sobą utworzenie jednolitej organizacji eksportowej, należy stwierdzić przede wszystkim, że działalność jej winna przyczynić się w sposób wysoce dodatni do rozwoju sytuacji w eksporcie drzewa z Polski. Wpłyne na to wewnętrzna konsolidacja przemysłu i handlu drzewnego przez oczyszczenie z niesumiennej i szkodliwych elementów, usunięcie dzikiej konkurencji na międzynarodowym rynku drzewnym, obniżenie kosztów eksportu, podniesienie jakości wywożonych materiałów, uzyskiwanie lepszych cen i t. d. Narazie jednak wpływ racjonalizacji eksportu drzewna nie może być zbyt duży, jeśli się u-

względni, że rozwój sytuacji zależy przede wszystkim od położenia na rynku międzynarodowym, a z drugiej strony, zanim przeprowadzona zostanie ta organizacja w całej pełni, musi upłynąć niewątpliwie dość znaczny okres czasu. Początkowo bowiem zadaniem organizacji eksportowej będzie tylko skupienie i zarejestrowanie eksporterów drzewa tartego i papierówki, oraz stworzenie właściwego i

sprawnego aparatu rozdzielczego dla zaświadczeń wywozowych. W dalszym ciągu organizacja eksportowa przystąpi do uporządkowania warunków eksportu drzewa, oraz opracowania konwencji cennikowej i zasad standaryzacji wywozu. Wreszcie w stosunkach międzynarodowych organizacja eksportowa pracować będzie nad dośściem do skutku międzynarodowego porozumienia drzewnego. P. S.

## Walka z klęską bezrobocia

Bezrobocie, ta prawdziwa klęska społeczna, utrzymuje się w Polsce wciąż jeszcze, mimo lata, na wysokim poziomie. Skutki tej klęski łagodzi w pewnej mierze akcja państwa i instytucji ubezpieczeniowych, jednak pomoc z tej strony jest ograniczona a ponadto pośrednio wpływa nawet na utrwalenie się bezrobocia, wzmaga niezadarność, brak odpowiedzialności i lenistwo pewnych grup stale bezrobotnych pracowników.

W dyskusji nad środkami zaradczymi przeciwko bezrobociu bardzo rzeczowe i zasługujące na uwagę stanowisko zajął dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy p. Weisio, którego przemówienie w magistracie bydgoskim, wygłoszone kilka dni temu, podajemy poniżej w streszczeniu jako ważny przyczynek do toczącej się dyskusji, której celem jest znalezienie dróg do skutecznego zwalczania bezrobocia.

Zagadnienie bezrobocia, przed którym w tej chwili stoimy, to rzecz olbrzymiej doniosłości, to już nie klęska tej czy innej liczby jednostek, czy warst społecznych, to klęska ogólnospołeczna, urastająca do rozmiarów klęski państwowej.

Metody walki z tą klęską winny być dostosowane do jej wielkości i charakteru, winno nastąpić właściwie ujęte i zorganizowane uderzenie na ten rosnący nieustannie na sile front, który w swem obecnym napięciu może być nieobliczalny w skutkach.

O wydatniejszej pomocy finansowej ze strony władz państwowych niema na razie mowy. Jeżeli konstatujemy z jednej strony wpływ miesięczny do kas państwowych w wysokości około 170 milionów, zaś z drugiej strony stwierdzamy, że państwo potrzebuje na personalne wypłaty wszelkiego rodzaju około półtora miljarda złotych w stosunku rocznym, to drogą prostego działania arytmetycznego zrozumiałe staje się moje twierdzenie.

Do sprawy trzeba podejść innymi drogami, a zarazem zbadać przyczyny obecnego stanu rzeczy.

Wiemy wszyscy, że głównym źródłem podatków są miasta, miasta zaś, to ten stan średni, który jest wszędzie trzonem struktury społecznej. I co widzimy? Ten kościół narodu jest od szeregu lat stale proletaryzowany i pauperyzowany wbrew interesom państwa.

Postęp proletaryzacyjny polskiego stanu średniego, to wzmaganie skuteczne bezrobocia. Boć przecież pauperyzacja kupca, rzemieślnika, małego przemysłowca, który musi redukować swój personel umysłowy i fizyczny, to rzucenie na rynek pracy nowych rąk, domagających się tej pracy zgodnie z elementarnymi zasadami prawa do życia.

I gdy się zapytamy, co jest powodem proletaryzacji, odpowiedź jest znana każdemu: podatki i świadczenia socjalne, a więcej te ostatnie. Już sam fakt, że ubezpieczalnie zdołały podnieść swe rezerwy z 210 milionów w ciągu paru lat do kwoty 700 milionów w roku 1930, jest zbyt jaskrawy,

by przy równoczesnym stałym spadku sił gospodarczych nie nasuwał przykrych wniosków. I stoimy wobec specyficznego do naszych stosunków paradoksu gospodarczego. W chwili, gdy setki milionów „ustawowo“ wysłane z zamierającego życia gospodarczego, leżą martwo w ubezpieczalniach, równocześnie widzimy tych, którym one winny przyjść z pomocą, na ulicach, w tysiącnych rzeszach, głodnych i obdartych.

A jednak w najbliższym sąsiedztwie naszym w Niemczech, doskonale zdawano sobie sprawę z tego, czem jest stan średni dla państwa, zasilał go w ostatnich kilku latach kilkumilardowymi sumami w formie kredytów, tworząc nawet tak zwaną „Mittelstandspolitik“, popieraną przez pierwszorzędnym ekonomistom.

W polskiej polityce gospodarczej powinien nastąpić radykalny zwrot w tem zagadnieniu, jeżeli ma istotnie nastąpić trwałe polepszenie.

Jako sprawa druga, wysuwa się kwestja ograniczenia w pracy młodocianych i starców. Na drogę tę weszła już Anglja, Niemcy są w stadium jej realizacji.

Podniesienie granicy wieku, to podniesienie wyszkolenia i dostarczenie świeżych sił przemysłowi i handlowi oczywiście przy równoczesnym obniżeniu poziomu wieku starców, otrzymujących rentę inwalidzką, na co można by użytkować owe setki milionów, leżących martwo w ubezpieczalniach lub zużytkowane na budowę luksusowych pałaców z marmurowymi boazerjami i bronzami, jak ostatnio olbrzymi hotel w Krynicy, wspaniały pałac Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu i t. p. W ten sposób duży odsetek bezrobotnych odciążyłby nasz rynek pracy.

Trzecie remedium, skrócenie tygodnia pracy do 3-4 dni byłoby niestety spóźnione, gdyż p. p. w okręgu bydgoskim już wszystkie niemal fabryki taką redukcją były zmuszone przeprowadzić siłą rzeczy. Znaczące jednak odciążenie wprowadziłoby energiczne zredukowanie nadmierne rozbudowanej administracji w różnych przemysłach, zwłaszcza w ciężkim, gdzie, jak np. w górnictwie, wypada jeden dyrektor na 20.000 ton wydobyciego węgla, a tuż zaraz, w sąsiednich Niemczech, na takiego dyrektora wypada 200.000 tonn. Oszczędność tak uzyskana pozwoliłaby na zatrudnienie bardzo znacznej liczby bezrobotnych.

Ostatnia bardzo ważna kwestja, którą warto poruszyć, mianowicie zahamowanie przyływu pracowników z roli do miast. Silny napór tego czynnika do miast dał się zauważyć zwłaszcza w latach 1927 i 1928, w okresie dobrej konjunktury, i śmiem twierdzić, że 50 proc. dzisiejszych naszych bezrobotnych, to element wiejski, który od pracy na roli już odwykł i do niej wrócić nie chce, bo i tam niema co robić.

Cóż należy zrobić? Stworzyć takie warunki egzystencji dla robotnika rolnego, by miał zabezpieczoną egzystację, i skonstruować cały system środków, dających możność wytrwania na

wsł. To już zrobiła u siebie Italja, to robi Francja, Stany Zjednoczone, a ostatnio Niemcy. Wiąże się z tem jak najściślej sprawa rewizji reformy rolnej i zagadnienie osadnictwa, które, dobrze rozwiązane, muszą w najkrótszym czasie spowodować powrotny wpływ na wieś. Tu leży też węzeł zagadnienia populacyjnego. Niestety, o tak kapitalnej i głębiej ujętej reformie, nie właściwie konkretnego nie słycać, natomiast słyszeliśmy tylko o zamiarze zlikwidowania niektórych urzędów ziemskich. Podobne rozwiązywanie zagadnienia tak poważnego musi wydać się — niezrozumiałe.

Należy podkreślić z całą siłą, że chorobę gospodarczą można leczyć przede wszystkim środkami gospodarczymi. Realizacja powyższych postulatów w wysokiej mierze mogłaby w najbliższej przyszłości zlikwidować bezrobocie w sposób szybki i bez potrzeby uciekania się do kasy państwowej.

Stanie się to wtedy, kiedy dla osiągnięcia tak doniosłego celu w jednolitym froncie staną miasta i całe społeczeństwo. Zorganizowany nacisk przynosi zawsze pożądany efekt.

## KRONIKA GOSPODARCZA PODATKI I OPŁATY

(p) **Nowa taryfa celną.** Izby przemysłowo-handlowe przystąpiły, na zlecenie ministerstwa przemysłu i handlu, do opracowania opinii co do I-szej części projektowanej nowej taryfy celnej (surowe i wyroby włókiennicze, kapelusze, parasole, laski, artykuły mody). Odnosne materiały zbierają terytorjalnie kompetentne Izby przemysłowo-handlowe. Opinia Izb będzie przedłożona ministerstwu najdalej do 10 września 1931 r.

### Z KRAJU

(k) **Bilans Banku Polskiego** za drugą dekadę lipca rb. wykazuje zapas złota 567 milj. 830 tys. zł. t. j. o 34 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 38 milj. 58 tys. zł. do sumy 167 milj. 217 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 11 milj. 398 tys. zł. do sumy 131 milj. 349 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje z zwiększeniem o 7 milj. 923 tys. zł. i wynosi 578 milj. 786 tys. Pożyczki zastawowe wzrosły o 2 milj. 954 tys. zł. do sumy 81 milj. 905 tys. Inne aktywa zwiększyły się o 4 milj. 472 tys. zł. i wynoszą 144 milj. 356 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 3 milj. 443 tys. zł. (297 milj. 100 tys. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17 milj. 24 tys. zł. (1.170 milj. 375 tys. zł.)

(k) **Wypłaty „Danat - Banku“ w Katowicach.** Katowicki oddział „Darmstadter u. Nationalbank“ rozpoczął wypłaty. Wypłaty ograniczone są do sumy 500 mk. Ponadto te cyfry wypłaca bank tylko procentowo w zależności od żądanych sum. Uwzględnione są przede wszystkim wypłaty na robociznę, pensje i podatki. Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po 20 mk. na książeczki wkładowe i po 10 mk. na robociznę i podatki.

(k) **Konjunktura w fabrykach nawozów sztucznych.** Tegoroczny sezon wiosenny pracy fabryk nawozów sztucznych, który się skończył w maju, dał słabe rezultaty w związku z przejawiającą się w rolnictwie tendencją powstrzymania się od zakupów nawozów sztucznych. Zrzeszone w Związku przemysłu superfosfatowego fabryki sprzedały w sezonie tylko około 26.000 tonn. z czego wywieziono zagranicę przeszło 5.000 tonn. co stanowi zaledwie 45 proc. zbytu w analogicznym okresie r. 1930, a tylko 18 proc. roku 1929 który był ostatnim pomyślnym okresem. (1)

### Z ZAGRANICY

(z) **Podwyższenie stopy dyskontowej w Anglii i Austrii.** W czwartek Bank Angielski podniósł stopę dyskontową z 2½ do 3½ proc. — Również i Austriacki Bank Narodowy w związku z ogólną międzynarodową sytuacją finansową podniósł z dniem 23 lipca stopę dyskontową z 7 do 10 proc.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## Plaga nocnych burd i hałasów

**Awanturzysta dzielnic — Karygodne „popisy“ syren samochodowych — „Karabiny maszynowe“ krnąbrnych motorów**

Z kół naszych czytelników otrzymujemy liczne zażalenia na nieznośne stosunki panujące na ulicach Kramarskiej i Żydowskiej. Policja winna częściej tam zaglądać, gdyż niemal co noc rozgrywają się bezprzykładne awantury i zaciekłe bójki, którym towarzyszą najordynarniejsze wyzwiska. Oczywiście, że spokojni mieszkańcy nie mogą odpocząć po trudach dnia, tymczasem awanturnikami nikt się na racy nawet zainteresować.

Onegdaj znowu doszło do karygodnych wybryków i burd. Na ulicy rozlegały się dzikie wrzaski i rozpaczliwe wołania o pomoc pijanej kobiety, którą bił jakiś mężczyzna, nie żałując brutalnych słów. Ohydna ta scena trwała aż do godziny 2 w nocy i nikt nie poskromił awanturzysty pary.

Tego rodzaju historie zdarzają się niemal codzień. Słuszne są zatem pretensje mieszkańców tych właśnie ulic, aby nad niemi roztoczono większą niż dotąd opiekę.

Nie mniej uzasadnione żale mają obywatele naszego miasta do kierowców samochodów, którzy zwłaszcza nocą często bez najmniejszej potrzeby i na najspokojniejszych ulicach puszczają w ruch syreny i ryczą tak przeraźliwie, że każdego obudzą. Jest rzeczą zrozumiałą, że ze względów ostrożnościowych kierowca winien i ma nawet obowiązek dawać sygnały,

by uniknąć wypadku. Ale stwierdzono, że w wielu razach trąbi się, czy gwizdże bez powodu, a nawet zupełnie rozmyślnie, strojąc takie głupie — trudno to bowiem inaczej nazwać — figle. Bardziej wrażliwi mieszkańcy przechodzą pod tym względem istne katusze. Ledwie ten i ów zdążył zamknąć oczy, a tu zrywa się nagle przerażony gwałtownym rykiem samochodu.

Takie „popisy“ trwają na niektórych ulicach przez całą niemal noc. Nie pomagają tu uwagi, groźby, ani prośby. Często dochodzi nawet do nieprzyjemnych scen, które mogą się tragicznie zakończyć po wyczerpaniu cierpliwości.

Możnaby przecież wszystkiego uniknąć, gdyby niektórzy oczywiście kierowcy zaprzestali niewłaściwych „popisów“. Dziwna ta zabawa nie przynosi im zaszczytu, przeciwnie wywołuje tylko rozgoryczenie.

Wreszcie bodaj, że gorsze jeszcze harce wyprawia się z motorami, zwłaszcza motocyklami. Nierzadko stoi na jednym miejscu i trzaska niczym karabin maszynowy, a że taka „muzyka“ budzi całą ulicę — o to nikogo głowa nie boli! Czy, doprawdy, nie ma środków, aby zapobiec temu wszystkiemu i ukrócić karygodną swawolę?.. (z)

## Rynek Wildecki

**tonie wciąż w ciemnościach**

Most Teatralny otrzymał niedawno doskonale oświetlenie, które oczywiście będzie miało nie mały wpływ na zmniejszenie się wypadków. Natomiast Rynek Wildecki wciąż traktuje się po macoszemu, chociaż jest ważnym ośrodkiem i niezwykle ożywioną arterią komunikacyjną. Z trzech stron zbiegają się tam przecież szlaki tramwajowe linii 4, 8, 7 i 10, a z czwartej mamy postój samochodowy.

Tak ruchliwy punkt wieczorem jest pozbawiony należytego oświetlenia i cała komunikacja odbywa się nadal w ciemnościach, a ludzie przechodząc z jednej na drugą stronę, snują się jak cienie. Nie trudno w takich warunkach o tragiczny wypadek. — Drobniejsze są stale na tym odcinku i właśnie z winy braku oświetlenia. A cóż dopiero mówić o warunkach bezpieczeństwa!

Miarodajne czynniki winny zatem postarać się, aby Rynek Wildecki nie był upośledzony, zaprowadzając przynajmniej takie oświetlenie, jakie jest na Moście Teatralnym. (z)

## Sensacyjna kradzież

**Konie i reszki spalonego wozu znaleziono w obozie cygańskim pod Swarzędzem.**

W Łosińcu (pow. wągrowiecki) z zabudowań rolników pp. Olszewskiego i Szczepaniaka, skradziono w ciągu nocy 3 konie, wóz i uprzęż. Złodzieje skompletowali zaprzęg, i — jak wskazywały ślady — odjechali wozem.

Kradzież zauważono we wczesnych godzinach porannych i wszczęto natychmiastowy pościg telegraficzny we wszystkich kierunkach. W południe pogoń uwięczona była już pomyślnym wynikiem, gdyż skradzione pp. Olszewskiemu i Szczepaniakowi konie znalazła policja swarzędzka, w rozbitym opodal obozie cygańskim.

Widok granatowego munduru i odnalezienie jednego konia wywołał szalony popłoch. Wszyscy mężczyźni rzucili się do ucieczki, obawiając się aresztowania. W obozie zostały tylko Cyganki z dziećmi. Tliło się jeszcze ognisko, na niem widniały resztki wozu, który Cyganie spalili dla zatarcia śladów kradzieży.

Wszystkie konie odebrano i przywrócono właścicielowi a po dłuższym pościgu kilku Cyganów ujęto w Poznaniu i okolicach.

Powstała między nimi formalna walka, na tle zarzutów o zdradę. Był moment, że Cyganie rzucali się na siebie z wymierzonymi pistoletami grożąc wzajemnie zabiciem, i pomawiając się o zdradę.

## ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Zasłużony i długoletni proboszcz parafii św. Stanisława Koski w Winiarach**, ks. proboszcz Zuchowski, opuszcza parafię z dniem 31 bm. i obejmuje duszpasterstwo w Madrem pow. średzkiego. — W dowód wdzięczności za zasługi około dobra parafii urządzają parafianie Winiar w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 5 po południu na salce parafjalnej zebranie pożegnalne. Uprasza się wszystkie Towarzystwa parafii św. Stanisława Koski na Winiarach, z sztandarami i bez, jak również wszystkich życzliwych parafian, o wzięcie udziału w uroczystości. Zbiórka towarzyszy i parafian o godz. 4.30 po południu przed salką parafjalną. Komisja pożegnalna.

## KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Wycieczka krajoznawcza**. Oddział Poznański Pol. Tow. Krajoznawczego — Touring Klubu urządził w niedzielę, dnia 26 bm. wycieczkę do Szamotuł i Ostrogora. W programie zwiedzanie kościoła w Ostrogorze, grodziska przedhistorycznego w Rudkach, kościoła, Czarnej Wieży, zamku i parku w Szamotułach. Pieszej drogi 12 km. Zbiórka w świetlicy dworca głównego o godz. 7.40. Odjazd z Poznania o godz. 8. powrót z Szamotuł o godz. 18.02 lub 21.23. Cena biletu kolejowego zniżonego III kl. w obie strony 4,40 zł. — Uczestnicy wycieczki kupują bilet powrotny do Szamotuł, który nabyć można także w Polskim Biurze Podróży „Orbis“, plac Wolności 9. Prowadzi sekretarz Oddziału Poznańskiego p. Jaśkowiak. Goście mile widziani. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Towarzystwa, ul. Marsz. Focha 18, telefon 71-52, codziennie od godz. 17-19.

— **Pielgrzymka do Wilna**. Towarzystwo „Pielgrzym“ urządził w dniach od 11 do 18 sierpnia rb. pielgrzymkę do Wilna. Wyjazd z Poznania nastąpi o godz. 22.20. W Warszawie pielgrzymka zatrzyma się przez dwa dni. Podróż z Warszawy do Wilna odbędzie się dnia 14 sierpnia o godz. 9.20-18.15. Pobyt w Wilnie i w okolicy obliczony na trzy dni. Powrót z Wilna do Poznania pociągiem pociągami dnia 18 sierpnia o godz. 13.55. Bilet kolejowy zniżkowy wraz z kosztami pielgrzymkowymi wynosi dla członków Towarzystwa w kl. III zł 87, w kl. II zł 128; dla nieczłonków w kl. III zł 92, w kl. II zł 133. Kierownictwo pielgrzymki może polecić tanie kwatery i jadłodajnie. Zapisy przyjmuje do dnia 3 sierpnia. Sekretariat „Tow. „Pielgrzym“ — Poznań, ul. św. Józefa 5. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się. Pielgrzymce przewodniczyć będzie wiceprez. Towarzystwa ks. dyr. Wołkowski.

— **Baczność Powst. i Wojacy im. gen. Hallera - Jeżyce**. Zbiórka celem wzięcia udziału w uroczystości bratniego Tow. Śródmieścia w Szelagu d. 26 bm. przed lokalem posiedzeń. — Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. — Czapki i odznaki przywdziać.

— **Konwent Lechia — Korporacja Studentów Uniw. Pozn.** donosi, iż posiada nowy lokal przy ul. Kramarskiej 19-20, II piętro. Komisarzem wakacyjnym wybrano com. Witolda Alkiewicza, który urzęduje we wtorki i piątki od godz. 13-14 na nowej kwatery. Zastępcą jego jest com. Chwirot Roman.

— **Wycieczka Młodych O. W. P. do Strzeszyna**. Obóz Wielkiej Polski, sekcja Grodzka Młodych m. Poznań urządził w niedzielę dnia 26 lipca rb. wycieczkę dla członków z wszystkich placówek O. W. P. w Poznaniu — do Strzeszyna. — Zbiórka punktualnie o godz. 7 rano przy wejściu do Parku Solackiego. Poleca się zabrać z sobą: żywność, trykoty kąpielowe, instrumenty muzyczne oraz różnego rodzaju przybory do gier. Podczas całej wycieczki będą członkowie zapoznawali się praktycznie z terenoznawstwem. Na miejscu gry, jak: „przenoszenie rannych, trzeciak, but, walka narodów, taniec indyjski, niewolnik“ oraz śpiewanie różnych popularnych piosenek. Wycieczka jest wyłącznie dla członków O. W. P.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— **Produkcje białych niedźwiedzi w Ogródku Zoologicznym**. Tylko 4 dni odbywać się będą jeszcze popisy 11 wytrenowanych białych niedźwiedzi w Ogródku Zoologicznym. Ostatnie ich występy odbędą się w poniedziałek 27 bm. a dnia następnego powędrują one dalej, opuszczając na zawsze Poznań, gdzie zyskały wśród publiczności, a specjalnie młodzieży, dużo sympatyków. Kto zatem nie widział ich zabawnych sztuczek, któremi bawią publiczność, ten niech pośpieszy do Zoologu na przedstawienia, które się odbywają codziennie o godz. 11.30, 15.30, 17.15, 18.30 i 19.30. Ze względu na zwiedzających, którzy przed godz. 19 nie mają wolnego czasu, pozostawia się zwierzęniec otwarty aż do godz. 20. Od godziny 18.45 wynosi wstępne dla dorosłych 50 gr, a dla dzieci 25 gr. — W niedzielę, 26 lipca rb. odbędzie się jeszcze jedno przedstawienie o godz. 13. Poza tem przygotowuje się na niedzielę specjalne widowisko. A zatem pośpieszmy wszyscy jeszcze przed 28 lipca do Zoologu podziwiać wszystkich jego mieszkańców, dzikich i oswojonych. (z)

**Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe**, jak również i na kamień pęcherzowy, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm, powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Żądać w aptekach i drogerjach. nw 4584

— **Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Z. P.** (telef. 55-55) przy ul. Pocztowej 30 dyżuruje bez przerwy we dnie i w nocy. — W miesiącu maju udzielono ogółem 1023 porad, z czego na wizyty w mieście przypada 581 porad, zaś 442 konsultacje na stacji pogotowia. Ubogim udzielono ogółem 215 porad, w tem 116 wizyt i 99 konsultacji. Pogotowie Lekarskie interwenjowało w 293 wypadkach nieszcześliwych, w czem 160 ran, 11 oparzeń, 6 otruć, 34 krwotoków, 30 stłuczeń, 10 zwichnięć, 9 złamań i 33 innych. Do klinik i szpitali przewieziono 174 chorych. Pogotowie Lekarskie posiada cztery wozy sanitarne do przewożenia chorych w mieście i poza miasto. Przy tej sposobności Pogotowie zwraca się do P. T. Publiczności, by przy zgłaszaniu wizyt podawała zawsze, czy dany pacjent należy do Kasy Chorych, czy też nie; gdyż do chorych kasowych wolno Pogotowiu używać tylko wozów kasowych, natomiast chorych prywatnych i ubogich przewozi Pogotowie własnymi karetkami.

— **Z targu**. Dnia 24 b. m. na placu Sapieżyńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 4,90-4,40 zł; masła mleczarskiego 4,40-4,80 zł; twarogu 0,80-1,20 zł; mendel jaj 1,35-1,60 zł; litr śmietany 1,60-2,00 zł; litr mleka pełnego 28-30 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 2,00 do 2,40 zł; słoniny wędzonej 2,40-2,60 zł; wieprzowiny 2,00-2,60 zł; wołowiny 1,60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60-2,80 zł; skopowiny 2,40-3,20 zł; koziny 1,40-1,60 zł; smalcu 2,00-2,60 zł; za drób: 1 para kurcząt 2,50-3,50 złotych; kura 3,50 do 6,00 zł; perlica 3,00-4,00 zł; kaczka 3,00 do 5,00 zł; gęś 8,00-11,00 zł; para gołębi 1,60-1,90 złotych; królik 3-4 złotych; za ryby: 1 kilogram karpia 4,00-4,40 zł; lina 2,40-3,20 zł; okonia 2,00-2,40 zł; karasia 2,30-3 zł; białych ryb 0,80-1,60 zł; 1 kg. węgorza 4,40-4,60 zł; 1 kg. sandacza 4,60-5,00 zł; 1 kg. leszcza 3,00 zł; 1 kg. suma 4,00 zł; 1 kg. szczupaka 3,40-3,60 zł; Za ryby śniegie płacono 60-80 gr. mniej. Płacono za jarzyny: 1 kg. młodych ziemniaków 12-18 gr; cebuli 0,70-1,00 zł; szpinaku 40 groszy; 1 kg. jarmużu 30-40 groszy; 1 kilogram bobu 1,20 złotych; pęczek rzodkiewek 10-15 gr; główka zielonej sałaty 5-10 gr; rabarbaru 20-30 gr; 1 kg. młodej fasoli 30-60 gr; gł. włoskiej kapusty 15-30 gr; białej 20-40 gr. młodej 40-70 gr; 1 mendel ogórków 25-40 gr; 1 kalafior 0,20-0,80 zł; wiązka młodej marchewki 10-15 gr; 1 kg. agrestu 1,00 do 1,40 zł; czereśni 1,00-2,00 zł; sliwek 1,20-1,60 zł; pomidorów 2,00-2,40 zł; groszku w sączkach 70 gr; 1 litr poziomek 1,00-1,60 zł; czarnych jagód 40-50 gr; 1 kg. malin 1,20-1,30 zł; 1 kg. porzeczek 0,60-0,80 zł; 1 kg. wiesien 1,00-1,60 zł; mendel raków 0,60-2,25; 1 mendel zielonych orzechów 0,80-1,00 złotych; 1 kilogram jabłek 60-80 groszy; 1 kilogram gruszek 0,80-1,40 zł; 1 kilogram borówek 1,20 do 1,40 zł; grzyby: 1 kg. borowików 2,60 do 3,60 zł; pieczarek 1,00-1,40 zł; 1 kg. maślaków 1,00-1,20 zł; 1 kg. kurków 1,20 do 1,40 zł. — Dowozy duże. Ceny bez znaczniejszych zmian. (hu)

## KRONIKA WYPADKÓW

— **Złamał nogę** na placu Sapieżyńskim w czwartek późnym wieczorem 55-letni Jan Sroka, mieszkający przy ul. Działyńskich 8. Szedł on ulicą i stąpił tak niefortunnie, że nie mógł dalej iść. Przechodnie przywołali pomoc Pogotowia Lekarskiego (55-55), które przewiozło p. Sroka do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono złamanie nogi. (k)

— **Pożary**. W Trługu w powiecie mogileńskim wybuchł pożar w zabudowaniach p. Stanisława Nowaka. Spłonął sufit chlewa. — W Laskach Małych w powiecie żnińskim z niestwierdzonej przyczyny zapaliło się w zabudowaniach rolników pp. Juljana Karólskiego i Franciszka Matejasika. Budynki i inwentarz żywy są własnością p. Karólskiego, zaś nieruchomości były własnością p. Matejasika. Powstały straty na 11 tys. zł. — W

Szybkie wykrycie kradzieży jest pięknym sukcesem policji swarzędzkiej. (k)

## KALENDARZYK

Piątek, 24 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,58 — zachód 19,58 — długość dnia 16 godzin.

Księżyc: wschód 16,07 — zachód 23,23 — po I kwadrze.

**Stan pogody według** spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Piątek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska plus 18 st. Cels. Pogodnie. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 759 mm. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 25 st. C., najniższa plus 13 st. Cels.

**Przewiednia pogody na sobotę**: Naogół pogodnie i w dalszym ciągu ciepło przy stopniowo wzrastającej temperaturze.

**Stan wody w Warszawie** według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu dziś plus 0,16 m.

Kal. rzk.: Krystyna P. — jutro Jakób Ap. Kal. słow.: Lubomir — jutro Sławosz.

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, St. Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18. — Apteka K. Marcinkowskiego w „Bazarze“ przy ul. Nowej.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską“, ul. Dąbrowskiego 76.

Łazarz: Apteka Łazarza, ul. Małeckie-naroznik ul. Strusia.

Wilda: Apteka „Fortuna“, ul. Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, ul. Górna Wilda 3.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

## OSOBISTE

— **Egzamin kolodziejski mistrzowski** odbył się dnia 21 bm. w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu. W komisji zasiadywali pp. Józef Staszak z Poznania jako przewodniczący, Leon Wiśniewski z Śremu i Zygmunt Kmiecinski z Poznania jako ławnicy. Dyplomy mistrzowskie z prawem kształcenia uczeni otrzymali pp.: Łukasz Pietrowiak z Osieka, Kasper Tomaszewski z Mnicha (pow. Strzelno), Michał Węclawek z Dopiewa, Jan Zippel z Swarzędza, Kazimierz Wacławek z Jan-kowic (pow. Poznań), Antoni Sołtysiak z Turawa (pow. Szamotuły), Stanisław Olej-niczak z Pakosławia.

— **Srebrne gody** obchodzą dnia 5-go sierpnia r. b. pp. Aleksy i Wanda z Skornów Dembińscy, ul. Wenecjańska nr. 7. Msza św. odbędzie się w tym dniu o godzinie 9 w kościele św. Małgorzaty na Śródcie.

— **Prezes oddziału Prokuratorji Generalnej R. P.** p. Franciszek Duralski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo urzędu sprawuje st. radca p. Stanisław Zalewski.

Czytelnikom Naszym,  
przejeżdżającym  
przez

**Berlin**

przypominamy, że otrzymają naj-  
świeższe numery

„Kurjera Poznańskiego“

we wszystkich kioskach  
gazetowych

na dworcach i w wiel-  
kich hotelach

Kepnie spalili się dach szopy na terenie cegielni p. Jana Morka. Ogień stłumiono. — W Śląskowie w powiecie rawickim, prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia, spaliła się stodoła p. Fritza Grotkego z narzędziami rolniczymi wartości 10 tys. zł. Ubezpieczenie pokrywa zaledwie sumę 7500 zł. — W Topoli Małej u p. Stanisława Majzaka spaliła się obora wartości 2 tys. zł. — W powiecie czarnkowskim w Zieleńcu, z niewiadzonej przyczyny spłonęła szopa i chlew w zabudowaniach p. Mierzwy. Powstały straty na 2 tys. zł. Pogorzec nie był ubezpieczony. (k)

### KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzieże i włamania.** Dzisiejsza kronika policyjna notuje 16 kradzieży i włamań. M. in. Za Bramką 12 przy pomocy podrobionego klucza wtargnięto do mieszkania p. Magdaleny Dunst i zabrano 2 ubrania męskie oraz płaszcz wartości 300 zł. — Przy ul. Bukowskiej nr. 33 włamano się do mieszkania p. Wojciecha Woźniaka i skradziono bieliznę znaczną literami „M. W.” oraz płaszcz męski, wszystko w cenie 600 zł. (z)

— **Ujęcie poszukiwanego włamywacza.** W mieszkaniu p. Marji Pawelskiej przy Dolnej Wildzie 62, ujęto 31-letniego Jana Kusika, rodem z Krewowa (pow. średzki). Był on już od dłuższego czasu poszukiwany przez sądy, a Pawelska dawała mu schronienie. Przy rewizji znaleziono i skonfiskowano rzeczy, pochodzące z kradzieży z włamaniem u p. Napieralówny na Śródcie 6. Kusika aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego. (z)

— **Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa** ujęła policja 26-letniego Walentego Andrzejewskiego z Sarbinowa (pow. gostyński). Chciał on pozbawić życia swą przyjaciółkę Marjanę Skopińską. Wyprowadził ją na pola w pobliżu miasta Ponieca, poczem oblał twarz esencją octową i zadał kilka ciosów w głowę, łamiąc jej palec lewej ręki. Wystraszony oporem zdecydowanym Skopińskiej i wołaniem o pomoc, Andrzejewski zbiegł, został jednak w dwa dni później ujęty i odstawiony do więzienia sądowego w Bojanowie. (k)

— **Obładowany jak chomik.** Na dworcu poznańskim ujęła policja niejakiego Edwarda Wojtkiewicza, pochodzącego z Sarn w województwie wołyńskim. Wielka jego walizka wywołała podejrzenie. W walizce były: aparat fotograficzny, bielizna i odzież dziecięca, damska i męska, oraz wiele innych przedmiotów. Wojtkiewicz prawdopodobnie skradł walizę w pociągu. Odstawiono go do więzienia sądowego w Poznaniu. W książce do nabożeństwa, znalezionej w kufrze, było nazwisko: Teodora Falkowska, Starogard. Rzeczy znajdują się w przechowaniu policji poznańskiej. (z)

— **Wartość skradzionego w firmie** Idaszak i Walczak towaru, jak przewodu i taśmy izolacyjnej, wynosiła 700 zł. — Nazwa skradzionego przewodnika brzmi kühlo, a nie rulo, jak mylnie podano.

### Z WIELKOPOLSKI

— **Gniezno.** (Włamanie.) Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do Kawiarni Wiedeńskiej, skąd skradli różnego towaru na przeszło 200 zł.

— (Pożar.) Dnia 20 bm. o północy wybuchł pożar w stodole rolnika Augustyna Hauptmajera. Stodoła spłonęła doszczętnie, a szkoda wynosi 8000 zł. Pożar powstał w czasie wesela córki Hauptmajera. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (br)

— **Kościan.** (Zjazd robotników.) — Pierwszy Zjazd powiatowy kulturalno-oświatowy dla członków Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w Kościanie 2 sierpnia rb. w Hotelu Warszawskim.

— (Uderzenie pioruna.) W dniu 19 bm. wieczorem uderzył piorun w stodołę i chlew własność p. J. Cieślarczyka w Krzywiniu. Budynki spłonęły wraz z żywym i martwym inwentarzem doszczętnie.

— (Cech Stolarsko - Kołodziejski.) Walnemu zebraniu Cechu stolarsko - kołodziejskiego przewodniczył cechmistrz p. Józef Wypych, który na wstępie uczcił pamięć zmarłych członków śp. Ciastowskiego i Gintera. W tajnym głosowaniu wybrani zostali pp. Józef Wypych starszym (cechmistrzem), Józef Koszewski pierwszym podstarszym, Józef Bogus drugim podstarszym, Szymon Buszkiewicz sekretarzem, Ludwik Abt skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Koniecznego i Steżyckiego z Kościana. Jako delegatów do Związku Stolarskiego wybrano pp. Abta i Zawieja z Kościana, — do Związku Kołodziejskiego pp. Wypycha z Kościana i Brychczyńskiego z Bonikowa.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W dniu 20 bm. zdusił oprowadzany stadnik kłatkę piersiową i połamał żebra robotnikowi Stróżyńskiemu ze Zador. (mk)

— **Chodzież.** (Z posiedzenia Rady Miejskiej.) Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywano roczny rachunek Głównej Kasy Miejskiej, stwierdzono zgodność obrachunku rocznego Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1930. Czysty zysk wyniósł 4 928,90 zł, który uchwalono podzielić w myśl uchwały Rady Kasy — jako tantiemę dla zarządu Kasy 10 proc., zaś resztę na fundusz rezerwowy. Zaległy komunalny dodatek do państwowego podatku

dochodowego od uposażeń urzędnikom miejskim uchwalono większością głosów umorzyć. Sprawa bezrobocia wywołała obszerną dyskusję. Główną komisję walki z bezrobociem, iż dotąd nic nie zdziałała, stawiano Magistratowi zarzuty, iż sprawy tej odpowiednio nie docenia. Szczególnie ostro występowano przeciwko p. Mańczakowi Sylw., zastępcy burm., zarzucając mu stroniczość przy rozdzielaniu datków dla bezrobotnych i na wniosek pisemny klubu Radnych P. P. S. uchwalono większością głosów votum nieufności dla zast. burmistrza. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto posiedzenie. (jm)

### Z POMORZA

— **Chojnice.** (Nie pić wody po spożyciu uowocu.) 14-letnia Hamerska z Czystych pod Chojnicami uczyła po spożyciu czarnych jagód silne pragnienie i napila się wody. Skutki nieostrożności były fatalne, gdyż dziewczę w kilka chwil potem, będąc jeszcze w lesie, straciło przytomność, tak że trzeba było je odwieźć do domu. Wśród ciężkich boleści zmarła H. dnia następnego. (x)

— **Radzyń.** (Śmierć chłopca pod kołami samochodu.) Na bawiącą się na ulicy gromadę dzieci wpadł samochód właściciela Nehringa. Dzieci, prócz 8-letniego Jerzego Truskawy, zdołały się na czas usunąć z drogi. Jerzy doznał tak ciężkich obrażeń cieleśnych, że zmarł kilka godzin po wypadku. (sk)

— **Kościerzyna.** (Zuchwałe napady bandytów.) Do mieszkania właściciela Wojdanowicza w Zomrzu pod Kościerzyną wtargnęli w nocy zamaskowani bandyci i, wyrażając rewolwerem, zażądali wydania gotówki. Rabusie przeszukali mieszkanie i zabrali fuzję oraz bieliznę wartości 500 zł, poczem znikli w ciemnościach nocy. (x)

### Ś. p. Ludwik Miklaszewski

Jak już donosiliśmy wczoraj, zmarł b. poseł do Sejmu, śp. Ludwik Miklaszewski, zamieszkały ostatnio na stałe w Kostrzynie. Zmarł w Poznaniu w lecznicy, do której przywieziono Go przed dwoma tygodniami. Chorował Zmarły wprawdzie już od dłuższego czasu, nikt jednak nie spodziewał się tak wczesnego zgonu.

Śp. Ludwik Miklaszewski urodził się 17 sierpnia 1869 r. Po ukończeniu szkoły, przeszedł naukę krawiectwa, w którym to zawodzie jako nieposłusznego fachowca, dużą odegrał w swym życiu rolę. Kilka lat pracował na obczyźnie, szczególnie w stolicy Niemiec, w Berlinie.

Po za swą pracą zawodową — od najwcześniejszej młodości poświęca się Zmarły szczerze i gorąco pracy społeczno-narodowej; to też widać Go na najrozmaitszych placówkach, zawsze w pierwszych szeregach.

Już w długich latach przed odrodzeniem Ojczyzny, pracuje w pozn. Izbie Rzemieślniczej, w Związku Tow. Przemysłowych, w spółdzielniach, wszędzie służąc dobrą radą i swym długoletnim doświadczeniem.

Przez długie lata piastuje urząd prezesa Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu, które mianuje Go swym prezesem honorowym, Cech krawiecki ma w Zmarłym zawsze gorliwego kierownika i współpracownika, należy przez dłuższy czas do rady nadzorczej Banku Przemysłowców, przez pewien okres piastuje urząd burmistrza m. Kostrzyna.

W roku 1928 — wchodzi z ramienia Stron. Narodowego jako przedstawiciel rzemiosła do Sejmu. Niestety w ostatnich właśnie czasach, zdołały umysłem Zmarłego opanować w pewnej mierze czynniki Stron. Narodowego nieprzychylnie, nie pora jednak nad otwartą trumną o sprawach tych się rozpisywać.

Spółceństwo straciło w Zmarłym jednostkę w pracy społecznej niepospolitą i niemalych zasług.

Patryotą był gorącym, bojownikiem nieustraszoną, to też niechaj ziemia polska, dla której żył i pracował, przyjmie Go jak matka kochająca do swej łona!

### Szkoła jachtingu w Gdyni

Ośrodek morski Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego rozbił swój obóz ubiegłego roku w Jastarni. W tym roku gen. Zarucki jest ze swymi uczniami w Gdyni i tutaj uczą ich związać i rozwijać żagle, łapać wiatr i żaglować po morzu. Pięć żaglówek Ośrodka morskiego krąży wciąż po zatoce skąd wypływa nieraz poza półwysp helski na otwarte morze. Chłopcy, a jest ich około czterdziestu, tęzęją, opalają się i pojmują istotę sztuki żeglarskiej. Zajmują o tem feljton ilustrowany oryginalnymi zdjęciami, przynosi ostatni (43) numer „Ilustra-

cji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy zajmujący artykuł o najnowocześniejszym gmachu parlamentu w Finlandji. Artykuł p. t. „Jerzy Leporowski w Tatrach” przypomina postać ś. p. Leporowskiego, kupca poznańskiego i zamiłowanego taternika, który zginął przed trzema laty w Tatrach.

Na szczególną uwagę zasługuje barwny feljton p. t. „Dokumenty obłudy pruskiej z przed 150 laty”, który opowiada o pięknej wystawie, urządzonej przez Bibliotekę Polską w Paryżu.

Uzupełnieniem pięknego numeru są artykuły pomniejsze, mnóstwo zdjęć aktualnych z doby ostatniej, wreszcie zwykle dział stałe, jak odcinek powieści, piękna nowela, mody, bajka dla dzieci, humor i t. p.

### Studenci zagraniczni w Poznaniu

Trwający obecnie w całej pełni sezon wakacyjny na wyższych uczelniach akademickich sprzyja korzystnie międzynarodowej wymiany studentów. Jak już donosiliśmy przebywają obecnie w Poznaniu dwaj studenci szkoccy. W dniu wczorajszym podejmował gości, którym towarzyszy prezes P. K. A. p. Kajkowski, p. mec. Szurlej w Stupcy. W dniu dzisiejszym zwiędzą goście w dalszym ciągu zabytki miasta, aby jutro udać się w dalszą drogę do Bukaresztu.

W Poznaniu przebywa obecnie również Rumuń — student politechniki bukaresztyńskiej p. Constantinescu, odbywający 6-tygodniową praktykę w warsztatach kolejowych do dnia 1 września. Gość, którego przyjął P. K. A. zamieszkał w Nowym Domu Akademickim.

### KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:  
Józef Foerster, em. kier. pociągu, 80 l. Edmund Schulz, robotnik, 21 l. Krystyna Teresa Tyborska 26 dni. Stanisława Dankowska z d. Nalewajówna, 50 l. Agnieszka Jasiczakowa z d. Waliszewska, 79 lat. Franciszek Fraszcak, robotnik, 61 l. Stanisława Schlapsowa z d. Nowak, 37 lat. Józef Piślewski, krawiec, 36 l. Wawrzyn Kujawa, robotnik, 55 l. Czesław Wielisław Ratajewski 18 dni. Janina Rothówna, krawcowa, 23 l.

### SKRZYŃKA DO LISTÓW

— **M. 100.** 1) Według naszego zdania nie potrzebuje Pan opłacać podatku obrotowego. 2) Jeżeli to dom przedwojenny, mieszkanie podlega ustawie o ochronie lokatorów; niech Pan w tym wypadku przedłoży sprawę Urzędowi Rozjemczemu dla spraw najmu; natomiast jeżeli dom jest późniejszej daty, musi Pan zastosować się do wypowiedzenia. 3) Niech Pan wyjaśni sprawę wprost w Kasie Chorych. Prawo do wymierzania składek przedawnia się po 3 latach, do żądania ustalonych składek po 6 latach, a jeżeli pracodawca podał nieprawdziwe dane o zatrudnianych pracownikach lub ich zarobkach, przedawnienie wynosi 10 lat. (K)  
— **H. S.** Nie wydrukujemy; niech Pan wyśle wniosek karny do sądu. (K)  
— **Antoni.** Radzimy wypowiedzieć, a następnie wnieść skargę i domagać się eksmisji. (K)  
— **S. C. Poznań.** Instytut Doświadczałny, Poznań, ul. Jasna 8. (K)

### Przez szybkę

### Przewidujemy

— Życie pełne jest niespodzianek — powiedział pewien pan, któremu spadła na głowę cegła z czwartego piętra.

Przykre jest, że nie mamy w Poznaniu drapaczy chmur, ale też skądinąd przyjemne. Miasto zyskałoby na wielkomięjskości, ale kto mi zagwarantuje, że opalek papierosa, zrzucony na głowę z trzydziestego ósmego piętra, nie zabije na miejscu. Przecież wyliczył jakiś matematyk, że kamyczek wielkości ziarna grochu, rzucony z wysokości tysiąca metrów, może przebić człowieka na wylot. Wpadnie czubkiem głowy, a wyleci piętami. Brrr! średnia przyjemność spacerować z taką dziurką. Napewno tworzą się przeciągi, można załapać jaki paraliż!

Bo jeśli chodzi o cegłę, sprawia jednakowy skutek — czy trzaśnie człowieka w głowę, spadając z czwartego, czy z czterdziestego piętra. Jednakowa przykrość — biorąc obiektywnie. A nawet... To jest tak samo, jak z pociągami. W gruncie rzeczy przyjemniej jest spóźnić się godzinę, niż dwie i pół minuty.

Ale odbiegliśmy od tematu, bo cho-

— **Stały Czytelnik.** Nie możemy objaśnić, gdyż nie znamy prawa obowiązującego w Brazylii. Niech Pan powierzy sprawę adwokatowi. (K)

— **M. W.** Równowartość 1000 zł. waloryzacja 10 proc., a więc należność wyskarżalna 100 zł i zaległe odsetki. (K)

— **M. K. Kamieniec.** Do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu. (K)

— **E. H. Tezew.** W Margoninie pow. Chodzież (Państwowa Średnia Szkoła Leśnictwa). (K)

### Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: J. Tomiakowa z podziękowaniem za otrzymane łaski 10 zł; — I. K. z podziękowaniem za otrzymane łaski 5 zł; — Anna Schmytowa, Zaniemyśl, 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 995 zł.

Na Tow. „Caritas”: Maćkowiak, Pakostaw, 1 zł; — razem z poprzednio pokwitowanymi 56 zł.

### RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej.** W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się wycieczka do Wronczyna. — Zbiórka o godz. 7 przed Głównym Dworcem. Powrót o godz. 20,23. Koszty przejazdu wynoszą 2,60.

— **Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w Poznaniu.** Zebranie półroczne odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 11 w „Domu Rzemieślniczym”.

— **Stow. Absolwentów przy III Szkole Wydziałowej w Poznaniu.** Wycieczka projektowana na 26 bm. odbędzie się dnia 2 sierpnia.

— **Klub mandolinistów „Lutnia”** urządza w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę familijną do ogrodu p. Kotlińskiego na Winiary. Zbiórka o godz. 9 przed Teatrem Wielkim.

— **Katolickie Tow. Rzemieślników Polskich pod wezw. św. Józefa w Poznaniu.** Wycieczka popołudniowa z rodzinami odbędzie się w niedzielę 26 bm. do ogrodu p. Godurkiewicza w Szelagiu.

— **Koło śpiewackie im. ks. dr. J. Suzyńskiego w Poznaniu** czyni od kilku dni w przyspieszonym tempie przygotowania do tradycyjnego „wieńca” na chóry mieszane sola i orkiestrę dętą. Chóry przygotowuje dyrygent Koła p. Feliks Ruciński.

— **Sodalicia Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich.** Miejszczna msza święta odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 9,30 w kaplicy sodalicyjnej przy ul. Dominikańskiej 8. I ptr.

— **Katolickie Koło Abstynentów „Wyzwolenie” Poznań - Śródmieście.** Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 19,30 w salce Księgarni Św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22. I.

### Teatr Polski

**DZIS** — „Pokojówka szuka miejsca” — premiera.

Sobota 25. 7. „Pokojówka szuka miejsca”  
Niedziela, 26. 7. „Pokojówka szuka miejsca”

Poniedziałek 27. 7. „Hiszpańska mucha”.  
Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety poprzednio nabyć można w kasie teatralnej.

### Teatr Nowy

**DZIS** — „Spokojny komisariat”

Sobota, 25. 7. „Z daleka i z bliska” — premiera.

Niedziela, 26. 7. „Z bliska i z daleka”.  
Poniedziałek, 27. 7. „Z bliska i z daleka”.

Początek o godzinie 8 wieczorem.  
Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Zygarłowski, narożnik ul. Gwarnej.

dzi tu nie o cegły, lecz o przedmioty lżejszej wagi. Nie zauważyłem nigdy, żeby ktoś dla przyjemności rzucał na głowy przechodniom cegły. Natomiast zdarza się często, że figlarna młodzież rzuca sobie przez okno na ulicę niedopałki papierosów, papierki od cukierków itp. drobiazgi, albo zgola pluje ludzom na głowy. Często się też zdarza, że gospoście, podlewając kwiatu-szki na balkonach, wylewają całe wiadra wody na głowy przechodniom.

Nie jest to przyjemną niespodzianką po przyjsciu do domu znaleźć przyklejony do kapelusza papierek, albo wypaloną w nim równiutką dziurczkę. Bo ktoś nie miał pod ręką popielniczki i wyrzucił papierosa przez okno na ulicę.

— Ale przecież na to są przepisy policyjne — powiada Januszek.

— Przepisy nic nie pomoga, jeśli kulturalne społeczeństwo nie ma dobrej woli przestrzegania ich.

Życie idzie naprzód. Dziś wyrzucenie na ulicę pestek od czereśni może spowodować tylko lekką przykrość dla przechodniow, ale za kilka lat... kiedy w Poznaniu staną szeregi drapaczy nieba... Wtedy taka pestka może zabić człowieka. A przecież za parę lat będziemy mieli drapacz.

X. A wery

# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## W NAUKOWYM POZNANIU

### NIEZNANY PAMIĘTNIK NAJWIĘKSZEGO WIELKOPOLANINA

W roku 1926 ukazał się, jako w rocznicę śmierci Stanisława Staszica, szereg publikacji o tym największym z pisarzy wielkopolskich. Wśród nich zwróciła uwagę monografia Leśniewskiego o młodych latach Staszica, której dorobek naukowy tkwił nie tylko w danych biograficznych, ale i w ustaleniu dotąd pobieżnie znanego stosunku Staszica do głośniego francuskiego przyrodnika Buffona. Leśniewski skrytykował też ostro badaczy opierających się o rzekomy pamiętnik Staszica, który niegdyś ogłosił Kraushar i dowiódłszy, że autorem owego pamiętnika jest Bohusz, zapowiedział wydanie autentycznego pamiętnika.

W międzyczasie udało się Leśniewskiemu odnaleźć dzienniki podróży z r. 1795—1805, o których dotąd nikt nie wspominał, wniknąc w sposób pisanie tych dzienników, rozejrzeć się wogóle w rękopisach Staszica. Zdobyl przy tym ważny materiał do swej dawniejszej tezy, że Staszic zabierał się do napisania historii Polski w w. XVIII, a więc był także historykiem, o czym nie wiedzieliśmy.

Sam pamiętnik obejmuje zapiski z podróży, mające ogromne znaczenie dla poznania Staszica jako geologa, społecznika, statysty, obywatela, miłośnika przyrody. Nic nie uchodzi bystremu oku podróżnika, który zjawia się w Krakowie w r. 1789, by obserwować zmiany polityczne na prawym brzegu Wisły. W Wiedniu ubolewa nad serwilizmem pewnych sfer polskich. We Włoszech śledzi stosunki społeczne. Najwięcej obchodzi go wszędzie stan włoszczyzny, tropi zabobony, a cieszy się z postępów nauk ścisłych, wstydy się przed tymi, którzy wytykają mu niedostatki konstytucji polskiej, z pogardą depcze groby tyranów, a sławi republikanizm.

W tym mieszczeniu z Piły kryje się naprawdę dusza wolnego człowieka. Odzywa się w nim humanitaryzm nie znoszący gwałtu i pacyfizm piętnujący „wojaków”, jak nazywa nawet Napoleona. Staszic z zapalem bada zjawiska przyrody, ale nie jest obojętny i na piękno, szczególnie w Rzymie. W Niemczech, we Włoszech, w Polsce, po której wędruje w różnych kierunkach, zajmuje się praktyczną stroną poczynionych przez siebie spostrzeżeń. Wyzyska je kiedyś jako inicjator przedsięwzięć kopalnianych i przemysłowych i jako autor dzieła o ziemiordztwie Karpat. Pejzaż polski traktuje z sympatją, był przeciw pierwszy polskim turystą.

Ciekawe, że w napoleońskim Paryżu nie czuje się Staszic swojo, gdy znajduje się tam w r. 1804. Widzi znów serwilizm wobec cesarza, a w ludzkie płytkość, ceniąc blask i pompę. Zarzuca, że wielcy uczeni, jak Laplace i inni, porobili się dworzaniami, że wszędzie jest interesowność, skażenie obyczaju, unikanie związków małżeńskich. Na ten zamyka się dziennik człowieka, który trzeźwością, konsekwencją, wiedzą nie ma sobie równego w ówczesnej Polsce. On i Sniadecki, również Wielkopolanin, to dwa jasne światła w ówczesnych nader zamąconych porzbirowych stosunkach. To, co znajdujemy w pamiętniku, powiększa tylko nasz dla Staszica kult. A wydanie, przeciw któremu mielibyśmy tylko drobne zastrzeżenia (np. brak wstępu historycznego, chociaż dodany jest wybory filologiczny — dalej zbyteczne czasem objaśnienia) ma zasługę niemałą w przysporzeniu nauce ważnej pozycji.  
Dr. T. Gr.

**W Gostyniu przed 80 laty.** Regionalne czasopismo „Kronika gostyńska” w ostatnim zeszytach zamieszcza bardzo ciekawy artykuł Wł. Stachowskiego, opisujący zdobycie Gostynia przez wojska pruskie w 1848 r. i bohaterski opór mieszkańców-powstańców. W badaniach swych autor uwzględnił tak wiadomości już drukowane jako też i nieznane materiały archiwalne z Archiwum Państwowego w Poznaniu, oraz ze zbiorów rodzinnych, praca jego przeto ma dość dużą wartość. Poza tem omawiany zeszyt zawiera dwa artykuły ks. dr. Sobkowskiego o kościele parafialnym i cudownym obrazie Matki Boskiej w Starym Gostyniu i ks. Bąka o obrazie Matki Boskiej w Smolicach. (J. St.)

## ODESZLI BEZ JEDNEGO SŁOWA...

Z placu bitwy — Sytuacja dzisiejsza — Co z rachunkiem składek? — Próby dezorientowania opinii — Dyr. Trzcziński o ZASPIE — Co aktor ma z ZASPU? Nic — Nieludzki przedsiębiorca — To się nie uda

Warszawa, 23 lipca.

Wojna teatralna, rozpęta przez zarząd Związku Artystów Scen Polskich, a mająca za pierwszy skutek zamknięcie teatru muzycznego w Poznaniu i w Katowicach, znajduje się w tej chwili w stadium takim:

Po pierwszym zerwaniu przez ZASP rokowań ze Związkiem Dyrektorów, reprezentującym przez ZASP zagrożone wszystkie teatry polskie, działania wojenne zostały przerwane i ZASP ogłosił, że poszukuje we wszystkich miastach sal do wynajęcia, aby samemu prowadzić przedsiębiorstwa teatralne.

Ile lokali w ten sposób uzyskano i jakich — niewiadomo. Okazało się natomiast, że ZASP chce użyć na kapitał obrotowy składek, które z publiczności przymusowo ściągają na swoje cele, zmuszając dyrekcje do nakładania na publiczność dziesięciogroszowej opłaty od każdego biletu. Przyznanie to wymknęło się zarządowi ZASPU dość niefortunnie i wywołało w opinii jak najgorsze wrażenie. Pojawiły się wezwania publiczne, aby ZASP nie zatajał wielkości sum, co-rocennie ściąganych, lecz by zdawał z nich publiczny rachunek, tak jak to ze składkowymi pieniędzmi zawsze dzieć się powinno.

Zapewne pod wrażeniem tego nieprzyjemnego echa zwrócił się sekretarjat ZASPU znowu do przedstawicieli Związku Dyrektorów, lecz nic nowego nie miał do zaproponowania, wyrażając niezłomny upór w trwaniu przy przymusowym dwunastomiesięcznym sezonie, który w dzisiejszym kryzysie ekonomicznym jest nie do utrzymania, oraz przy owym również przymusowym haraczu na rzecz przedsiębiorstw ZASPU. Wobec tego do żadnych układów dojść nie mogło. Teatry polskie muszą stać dalej na stanowisku, że ich dalszy byt zależny jest od tego, czy ZASP odstąpi od swej presji w tych dwóch kierunkach, czy też będzie się przy niej upierał.

Widząc, że ta droga zamknięta, zwołał ZASP „konferencję prasową”. Celem jej było usprawiedliwienie się przed opinią publiczną, która stoi po stronie teatrów polskich, a przeciw ZASPOWI. Na konferencji powtórzono sprawozdawcom, że ZASP nie odstąpi ani od przymusowego podatku, ani od przymusu dwunastomiesięcznych angażowań. Aby ten upór zakryć, dodano, że na wszystkich innych punktach ZASP jest gotów do jak najdalszych ustępstw. Zwrot ten powtarza się ustawicznie w enuncjacjach ZASPU, a celem jego jest zakrycie prawdy, polegającej na tem, że cała walka idzie właśnie o te dwa punkty, uniemożliwiające byt scenom polskim — inne zaś „ustępstwa” nie mają w stosunku do tamtych praktycznego znaczenia i poszczególne teatry albo ich nie potrzebują, albo też uzyskują je bezpośrednio przez porozumienie z aktorami.

„Konferencja” musiała przeto chybić celu. Poza jednym czy dwoma sprawozdawcami, którzy nie orjentują się w sprawie, prasa stwierdziła, że ZASP trwa w swym uporze i przyszły sezon dalej uniemożliwia.

W tej cieśni spróbował ZASP uciec się do departamentu sztuki w ministerstwie oświecenia, dając do zrozumienia, że przyjąłby arbitraż dyrektora tegoż departamentu, p. Skoczylasa. Związek Dyrektorów, który tymczasem złożył w ministerstwie memoriał o presji ZASPU, zwrócił się do departamentu w tych dniach, aby wziąć pod uwagę taki arbitraż. Ma się rozumieć, że dojdzie jego do skutku jest możliwe tylko wtedy, jeżeli ZASP przyjdzie do rozsądku. Na dalsze wyzyskiwanie przezeń teatrów zgodzić się niepodobna.

Tak stoją rzeczy dzisiaj. Tymczasem teatry starają się przeciwdziałać odwracaniu przez ZASP uwagi od jądra sprawy. Właśnie dyrektor Teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, p. Teofil Trzcziński, ogłosił obszerny artykuł, z którego warto wyjąć ustępy, przedstawiające z całą jasnością kampanję ZASPU przeciw polskim scenom.

Oto co pisze dyr. Trzcziński o stosunku ZASPU do aktorów i do scen:

Podziwiałem zawsze nadzwyczaj umiejętnie skonstruowany terror, a z drugiej strony jagnięcą wprost uległość i łagodność rzesz aktorskich, którym wzmówiono konieczność wydawania krociowych sum na obejmowanie placówek teatralnych, na budowę pomników i domów luksusowych, na tworzenie bezcelowych instytutów, wydawanie pism o zenującym wprost poziomie fachowości, zakładanie szkół dramatycznych i filmowych, planowanie muzeum teatralnego itd. W zamian za ten efektowny maksymalistyczny program szara rzesza aktorska, placąc wszystkim zawodów największe daniny na rzecz swej organizacji, musi tolerować, że na wypadek bezrobocia nie ma żadnej opieki i pomocy, że nie posiada ani pozorów biura pośrednictwa pracy, że w razie choroby naprzędno kołata o groszową zapomogę, że dla wdowy po zasłużonym aktorze niema pieniędzy, że wogóle w tych prostych codziennych koniecznościach życiowych ze swego związku aktor nie ma nic. Cała długoletnia polityka zarządu Z. A. S. P-u reprezentuje triumfalne zwycięstwo frazesu nad rzeczywistością.

Podobnie rzecz się ma w obecnym wielkim konflikcie. Jest nie do pomyślenia, by w momencie, kiedy państwo daje hasło jednej wielkiej oszczędności, kiedy wszystkie stany nakładają sobie przymus koniecznych ograniczeń — jeden tylko zawod zamykał oczy i uszy i nie chciał o niczem wiedzieć. A przecież tak i tylko tak tłumaczyć sobie wolno gest delegatów Z. A. S. P-u, którzy na samo wspomnienie o dwóch zasadniczych oszczędnościach w życiu teatralnym powstałi od stołu obrad z dyrektorami i bez jednego słowa odeszli z sali.

I znowu w najbardziej pozornie dramatycznym punkcie owych oszczędności, tj. w sprawie 12-miesięcznego kontraktu walka idzie tylko o frazes. Nikt inny jeno sam Z. A. S. P. wprowadził w praktyce kontrakty krótsze, naprowadzając gminy i dyrektorów na myśl, z którą przedtem nikt ani by się wyrwać nie ośmielił. Wszak to Z. A. S. P., będący w swoich teatrach najbardziej bezwzględny i nieludzkim „przedsiębiorcą” dla swoich członków, pierwszy gwarantował tylko 75 procent gaź (jakże do tego beztrosko poobcinanych) czyli 3/4 rocznych poborów, czyli na inny sposób: 9-miesięczny kontrakt. A teraz pytam: poco ten hałas i to morze wylanego atramentu, gdy inni jawnie i otwarcie bez obudnych niedomówień pragną zrobić to samo? Zapewne rzeczy te trzeba będzie normować indywidualnie według potrzeb danego środowiska i wedle rodzaju danego teatru. Jedno tylko jest bezwzględnie pewne: opera 12-miesięczna jest w naszych warunkach życia nonsensem. W istocie zaś o ten zamierzający wszędzie rodzaj sztuki i o kilkudziesięciu śpiewaków tworzących wśród członków Z. A. S. P-u znikomą mniejszość, rozpętano całą tę wojnę nie na czasie.

Drugą bezwzględnie konieczną oszczędnością będzie zniesienie haraczu na Dom Aktora, który pod postacią „dobrowolnych mareczek” obciąża publiczność i dyrekcje. Haracz ten wprowadzony bardzo a bardzo iure caduco, spotyka się w społeczeństwie z żywiołową niechęcią. Wszystkie zarządy gmin i wszystkie dyrekcje jednoznacznie go odrzucają. Na ten temat trudno przypuścić możliwość dyskusji. Dom Aktora, dla ogromnej większości aktorstwa do niczego nie potrzebny, jest delikatnie mówiąc, anachronizmem w momencie, kiedy nawet państwo pod przymusem koniunktury wstrzymuje budowę najpotrzebniejszych gmachów. Zarząd główny Z. A. S. P-u, który tę właśnie sprawę najmocniej forsuje, będzie też musiał wreszcie zrozumieć nakazy chwili.

Wyjaśnienia takie są potrzebne, gdyż opinia publiczna dowiaduje się z nich, że pod opowiadaniem ZASPU o „socjalnych zdobyczach aktorstwa” nie ukrywa się ani pomoc dla bezrobotnych, ani zapomogi na wypadek choroby, ani pomoc dla wdów — lecz poprostu upór przy dwunastomiesięcznym sezonie, który w dzisiejszym kryzysie jest niedorzecznością, oraz przy przymusowym haraczu na rzecz ZASPOWEJ w Warszawie cukierni, kina, restauracji i hotelu, co razem nazywa się... „Domem Aktora”. Metoda zasłaniania prawdy w ten sposób pozostanie bez żadnych następstw. Opinia jest poinformowana i z jej strony nie może ZASP oczekiwać żadnego nacisku na sceny polskie, aby jego uroszczeniom się poddały.  
T. W.

## ŻYCIE KULTURALNE

### NAUKA

**Konkurs na prace naukowe.** Polska Akademia Umiejętności ogłasza konkurs z funduszu im. Wł. J. Fedorowicza na dwie prace naukowe o następujących tematach. 1. Opisać pod względem florystycznym i siedliskowym oraz pod względem znaczenia gospodarczego typy leśne jakiejkolwiek jednostki fizjograficznej Polski, oraz 2. Zbadać wpływ zespólów roślinnych na właściwości wytworzonej próchnicy danej gleby. Nagrody za najlepszą pracę na każdy z tych tematów wynosić będą do trzech tysięcy złotych. Praca odpowiadająca musi wymagać naukowym i przynosić nowe wyniki. Termin nadsyłania rękopisów do kancelarii Polsk. Ak. Um. — do dnia 31 grudnia 1932 roku. Wyniki konkursu ogłoszone będą na posiedzeniu Polsk. Ak. Um. w czerwcu 1933 roku. Prace nagrodzone stają się własnością Akademii.

### OCHRONA ZABYTEKÓW

**Wystawa w paryskiej Bibliotece Polskiej.** W ostatnim numerze „Ilustracji Polskiej” zamieścił p. A. Janta-Polczyński ciekawe sprawozdanie z wystawy autografów w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Autografy pochodzą z okresu od XVI aż po wiek XVIII. Najciekawszy jest dział, nawiązujący do Konstytucji Majowej i okresu rozbiorów. Zwracają tu uwagę autografy deklaracji posłów dworu rosyjskiego i pruskiego z roku 1763/64. W deklaracjach tych posłowie przeciwstawiają się z oburzeniem pogłoskom, jakoby ich dwory knowały jakoweś na szkodę Polski wystąpienia. Ciekawe są dalej zbiory prymasa Lubieńskiego, cykl autografów królów polskich, zbiór dokumentów i umów polsko-francuskich, archiwum W. Ks. Konstantego i wiele innych. Ciekawy artykuł ilustrowany jest licznymi rycinami: podobiznami cenniejszych dokumentów i fotografiami fragmentów Wystawy. (tk)

### RUCH REGIONALISTYCZNY

**Dziele Śremu.** Donoszą nam ze Śremu: Sekcja historyczna przy Towarzystwie im. Tomasza Zana w Śremie, kierowana przez prof. Zahradnika, przystąpiła do badań nad dawnymi dziejami miasta. Członkowie czynią poszukiwania w dwu starych klasztorach, badają stare kościoły w okolicy oraz ich archiwa. Wertują również stare dokumenty, akta, księgi grodzkie itp. w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Poszukiwania są utrudnione, gdyż znaczną część dokumentów wywieźli Niemcy do berlińskiego archiwum państwowego. Praca jednak posuwa się naprzód, a wyniki jej powinny być ciekawe, bo Śrem ma poza sobą długą i bogatą historię. Według legendy istniał on już jako osada w III wieku przed Chr. i leżał na trakcie handlowym, którym kupcy etruscy wędrowali do Baltyku. (W. St.)

### LWÓW SIĘ UPIĘKSZA

Piszą nam ze Lwowa: Wprawdzie na razie idzie dopiero o nowy ogród w środku miasta, na placu Cłowym, ale prace nad nim, właśnie zaczęte, są punktem wyjścia do szerokiego planu, który oby jak najrychlej mógł się zrealizować. Ukończą się zresztą już w tym roku i plac Cłowy zamieni się na uroczy ogród, a w przyszłości, gdy środki pozwolą, będziemy mieli w tym punkcie miasta czarującą zupełnie „vedutę”.

Mianowicie jest w planie aby zburzyć wszystkie kamienice, które ciągną się ulicą Czarnieckiego od strony kościoła OO. Bernardynów. Przepiękny ten zabytek lwowskiego baroku jest od tej strony zaslony i po tej operacji ukaże lepiej blask swej architektury i swą powagę w szczególności zobaczymy jego stare mury obronne, wybory zachowane. Nikt tych brzydkich kamienic żałować nie będzie, a miasto zyska śliczny zakątek. Drzewa, kwiaty, klomby... przy nich stare mury... Lwowianom, którzy z takim patriotyzmem lokalnym odnoszą się do swego miasta, przybędzie jeszcze jeden zakątek do kochania. (tk)

### TEATR

**„Obrona Częstochowy na Kresach.** Z Wilna piszą nam: Ważne zadanie wzięła na siebie Sekcja Teatralna Wileńskiego Ogniska Kolejowego. W dobie ciężkich kryzysów kasowych w teatrach, postanowiła zorganizować teatr, sięgający do najszerszych mas społecznych. Teatr popularny, szerzący „u dołu” zamiłowanie sztuki dramatycznej. Sekcja pracuje pod kierownictwem p. W. Malinowskiego, wychowanka Reduty. Wystawiono „Obronę Częstochowy” nader starannie dobrano kostjumy i skombinowano nadające się na każdą scenę dekoracje kotarowe, gra się bez suflera, jak w Reducie. Po sukcesie u szerokiej warstw publiczności wileńskiej, teatr wyruszył na obiad Odwieździł Białystok, Łapy, Pińsk, Luniniec, Stolpce, Baranowicze, Wołkowysk i Lidę, spotykając się wszędzie z dobrem przyjęciem. (tw)





Stalin, po doświadczeniach z patiletką: „Won z paskudstwem, może się zagranicy na coś przyda.”

## Pielgrzymka emigracji polskiej w Lourdes

W dniu 10 b. m. wyruszyła z Paryża zorganizowana przez sekretariat generalny Pol. Misji Kat. we Francji pod kierownictwem ks. dr. Łuczaka, referenta przy Misji Polskiej, pielgrzymka emigrantów polskich do Lourdes.

Pielgrzymka uczestniczyła w miejscowych uroczystościach, witana z entuzjazmem przez publiczność międzynarodową, jaka znalazła się w Lourdes. Na miejscu nastąpiło spotkanie się pielgrzymki paryskiej z pielgrzymką krajową, która pod przewodnictwem ks. biskupa Kubiny zwiedziła Padwę, a w drodze do Paryża i Lisieux przybyła również do Lourdes.

W dniu 15 b. m. pielgrzymka emigrantów wróciła do Paryża.

Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę na znaczenie pielgrzymek polskich zagranicą. Nie są one tylko zorganizowane celem zbiorowego udziału w nabożeństwach w miejscowości pielgrzymkowej, lecz służą także bardzo wydatnie propagandzie polskiej. Zwykle w miejscach pielgrzymkowych gromadzi się szersza publiczność, i to nietylko francuska, ale międzynarodowa. Tej siły propagandowej, jaką wywiera przy danej sposobności pielgrzymka, która w żywy sposób unaocznia wiarę, zwyczaj, kulturę polską wobec obcokrajowców, nie dorówna żadna wystawa, które urządza się dosyć często, a które są bardzo kosztowne.

## Pożar na filmie

Spór o kopję świątyni angorskiej — Rekwizyt filmowy, czy dzieło sztuki?

Jednym z ciekawszych pawilonów paryskiej Wystawy Kolonialnej jest wspaniała kopia świątyni angorskiej. Wzniesiono ją z ogromnym nakładem kosztów i pracy, przy udziale znakomitych artystów i architektów. Pierwowzorem kopii paryskiej jest sławna świątynia bogini Shivy w Angkor-Wat, w starożytnym mieście ruin, ukrytym w dziewiczych lasach francuskiej Kambodży w Indjach wschodniej. Kopia paryska, wykonana nadzwyczaj starannie, stanowi sama dla siebie prawdziwe dzieło sztuki.

Nic też dziwnego, że w prasie francuskiej wielką sensację wywołała wiadomość, o mającym nastąpić, po ukończeniu wystawy, spaleniu tej świątyni. Mianowicie bawiący w Paryżu Irving Thalberg, kierownik produkcji amerykańskiej wytwórni filmowej Metro-Goldwyn-Mayer, zaproponował rządowi francuskiemu sprzedać świątyni na użytek filmu. Wytwórnia ma zamiar nakręcić na jej tle kilka scen filmu p. t. „Syn Indyj” z Romanem Novarro w roli głównej. W ostatniej scenie, jak każe scenarjusz filmu, świątynia angorska zostałaby spalona.

Oczywiście w prasie podniosły się głosy protestu. Prasa utrzymuje, że kopia świątyni angorskiej powinna być zachowana, tak samo, jak wieża Eiffla została po zamknięciu wystawy w roku 1900. Rząd wydał w odpowiedzi komunikat, tłumaczący, że kopia świątyni wykonana jest prowizorycz-

nie i że wytrzymałość budowli obliczona jest tylko na rok. Mimo to prasa żąda umocnienia gmachu i niesprzedawania go wytwórni amerykańskiej.

Narazie jednak pozostaje otwartym zagadnienie, czy świątynia powiększy ilość monumentalnych gmachów Paryża, czy też ściągnie do Paryża tłumy techników i artystów filmowych z Ramonem Novarro na czele i uświetni scenę pożaru filmowego.

## Zew z Savoy — Hill'u

Radio na usługach ludności. — Wdzięczny farmer. — Zrozpaczony małżonek.

Wielka angielska radiostacja w Savoy-Hill pod Londynem cieszy się u ludności dużą popularnością i niejednokrotnie już oddawała jej praktyczne usługi, nawet w dziedzinie spraw czysto prywatnych:

Oto złożony ciężką chorobą w szpitalu „Middlesex” chłopiec zapragnął przed śmiercią widzieć się z swoją matką, która mieszkając na wsi, w okolicy miasteczka Huntingdon, nie była powiadomiona o chorobie syna. Zyczeniu małego pacjenta nie można było zadość uczynić, z braku połączenia telefonicznego z daną miejscowością, a również nie dało się przesłać wiadomości drogą telegraficzną, ze względu na spóźnioną porę i dzień świąteczny. Wówczas jeden z dyżurnych szpitala wpadł na pomysł poprosić radiostację w Savoy Hill o wysłanie wezwania radiowego. Skutek był zgoła nieoczekiwany, albowiem w niespełna pół godziny, kilka samochodów, pędzących na wyścig, zatrzymało się u drzwi samotnego domku wiejskiego: to okoliczni radioamatorzy, wysłuchujący wieczorowego programu, usłyszeli zew radiowy i pospieszyli z zaopiniowaniem ubogiej kobiecie usług i pomocy. Wkrótce potem, jedno z aut, z błyskawiczną szybkością mknęło ku Londynowi i na krótko przed północą stanęło przed szpitalem. I — dzięki usługom radiostacji, danem było nieszczęśliwej matce osłodzić umierającemu dziecku ostatnie chwile.

A oto jeszcze ciekawszy wypadek. Pewien emigrant, dorobiwszy się w Nowej Zelandji znacznej fortuny, przybył do Anglii w celu poślubienia dziewczyny, która od kilku lat wiernie na niego czekała. Przechodząc przez ulicę, farmer ów został najechnany przez autobus i w stanie groźnym odwieziony do szpitala. Świadek zajścia, jakiś młody, widocznie ubogi człowiek towarzyszył ambulansowi do szpitala, gdzie z ust ofiary wypadku usłyszał wymawiane w malignie kilkakrotnie imię i nazwisko kobiecie. Na skutek jego interwencji, władze szpitalne spowodowały odpowiedni zew radiowy, który w dwa dni później sprowadził do łóżka chorego zwaną dziewczynę. Farmer zelandzki, obecnie już całkowicie wyleczony i szczęśliwy małżonek, poszukuje teraz za pomocą ogłoszeń w gazetach londyńskich, swego nieznanego dobroczyńcę, któremu pragnie się szczerze, po amerykańsku, wywdziżyć.

Podobne wydarzenia miały już niejednokrotnie miejsce. Atoli czasami, jak zaznaczył kierownik radiostacji w rozmowie z dziennikarzem, żądania publiczności kierowane pod adresem Savoy - Hill są niewykonalne, lub nawet humorystyczne. Bywa, że jakaś kobiecina błaga radiostację o przedsięwzięcie poszukiwań za zaginionym psem, kotem, kanarkiem lub papugą. Zaś pewnego wieczoru na stacji zjawił się jakiś czterdziestoparoletni mężczyzna i jał dyżurnemu inżynierowi wyluszczać swoje żmartwienie. Oto przybywszy do domu, znalazł na stole karikę od żony z doniesieniem, że „takiego życia” dłużej znosić nie myśli — i wyjechała w niewiadomym kierunku. Inżynier, widocznie człek ludzki, wyraził biedakowi swoje uł-

— Nie o współczuciu mi chodzi! Ale zechciej Pan natychmiast puścić terminowe radio: „Powróć, a wszystko wybaczę”. — A oto — dodał — banknot pięciofuntowy na pokrycie kosztów. Ale inżynier odmówił — może dla tego, że był zbyt ludzki!... kr.

## 4300 zł za palec kobiecy

W kilku pismach londyńskich ukazały się ogłoszenia atreśli następującej: „Zapłacę 100 funtów za pięknie uformowany palec kobiecy, należący do osoby w wieku nie wyżej 45 lat”.

Ogłoszenia podobne są dość częste w Ameryce, gdzie za cenę od 50 do 1000 dolarów poszukuje się palca, ucha, tyłu a tyłu centymetrów kw. skóry.

Nabywcami są ludzie bogaci, którzy mogą pokryć kosztą podobnej transplatacji.

## Znikające co pewien czas jezioro

znajduje się w Gruzji, pod Wladosta. Szerokie na kilometr jezioro znika co trzy lata. Wody jego odpływają przez rynny podziemne do pieczar górskich. Po miesiącu wyschnięte jezioro zaczyna się znowu napełniać wodą.

## W służbie wielkiego miłosierdzia

### Z działalności Towarzystwa Stella

Od 35 lat rozwija na tutejszym terenie błągą w skutkach działalność znane wszystkim Towarzystwo kolonij wakacyjnych i stacji sanitarnych „Stella”. W tym okresie „Stella”, pracując na glebie społeczno - humanitarnej, wiele dobrego zdołała. Niezachwianym bowiem celem towarzystwa było i jest pracowanie dla biednej a sercu naszemu drogiej i bliskiej diatwy polskiej, potrzebującej dziś przedewszystkiem podpory fizycznej i moralnej. Z ostatniego sprawozdania, przedłożonego na walnym zebraniu, wynika, iż zarząd „Stelli” tak jak w latach ubiegłych stara się w roku sprawozdawczym o ulepszenie kolonij letnich i ich rozszerzenie. Ogólne ciężkie położenie gospodarce odbiło się także fatalnie i na „Stelli”, i wskutek tego wysiłek zarządu nie odniósł pożądanego skutku, albowiem na kolonie tegoroczne mniej wysłano dzieci, niż w latach poprzednich.

Na zgłoszonych 1783 dzieci wysłano na poszczególne kolonie 1127 — reszty dzieci nie wysłano dla braku funduszy, albo też z powodu chorób zakaźnych lub niestawienia się w dniu wysyłki.

Ze sprawozdania dalej wynika, że niemal połowa dzieci nie mogła korzystać z pokrzepienia swoich sił na świeżem powietrzu. Komisja lekarska zakwalifikowała na kolonie 1783 dzieci — większość z tych dzieci była słabowita i źle odżywiana, o płaskiej klatce piersiowej; a wiele dzieci wykazywało skrzywienie kręgosłupa. U 350 dzieci stwierdzono niedokrwistość, gruźlię limfatyczną, osłabienie, a w nielicznych wypadkach otwartą gruźlicę, jaglicę, świerzb i tem podobne cierpienia, słowem schorzenia uniemożliwiające wysłanie dzieci niemi dotkniętych na kolonie letnie.

Z pośród 1127 dzieci wysłanych na kolonie było 476 chłopców i 651 dziewcząt. Z czego z szkół powszechnych 962, z wydziałowych 94, z dokształcających 24 i z szkół gimnazjalnych 40. Wspomniane 1127 dzieci ulokowano w dwóch nadmorskich kolonjach w Gdyni, w trzech kolonjach solankowych w Inowrocławiu i w 25 kolonjach wypoczynkowych. Poza tem dzieci znalazły przytułek w 14 domach gościnnych, mianowicie w dworach polskich. Bardzo wydatnie wspierało akcję „Stelli” Koło Ziemiańskie, które przy współudziale wydziałów i komitetów powiatowych utrzymywało 14 kolonij. „Stella” wskutek urządzenia kolonij nietylko usuwała dzieci z niebezpiecznego dla nich w czasie wakacji środowiska miejskiego, lecz otaczała je troskliwą opieką i nadzorem. Miejscowości, w których obrano siedziby dla kolonij, mają zawsze korzystne warunki higieniczne i klimatyczne. Położone są one w pobliżu lasów szpilkowych, zdalek od fabryk i wszystkiego, co przypomina miasto. Dzieci zażywają poza tem obfitej kąpieli w rzekach, potokach, jeziorach, w Bałtyku — dzień poza tem spędzają na powietrzu wśród złośliwych promieni słonecznych i balsamicznej woni leśnej.

Na bardzo wysokim poziomie kulturalnym i higienicznym stoi matka wszystkich kolonij, mianowicie Kolonia Sanitarna w Kobylnicy, otwarta dla dzieci przez cały rok. Tu przebywa czereda dziecięca przez lato i zi-

mę. Są to niejako ozdowieńcy z Poznania i okolicy, a nawet z całego województwa. Dzięki staraniom zarządu dzieci otrzymują pięć razy dziennie dobre pożywienie, treściwe, obfite i urozmaicone. To też nie dziw, że nasza przyszłość narodu, przebywając na kolonjach, przybiera zawsze na wadze i nabiera czerstwego zdrowego wyglądu.

Kolonje co roku są wizytowane przez władze miejscowe i towarzystwa, przyczem wyrażono zawsze uznanie dla prac „Stelli” pod każdym względem. Dziećmi przez cały dzień zajmują się gorliwie opiekunowie i opiekunki, rekrutujący się ze stanu nauczycielskiego i duchownego. Jeżeli „Stella” w ostatnim czasie mniej zdziałała, niż w latach ubiegłych, to winę złożyć należy na karb ciężkiego położenia gospodarczego, jakie wszyscy przechodzimy, oraz obojętności i niepełnemu zrozumieniu humanitarnej pracy dla dobra bliźniego, przez pewien odłam społeczeństwa, a nawet niektóre czynniki oficjalne. Jest naszym obowiązkiem, szczególnie władz, dbanie o dobro i prawidłowy fizyczny oraz duchowy rozwój dzieci.

Niech zatem na tak szlachetny cel sypią się ofiary — niech społeczeństwo tutejsze, znane z swej hojności, poprze zamierzenia „Stelli”, mające na uwadze jedynie dobro i zdrowie naszej biednej diatwy. Dzieci — to przyszłość nasza! (z)

## Z różnych stron Polski

### Oszukańcze manipulacje bankczku w Mysłowicach

Do podanych przez nas wiadomości o oszustwach, popełnionych przez zarząd Banku spółdzielczo - handlowego w Mysłowicach dochodzą nowe szczegóły:

Okazuje się, iż z polecenia sędziego śledczego w Katowicach, policja zaarrestowała Moszka Najfeldta z Będzina, Izraela Szwajcera z Dąbrowy Górniczej, Leona Kuttnera z Król. Huty oraz Beneciana Szancera z Mysłowic.

Dobrane to towarzystwo zamawiało towary u osób zamiejscowych, winkulowało na Bank, a ten je wydawał bez pokrycia gotówkowego. Oszukańczy bankczek istniał w te sposoby już blisko rok. Zyski z niego czerpali tylko główni „macherzy”, powyżej wymienieni, którzy towary zamówione sprzedawali na własną rękę za bezcen. Lokal Banku opieczętowano, wszystkie książki zabrano, celem przejrzenia. Pierwiastkowe śledztwo wykazało, iż popełniono oszustw na 100 tys. złotych. Książki prowadzone były b. niedbale.

Okazuje się, iż przez oszustwa kombinatorów straty b. poważne, których narazie dokładnie nie da się określić, poniosły firmy i kupcy z Łodzi, Wilna, Poznania, Pomorza, Warszawy oraz całej Małopolski.

Firmy poszkodowane winny zgłaszać swe pretensje do sędziego śledczego p. Strzelczyka, przy ul. Mikołowskiej w Katowicach.

### Licytacja artysty

W ostatnim numerze „Gazety Polskiej”, naczelnego organu komorników, znajdujemy zawiadomienie, że 31 lipca odbędzie się licytacja mebli i dywanu, wartości 2200 złotych, należących do znanego artysty dramatycznego K. Junoszy-Stepowskiego. Zaznaczyć należy, że dochody znanego artysty wynoszą miesięcznie kilka tysięcy złotych.

### Samobójstwo staruszki z powodu... zawiedzionej miłości

W jednej ze stodół we wsi Komory pow. Pińskiego, znaleziono zwłoki 60-letniej Tatjana Gorynowicz, która powiesiła się ęną belce. Dochodzenie ujawniło, iż Gorynowicz targnęła si ęną życie z powodu... zawodu miłosnego (!). Samobójstwo to wywarło ogólne zdziwienie ze względu na wiek samobójczyni.

### Nagrobek zmiądzzył uczestnika pogrzebu

Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbywał się pogrzeb rzeźnika Bergsona, zamordowanego ubiegłej środy przez piekarza Dawida Kisera. Pod naporem kilkutyśięcnego tłumu runął jeden z kamiennych nagrobków, który przygniótł 19-letniego Joska Leiwassera. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

### Spadek po bracie gen. Iwaszkiewicza

Dnia 6 września 1928 r. zmarł w Charbinie (Chiny) pułkownik Alfons Feliks Iwaszkiewicz, rodzony brat generała Iwaszkiewicza, słynnego obrońcy Lwowa. S. p. pułkownik Iwaszkiewicz pozostawił majątek w Charbinie na przedmieściu Gondatiewka, przy ul. Rumuńskiej l. 21. Sąd chiński wziął ten majątek pod swoją opiekę, jako „sprawę nr. 124 litera „sun” 19 roku Rzpłitej Chińskiej” i obecnie wzywa spadkobierców, żeby zgłosili swe prawa do majątku. Ponieważ pozostaje przy życiu siostra s. p. zmarłego, a może jeszcze i inni krewni, jest więc wskazane, aby zgłosili swe prawa. Uczynić to powinni najpóźniej do 1 czerwca 1932 roku. W przeciwnym razie majątek przechodzi w posiadanie rządu chińskiego.

# Obraz straszliwego cyklonu w Lublinie

Katastrofa żywiołowa, jakiej w Polsce jeszcze nie było

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Lublin, 22 lipca.

Dzień 20 lipca nie różnił się niczem od setek i tysięcy innych. Nic nie zapowiadało tragicznych godzin, jakimi miał się zakończyć. Słońce wstało wesołe, wesoło przebiegło swą zwykłą drogę po niebie i poczęło chylić się ku zachodowi. Lekki wietrzyk podniósł się od zachodu w pierwszych godzinach wieczornych, wabiąc ludzi, zmęczonych skwarem ostatnich dni na ulice. Wkrótce lekki deszczyk oczyścił duszną atmosferę ulic, które wkrótce zaroily się spacerowiczami. Tak zbliżały się tragiczne minuty wieczorne poniedziałku, — który miał się zakończyć katastrofą, jakich Polska jak długa i szeroka od dawna nie widziała, jakiej nie mogą sobie przypomnieć najstarsi mieszkańcy miasta.

Naoczni świadkowie początków ka-

na starcie. M. in. ranny został ciężko koń „Kasztelan“ sławnego jeźdźca, mjr. Toczka. Na torze kolejowym orkan wyrwał kilkadziesiąt wagonów, niektóre z nich połamał, a kilka, podniosłszy w górę, wysadził z szyn i ulokował bez uszkodzenia o kilka metrów obok, w piasku. M. in. wyrwał również 2 wagony, załadowane końmi wyścigowymi, które odniosły poważne uszkodzenia.

Teren kolejowy przedstawiał po przejściu trąby powietrznej okropny widok. Uszkodzonych zostało ponad dwadzieścia budynków kolejowych. Pozrywane dachy, powyrwane masywne nieraz domki świadczyły o sile nawalnicy. Zerwanych zostało sporo połączeń telefonicznych i telegraficznych na przestrzeni kilometra, półtora kilometra oparkowania legło pokotem i rozleciało się we wszystkich kierunkach świata. Sema-

stawia olbrzymie rumowisko. Wspaniałe stuletnie buki, olchy, brzozy, topole, często wiekiem starsze, połamane niczym trzcina, lub powyrwane z ziemi, jak gdyby rzodkiewką ręką ogrodnika. Cała okolica parku, t. zw. ul. Fabryczna, zniszczona. Prawie ani jeden dom nie został z dachem na murach. Masywne budynki fabryki maszyn „Moritza“ połuczone i połamane. Cudem uniknął tu tylko zagłady maleńki i w dodatku drewniany kościółek parafjalny, który, choć leżał w sferze przebiegu huraganu, ostał się zwycięsko natarciu burzy. Olbrzymie drzewo, stojące tuż obok kościółka, wyrwane z ziemi, padło tak szczęśliwie, że nawet gałązką nie zaczęło o jego drewniane ściany. Wogóle można było zaobserwować dziwny fakt, że wszystkie krzyże przydrożne, stojące na drodze, którą biegła burza, ostały się mimo wieku i spróchniałego materiału, całe. Żaden z nich nie legł na ziemi.

Równie ciężkie szkody wyrządził orkan na kilku innych ulicach tego przedmieścia. zanim dobiegł drugiego, obok położonego. T. zw. Tatary, wieś i majątek, ucierpiał srogo. Zwłaszcza majątek, własność p. Grafa, przestał istnieć. Ostał się jeno pałac, ukryty w parku. Murowane budynki, o strukturze grubych murów, zostały rozbite wręcz w proch — porozrzucone po drodze i podwórzu folwarcznym. Stodoła, napełniona niedawno zwiezionem sianem, zginęła wraz z nim zupełnie. Blisko stojący wiatrak został obalony i przybito do ziemi, natomiast przez drogę tylko stojący chmielnik pozostał nienaruszony.

Wydostawszy się z miasta, huragan popędził doliną Bystrzycy dalej, zaczepiając po drodze o kilka wsi, które częściowo zniszczył, wywracając domy i zabudowania i porywając dachy. Na temat dachów już poczęły krążyć dowcipy. Tyle ich orkan naniósł ze wsi do miasta, iż zmiasta wyniósł na okoliczne pola, że podobno ludzie krązą po ulicach i drogach i zapytują jeden drugiego: „A nie widzieliście tam, kumie, mojego dachu?“

Niemniej ucierpiał inne dzielnice miasta. Ulice Króchmalna i dzielnica przy Cukrowni zawałona została pniami powalonych olbrzymich drzew lub ich koronami; kilkusetmetrowa aleja — około 50 drzew zostało w ten sposób zniszczonych. Cukrownia i kilkadziesiąt domów w tej okolicy zostało silnie uszkodzonych.

Cała nawalnica trwała, według opowiadań naocznych świadków, zaledwie chwilę. Huragan przebiegł z błyskawiczną szybkością przestrzeń ok. 4 km., pozostawiając w pasie szerokości około 300 metrów zniszczenie i śmierć. Cały ten pas przedstawiał po przejściu orkanu obraz godny pożalowania. Obnażone z dachów domy, rozrzucone parkany, połamane mury, zwalone dachy, pnie drzew, gałęzie, wężowiska drutów telefonicznych i telegraficznych, wszystko to razem, wraz z innymi szczątkami, tworzyło niebezpieczne i zdradliwe zwaliska. Dzielnice, nawiedzone katastrofą, tonęły w egipskich ciemnościach wskutek zerwania przewodów elektrycznych. W zwojach ich zaplątało się kilka osób, dwie poniosły śmierć na miejscu, a kilka, porażonych prądem, przebywa w szpitalu. Grozę położenia powiększała gwałtowność, z jaką trąba powietrzna napadła na miasto. Ludzie, zaskoczeni na ulicach huraganem, nie zdołali się ukryć. Zabitych zostało pięć osób, a ponad 100 jest rannych odłamkami szkła, uderzeniami wirujących w powietrzu krokwi, desek, belek i gałęzi. Wicher porywał ludzi wprost z ulicy i unosił o kilkanaście kroków dalej. I tak rzucił policjanta, pełniącego służbę, o kilkanaście kroków od miejsca postępowania przez płot i ciężko ranił gwałtownym uderzeniem o ziemię. Pewien kolejarz, przechodzący ulicą, został rzucony na balkon drugiego piętra, skąd ku zdumieniu właścicieli mieszkania salwował się przed dalszymi niespodziankami do gościnie użytego mieszkania.

Szkody, wyrządzone tajfunem, są poważne i zapewne dosięgną 2 milionów złotych, jeżeli ich nie przekrocza. Na terenie kolejowym ponad 100.000 zł. Miasto oblicza prowizorycznie swe szkody na około ćwierć miliona zł. Zdemolowana została olbrzymia rzeźnia miejska. Orkan zrzucił z niej wielki dach szklany żelaznej konstrukcji i poniósł hen, w pole, powybił wszystkie szyby i zwałił kilka budynków gospodarczych, budowanych w żelazobetonie. Rzeźnia, wybudowana i wykończona przed dwoma laty, jest inwestowana kapitałami ulenowskimi. Poważne szkody poniosła elektrownia miejska, mało ucierpiała gazownia. Dyrekcja Poczty i Telegrafów oblicza swe straty na 50 tysięcy zł.

Uszkodzonych zostało około 300 aparatów telefonicznych wskutek zerwania drutów. Temu też m. in. należy przypisać, że śródmieście dopiero po godzinie zostało poinformowane o wypadkach na peryferiach miasta, gdy poczęli zgłaszać się pierwsi rani i wezwano pomocy pogotowia ratunkowego. Przez cały ten czas nawet nie przeczuwano, że o kilometr dalej rozgrywały się dantejskie sceny.

Dziś miasto powoli wraca do normalnego stanu, chociaż wśród ludności, dotkniętej nieszczęściem, panuje przygnębienie. Poważne trudności będzie miało miasto z lokowaniem bezdomnych, którym orkan zniszczył dach nad głową. Równie ciężko będzie z odbudową, na którą biedna ludność przedmieść nie będzie mogła znaleźć pieniędzy.

St. B.

## Panna... ojcem

Nie w farsie, lecz w Wiedniu. — Sąd skazał ją na płacenie alimentów ojcowskich.

W wiedeńskiej kronice sądowej zanotowano w tych dniach wypadek jedyny w swoim rodzaju, z którego cały Wiedeń chwytła się za boki.

Oto w sądzie opiekuńczym stawiała się pewna dziewczyna z podaniem o sądowe stwierdzenie ojcostwa dziecka jej nieślubnego. — Owszem, — rzekł sędzia, — lecz jak nazywa się ojciec? — Ale tego właśnie dziewczyna nie wiedziała. Wiedziała tylko, że były jej przyjaciel, który przed kilku miesiącami znikł jej z przed oczu, jest adwokatem. — Owszem, lecz w Wiedniu praktykuje przeszło 2500 adwokatów! — Dziewczyna wtedy przypomniała sobie nagle, że przyjaciel jej nazywał się Schuster. Tak jest, przypomniała sobie zupełnie dokładnie, jak razu pewnego telefonując w jej obecności, przedstawił się wyraźnie „Dr. Toni Schuster“. Sędzia sięga po księgę telefoniczną, i — rzeczywiście — znalazł: Dr. Toni Schuster, adwokat; kancelarja, numer telefonu itd.

Sędzia wyznaczył datę rozprawy, na którą wezwał adwokata na ławę oskarżonych. Na rozprawę jednak adwokat się nie stawił. Ponieważ wezwanie doręczone zostało za osobistym pokwitowaniem dr. Schustera, przeto przystąpiono z miejsca do rozprawy głównej, kończąc ją wyrokiem zaoczny: stwierdzeniem ojcostwa i ustaleniem wysokości alimentów.

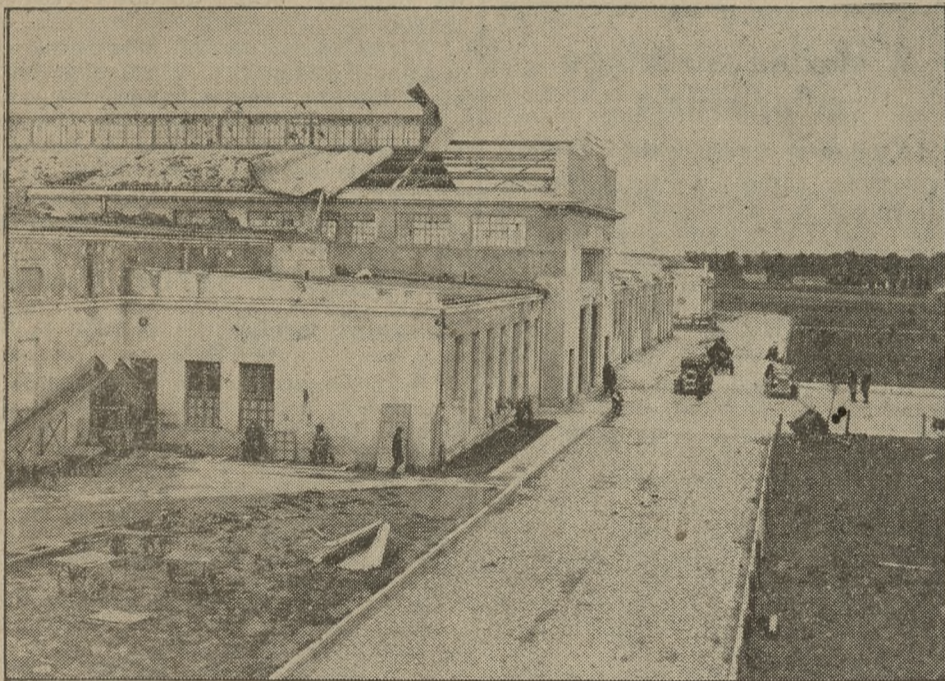
Minęły tygodnie, i dziewczyna zgłosiła się ponownie w sądzie, użalając się, że w garści posiada wprawdzie wyrok sądowy, ale do tej pory nie otrzymała ani grosza przynależnych alimentów. Wobec tego sędzia nakazał przeprowadzenie u zasadzonego zajęcia ruchomości.

Jak rozkazał, tak też uczyniono. Komornik udał się do mieszkania zasadzonego. Zadzwonił. Otworzyła mu dama. — Czy adwokat dr. Toni Schuster w domu? — Owszem jestem, — oświadczyła dama, — proszę wejść.

Komornik zbaraniał. Ani chybi, jakaś głupia sprawa. Przedłożył jej nakaz zajęcia. Dama oniemiała. Po dłuższej chwili wyksztusiła: — Byłam przekonana, że to wszystko żarty! — Jakże prawomocny wyrok mógłby być żartem, — odparł komornik, niemniej skonsternowany. — Co najwyżej mogłaby być jakaś omyłka. Ale i omyłka była tu wykluczona. Wyrok i nakaz zajęcia opiewa wyraźnie: „Dr. Toni Schuster, adwokat w Wiedniu“, ulica i numer te same. Tak jest, adres zupełnie w porządku. Cóż począć jednak, skoro w procesie o ojcostwo i alimenty oskarżona i zasadzona jest kobieta? Formalnie wszystko w porządku. Tylko wyłania się natrętne pytanie: Cemu pani adwokat nie stawiała się na rozprawie, by z łatwością zaprzeczyć całemu aktowi oskarżenia? Ale i na to znalazło się wyjaśnienie — co prawda nie prawnicze, lecz psychologiczne. Bowiem już dawniej, i to nieraz, koledzy w palestrze wymyślali różne kawały i młodej sympatycznej koleżance doręczali zapowazy na fikcyjne rozprawy sądowe. Przypuszczała więc, że oskarżenie jej o ojcostwo — to nowy niesmaczny kawał kolegów. I dlatego zwyczajnie na rozprawę sądową się nie udała. No tak, ale wyrok prawomocny jest prawomocnym wyrokiem, i nakaz zajęcia musi być wykonany, chyba, że istniałaby jaka przeszkoda. I taka przeszkoda oczywiście „zaistniała“. Na tem sprawa utknęła. Aż do zniesienia jednak wyroku i nakazu egzekucji — istnieje obecnie w Wiedniu kobieta, zasadzona całkiem prawidłowo o ojcostwo nieślubnego dziecka i skazana na płacenie alimentów. Zupełnie jak w farsie. (kw)

## Słonie należą do konserwatystów.

W Bangkok (Sjam) rezydują białe, święte słonie. Za pewną opłatą mogą turyści-cudzoziemcy zwiedzać budynki, w których ulokowane są te słonie. Dotychczas odbywało się to bez żadnych ceremonij. Ale podczas jednej z wizyt, gdy gośćmi byli Amerykanie, słonie zaczęły się denerwować i objawiały żywe swe niezadowolone. Odtąd postanowiono zmienić sposób wizytacji. Służba przy słoniach twierdzi bowiem, że ujemnie na ich humor wpływa strój zwiedzających. Słonie przyzwyczajone są do ceremonjału. Teraz więc zwiedzający będą chyba musieli przebrać się w uroczyste galowe stroje powłóczyste urzędników dworskich, aby nie razić konserwatywnych słoni widokiem powszednich szat europejskich.



Zerwany dach i uszkodzone budynki rzeźni miejskiej w Lublinie.

astrofy poniedziałkowej tak opowiadają:

— Obserwowaliśmy z Motycza (odległego od Lublina 10 km. w kierunku Warszawy) dwie potężne, czarne chmury, zbliżające się ku sobie. W pewnej odległości od miasta zetknęły się one i w tej chwili powstał w powietrzu lej, który, kręcąc się z szaloną szybkością wkoło własnej osi, pomknął ku miastu.

Pierwsze ślady spustoszeń trąby powietrznej, która runęła na Lublin, rozpoczynają się w odległości kilometra od miasta w kierunku Warszawy. Uderzyła ona wprawdzie na niewielką wieś Wrotków, gdzie zniszczyła kilkadziesiąt zabudowań, a następnie posuwała się wzdłuż toru kolejowego pasem o szerokości około 300 metrów, łamiąc i niszcząc prawie wszystko, co stało na jej drodze. We wsi Krolkowie ulokowane były konie wyścigowe, biegnące na lubelskim torze wyścigowym. Sezon ma się właśnie ku końcowi i miały one być wkrótce odtransportowane. Tymczasem onegdajsza katastrofa przerwała nagle wieniec zwycięstw. Kilka z nich, porwanych wraz z częścią wsi, zostało przeniesionych kilkadziesiąt metrów drogą powietrzną i z taką siłą rzuconych o ziemię, że nie wiele im można wróżyć

fory, olbrzymie żelazne maszty, zwrotnice żelazne, mocno wszczepione w ziemię, zgjęły się głęboko ku ziemi. Cały teren kolejowy, przez który przemknęła burza, zasypany był szczątkami najrozmaitszymi. Resztki dachów, drzewa, naniezione wicherem, parkany, gałęzie i płatnina drutów zaległy gęsto ziemię. Cudem jakby ocalał gmach dworca osobowego, obok którego trąba powietrzna przemknęła zaledwie w odległości kilkadziesiąt kroków.

Stokroć gorsze jednak spustoszenie wyrządził huragan w mieście — a raczej na kilku przedmieściach, które częściowo zniszczył zupełnie. Grube mury fabryk i domów kilkupiętrowych nie oparły się jego niszczycielskiej sile. Popędziwszy przydworkową częścią ul. Zamowskiej, zrywając po drodze dachy, łamiąc szczyty wysokich kamienic, wpadł całym swym impetem na przedmieście Bronowice i Tatary, zlekka zahaczając o ul. Bychawska.

Tu spustoszenia są olbrzymie. Przedmieście Bronowice cieszyło się ślicznym parkiem, niedawno przez magistrat doprowadzonym do porządku. Robotnicza ludność tej części miasta znajdowała w nim miłe miejsce zabaw i odpoczynku po godzinach pracy. Dziś park przed-



Kompletnie zburzone zabudowania folwarku Tatary (własność p. Grafa).

## Chicago największe miasto międzynarodowe

Chicago, którego ambicją jest zdystansowanie Nowego Jorku jako stolicy handlowej i największego miasta Stanów, liczy obecnie 3.376.438 mieszkańców. W tej liczbie figuruje 842.057 obcokrajowców, czyli prawie 23 proc., nie wliczając w to kolorowych, jak Chińczyków, murzynów etc. Polaków mieszka w Chicago — 149.662, Niemców z Rzeszy — 111.366, Rosjan — 78.462, Włochów — 73.960, Szwedów — 65.735, Czechów — 48.814; w mniejszej liczbie figurują jeszcze Litwini, Irlandczycy, Anglicy, Holendrzy, Hiszpanie.

## SPORT

### Hokej

„Warta” i „Czarni”. W niedzielę o godzinie 15 odbędzie się na boisku „K. H. Czarni” w ogrodzie San Domingo, przy Drodze Dębińskiej pierwsze te zawody o mistrzostwo Polski. Ze względu na ostatnie zwycięstwo „Warty” nad „Lechją” a „Czarnych” nad „Venetią” w Ostrowie, mecz ten zapowiada się interesująco.

### O puchar Davisa

Finał rozgrywek pomiędzy Francją i Anglią rozpoczyna się dziś na stadionie Roland Garros w Paryżu. W pierwszym dniu walczy Cochet z Austinem i Borotra z Perrym. Zdecydowanymi faworytami są Francuzi i liczą się nawet z możliwością ich zwycięstwa w stosunku 5:0.

### Pięściarstwo

Po pierwszym kole mistrzostw drużynowych okręgu poznańskiego w klasie B sytuacja przedstawia się następująco: (wszystkie dotychczasowe spotkania zweryfikowano przyczem zaznaczamy, że w nawiasach podajemy ilość rozegranych spotkań oraz stosunek punktów): 1. „Warta” 5 pkt. (4, 39:7); 2. „HCP” 5 pkt. (4, 33:13); 3. „Sokół” 2 pkt. (4, 22:26); 4. „Błękitni” 0 pkt. (4, 0:48). Drugie koło rozpoczyna się 1 sierpnia spotkaniem „Warta” II i „Sokół”. Gospodarzem tym razem jest „Sokół”. Zawody odbędą się zatem w jego hali na własnym boisku przy Drodze Dembińskiej.

### Pływanie

Turniej o puchar wędrowny Kl. Sp. Warta rozpoczyna się w niedzielę o godz. 15 w pływalni Pozn. Okr. Zw. Pływ. przy Drodze Dębińskiej. Zawody te składać się będą z następujących konkurencji: biegi: pań — 100 m. st. dow., 100 m. nawznak, 200 m. st. klas. i 400 m. st. dow.; panów — 100 m. st. dow., 100 m. nawznak, 200 m. st. klas. i 400 m. st. dow. Poza tem będzie jeszcze 50 m. st. dow. dla chłopców do lat 16, sztafeta 5x50 m. panów oraz skoki z trampoliny i wieży. Również odbędzie się mecz towarzyski w piłkę wodną pomiędzy „Unią” a „Wartą”.

### Wioślarstwo

Regaty o mistrzostwo Polski w Brdyńcu pod Bydgoszczą rozpoczynają się

już w sobotę o godz. 16; odbędzie się w tym dniu następujące biegi: jedynki pań, czwórki półwycigowe pań, czwórki półwycigowe dla klubów wojskowych i jeszcze dwie konkurencje również czwórek półwycigowych. W niedzielę regaty rozpoczynają się o godz. 15 biegiem ósemek nowicjuszy, a kończą o godz. 18.45 ósemkami o mistrzostwo Polski. Komunikacja z Bydgoszczą koleją do st. Legnowa, lub parostatkami, odchodzącymi co 15 minut, lub wreszcie autobusami z przed gmachu poczty.

Nadzwyczajne walne zebranie sekcji wioślarskiej AZS odbyło się celem wyboru nowego kierownika sekcji w miejsce ustępującego zastępcy p. Wł. Kostro. Na to stanowisko wybrano jednomyślnie p. dr. Kazimierza Jurasza, którego kilkuletnia ofiarna współpraca z sekcją wioślarską wydała już piękne rezultaty. Skład wydziału po dalszych zmianach uskutecz-nionych w drodze kooptacji — jest obecnie następujący: pp. kierownik — dr. Kazimierz Jurasz, wicekier. — Józef Talarczyk i Adam Walkowiak, sekretarz — Marjan Kadziłowski, skarbnik — Czesław Zablocki, referentka dla spraw wioślarek — Ludwiczakówna, naczelnik sportowy — Witalis Ludwiczak, gospodarze — Witold Kocaj i Bogdan Graczyński. Zapisy na członków przyjmuje stale sekretariat AZS — (Zamek - wartownia).

## RADJO

### Programy radjofoniczne:

Sotota, dnia 25 lipca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godz. 18.45 odczyt z cyklu o dziennikarstwie; godz. 19.00 koncert solistów. Wykonawcy: Jadw. Musielewska (sopran), Klara Kaulfusówna (skrzypce), Jadwiga Komorowska (akomp.); godz. 19.45 „Otwarte oczy na wschód” (wygl. red. E. Swidziński); godz. 20.15 koncert popularny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy); godzina 22.00 sygnał czasu, komunikaty PAT, sport. i pol.; godz. 22.30 koncert Chopinowski (transmisja ze Lwowa); godz. 23.00 muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa - Raszyn (1412 m) godz. 12.10 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 15.25 „W ogniu walki rewolucyjnej 1905” — p. A. Radek; godz. 16.00 transmisja z Wilna: słuchowisko p. t. „Maciek w krainie Niam-Niam” fragment z pow. Czyżowskiego p. t. „Maciek — król powietrza”; godz. 16.30 koncert dla młodzieży; godz. 16.50 „Chwasty a społeczeństwo” — prof. K. Ruppert (Kraków); godz. 17.15 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.35 „Gdynia jako nowe miasto portowe Polski” — p. M. Bilek; godz. 18.00 „Kącik dla młodych talentów muzycznych”; godz. 19.20 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 19.40 wiadomości bieżące rolnicze — p. J. Płatek. Giełda rolnicza; godz. 20.15 koncert z Doliny Szwajcarskiej ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego; godz. 22.00 „Na widnokręgu”; godz. 22.30 koncert Chopinowski ze Lwowa; godzina 23.00 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.00 i 14.00 płyty gramofonowe, 20.00 transmisja z Langenbergu „Wesoły wieczór”; Rzym (441 m) 21.00 „Irys” opera w trzech aktach; Ryga (524 m) 19.00 transmisja koncertu; Wiedeń (516 m)

20.00 „Cyrulik sewilski” Rossiniego, transmisja z Salzburga na niemal wszystkie stacje niemieckie, czeskie; Budapeszt (550 m.)

Niedziela, dnia 26 lipca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 8.45 koncert R. P. w wyk. waltornisty orkiestry op. pozn. p. Jana Śpiewakowskiego; godz. 10.15 nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Kazanie wygl. ks. penitencjarz Staniszewski, chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburrowskiego; godz. 12.00 sygnał czasu; godz. 12.05 odczyt roln. p. t. „Czy i jak należy nawozić na jesień” (wygl. Wł. Góralewski); godz. 12.25 odczyt roln. p. t. „Dochodowa kultura krzewów owocowych” (wygl. Jan Kosmol); godz. 12.45 wykład dla gospodyń p. t. „Bylina w ogródku wiejskim” (wygl. p. Wł. Kubasikówna); godz. 18.30 słuchowisko S. M. P. „Na straży...”; godz. 18.45 koncert popularny orkiestry Radja Poznańskiego; godz. 19.40 „Enigma” — rozrywki umysłowe — org. przez Klub Szaradzystów w Poznaniu „Enigma”; godz. 20.15 koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy; godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty PAT, sport. i pol.; godz. 22.15 muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Warszawa - Raszyn (1412 m) godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z Poznania; godz. 11.35 odczyt misyjny; godz. 12.10 transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Bagatela” w wyk. ork. pod kierunkiem Adama Furmańskiego; godz. 13.20 muzyka; godz. 13.40 „Co każdy o piłce nożnej wiedzieć powinien” — dr. Stanisław Mielech; godz. 14.00 muzyka; godz. 14.10 „Życie w pustyniach Egiptu” — prof. Roszkowski; godz. 14.25 muzyka; godz. 14.35 „Pogadanka dla gospodyń” — p. M. Karczewska; godz. 14.55 muzyka; godz. 15.05 „Wrażenia z Czechosłowacji” — inż. W. Chmielewski; godz. 15.25 muzyka; godz. 15.35 „Nawozy sztuczne dla oziminy” — inż. Bronisław Helwig; godz. 15.55 muzyka; godz. 16.00 audycja żołnier-

ska; godz. 16.40 program dla dzieci starszych: „Co się dzieje na świecie” (tygodnik radiowy dla dzieci w opr. J. Milewskiego) i „Samowar — lotnikiem” feljton B. Hertza; godz. 17.15 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.35 odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”; godz. 17.40 koncert Reprezent. Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego. W przerwie transmisja ze Lwowa: „Audycja dla najstarszych”; godz. 19.20 płyty gramofonowe; godz. 19.40 skrzynka pocztowa techniczna; godz. 20.00 „Przy kraterach wulkanów” — prof. Jan Liweczyński (Lwów); godz. 20.15 koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, w wyk. Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego, Br. Marwidówna (sopran), Łucja Czechowiczówna (alt) i Wł. Walentynowicz (akomp.); w przerwie kwadrans literacki. Joseph Conrad - Korzeniowski: fragment z „Korsarza” — odczyta p. T. Bocheński; godz. 22.00 dr. Mieczysław Jarosławski: feljton p. t. „Urok i beztroška kempingu”; godz. 23.30 koncert Nicolsa Matuska (śpiew); godz. 23.00 muzyka lekka i a-nieczna.

Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.00 transmisja koncertu z Lipska. 14.30 transmisja koncertu z Berlina. 20.00 koncert — muzyka operetkowa; Lipsk (259 m) 20.00 „Kwiat z Hawaji” operetka Foeldes; Langenberg, „Ach ten mój Augustynek” operetka Falla; Kopenhaga (281 m) 20.00 wieczór muzyki Offenbacha i Straussa; Medjolan (500 m) 20.45 „Syn marnotrawny” opera Ponchielliego; Rzym (441 m) 21.00 koncert orkiestry; Ryga (524 m) 19.00 koncert symfoniczny; Wiedeń (516 m) 20.00 pieśni i arje, 20.30 wesoły wieczór; Bukareszt (394 m) 21.00 „Rozkosze wiosenne” operetka J. Straussa - Reiterera; Sztokholm (435 m) i Motala (1348 m) 21.40 koncert orkiestry; Budapeszt (550 m) 19.45 transmisja operetki.



rozpylajmy  
**FLIT**

nr 5884

Dnia 23 lipca 1931 r., o godz. 8 wieczorem, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

## Ludwik Miklaszewski

przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., po poł. o godzinie 5.30, z domu żałoby w Kostrzynie na cmentarz parafjalny, o czem donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni  
**żona z dziećmi i rodzina.**

Kostrzyn, Poznań, Czempin, Łódź, dnia 24. VII. 1931 r. dw 668  
Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak, Poznań, Plac Nowomiejski 10, tel. 1046.

W środę, dnia 22 lipca 1931 r., o godzinie 10.30 przed południem, zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza córka, siostra, wnuczka i siostrzenica, ś. p.

## Janina Rothówna

przeżywszy lat 23. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 4 po południu. Msza św. za duszę ś. p. Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godz. 8.30, w kościele OO. Zmartwychwstańców.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**rodzice i rodzeństwo.**

Poznań, ul. Krzyżowa 8.

zw 10 243

Dnia 23 lipca 1931 r., zmarł po dłuższej chorobie, ś. p.

## Ludwik Miklaszewski

członek Rady Nadzorczej Banku Przemysłowców  
b. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej.

Zmarły okazywał Instytucji naszej przez lat 25 przynależności Swej do Rady szczerze przywiązanie, służąc jej zawsze światłą radą i życzliwą pomocą.  
Cześć Jego pamięci!

**Rada Nadzorcza i Zarząd  
Banku Przemysłowców Sp. Akc. w Poznaniu.**

Pw 5527-28,44

Dnia 23 lipca, o godz. 4.30 rano zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, nigdy niezapomniana matka, nasza kochana siostra i ciotka, ś. p.

## z Nalewajów Stanisława Dankowska

przeżywszy lat 50. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 17-ej z kościoła Szpitala Miejskiego na cmentarz w Dębcu, o czem zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążony  
**syn.**

Poznań, Rybaki 7.

zw 10 244

Dnia 23 lipca 1931 r. zmarł, ś. p.

# Ludwik Miklaszewski

z Kostrzyna.

Zmarły był członkiem zarządu i współzałożycielem naszego banku. Cześć Jego pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd Kasy Oszczędności  
w Kostrzynie.

dw 663

# PRACA.

## ZAROBEK NATYCHMIAST.

Podać zawód, wiek, adres i jeden złoty znacz-  
kami pocztowymi na portorja załączyć. War-  
szawa, Plac Napoleona, poczta skryjnka 252.

nr 4580

## Okrętka

wszywa, mereżkuje, haftuje,  
plisuje, dekaturuje terminowo  
i tanio

„Haftoplis“, St. Rynek 10  
wejście Kurzanoga obok firmy  
Czepeżyński i Kruk.  
Pw 5147-23.41

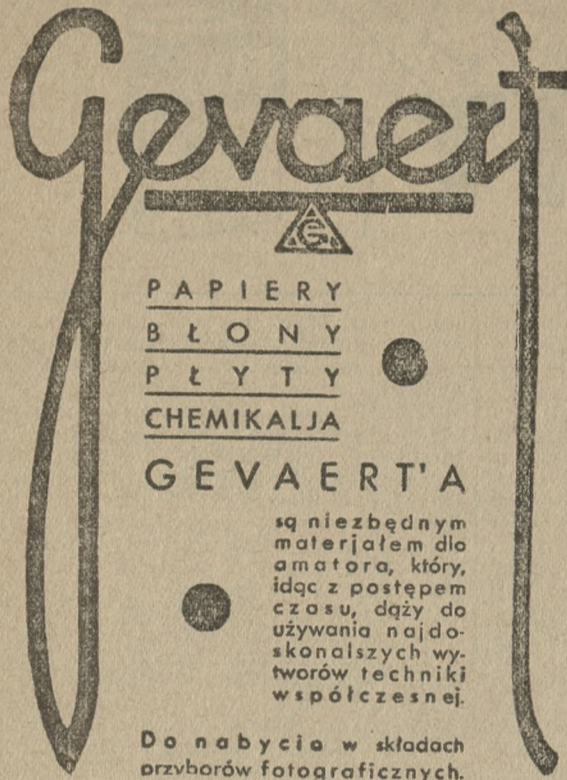
## Singera

damska bardzo praktyczna tania  
sprzedam, Piekary 11, mieszka-  
nie 2.

## Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“ patent gdański Nr 1919  
Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu  
swojej właściwości: w rozpaczliwych wypadkach wszystkich  
liszajów nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach,  
wyrzutach wszelkiego rodzaju, zerwonosci twarzy i nosa, od-  
mrożeń i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o rzetelność,  
święte urnianie. Jeżeli bez skutku zwrócić pieniądze  
Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry  
bez portorium

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“ Gdansk 2, Hundegasse 34.



**GEVAERT**

PAPIERY  
BLONY  
PŁYTY  
CHEMICALIA

GEVAERT'A

są niezbędnym  
materiałem dla  
amatora, który,  
idąc z postępem  
czasu, dąży do  
używania najdo-  
skonalszych wy-  
tworów techniki  
współczesnej.

Do nabycia w składach  
przysborów fotograficznych.

## DESKI i BLOCHY

stolarskie

suche i czyste, zeszlazoczone  
80, 65, 55, 42 i 26 m/m., deski  
podłogowe 26, 30 i 33 m/m.,  
szalówkę 18 i 23 m/m. ma  
na sprzedaż

FR. POLASZEK  
TARTAK PAROWY  
GOSTYŃ (Wlkp.)  
nr 4 559

## Zdolnego majstra mydlarskiego

poszukuje fabryka my-  
dła. Oferty z podaniem  
szczegółowych warun-  
ków i odpisami świa-  
dectw kierować pod  
„Siła pierwszorzędną“  
do ekspedycji Kurjera  
Poznański, pod zw 10241

## MIASTO RAKONIEWICE

ogłasza

# KONKURS

na posadę burmistrza.

Uposażenie według grupy 9-tej ustawy o uposa-  
żeniu urzędników państwowych i 20% dodatku re-  
prezentacyjnego.

Posadę otrzymać mogą kandydaci, którzy:

- nie przekroczyli 40 rok życia,
- wykazali się kilkoletnią dodatnią czynnością  
w dziedzinie administracji komunalnej.

Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świa-  
dectw i życiorysem oraz podaniem referencji upra-  
szamy nadesłać do dnia 1. 10. 1931 r. na ręce prze-  
wodniczącego Rady Miejskiej p. J. Ceglarka w Ra-  
koniewicach.

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpo-  
wiedzi.

(—) Ignacy Ceglarek

nr 4 596

Przewodniczący Rady Miejskiej.

## L. cz. 3 K. 18/31. PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieru- chomość położona w Kaspralu i w chwili uczynienia

wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kas-  
pral k. 1 na imię Tadeusza Grabskiego z Leszcz, zostanie  
dnia 4 listopada 1931 r., o godz. 10, w drodze egzekucji  
wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie. Ma-  
jątność Kaspral zapisana pod nr. 1 matrykuły podatku  
gruntowego i nr. 1 księgi podatku budynkowego. Według  
katastru oznaczona jest domami mieszkalnymi, dworem,  
stodołą, chlewami, oborą, kuźnią i t. d. oraz rolą ogólnej  
powierzchni 189 ha. 50 a. 78 m<sup>2</sup>. Roczna wartość użytkowa  
budynków 642 mk., czysty dochód 471,98 tal. Z resztą od-  
syła się do akt. Wzmiankę o przetargu zapisano w księ-  
dze gruntowej dnia 27 maja 1931 r. Niniejszem wzywa się  
wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki  
o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione,  
aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed  
wezwaniami do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodob-  
nili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowa-  
nia się do powyższego wezwania, prawa te przy oznacze-  
niu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a  
przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierz-  
yciela i innych prawach. Tych, którym służy prawo sprze-  
ciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem  
przyjęcia targu postarali się o umorzenie lub zawiesze-  
nie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się  
będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny  
kupna. Inowrocław, dnia 16 lipca 1931 r. Sąd Grodzki.  
nr 4 510

## POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. W majątek firmy

Meller Dr. Widelicki i S-ka, Poznań, wdrożono z dniem  
dzisiejszym, t. j. z dniem 13 lipca 1931 r., o godz. 15-tej,  
postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłości-  
wej mianowano p. adwokata Konwerskiego w Poznaniu.  
Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do  
dnia 30. VIII. 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy miano-  
wany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wy-  
boru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału  
wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwe-  
styj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wy-  
znaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień  
12 sierpnia 1931 r., o godz. 10 przed poł., zaś celem zba-  
dania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 12 paź-  
dziernika 1931 r., o godz. 11 przed poł., pokój 23. Wszyst-  
kim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do  
masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek  
dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upa-  
dłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się  
im, aby najpóźniej do dnia 30 sierpnia 1931 r. donieśli  
zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy  
przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których  
mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rze-  
czy. Sekretarjat Oddział II-a Sądu Grodzkiego w Poznaniu.  
nr 4 501

W sprawie upadłościowej nad majątkiem jawnej spół-  
ki handlowej W. Wyszniński i S-ka, Poznań — Staroleka,  
zwołuje się walne zebranie wierzycieli celem powzięcia  
decyzji czy wstrzymanie egzekucji uchwalone przez wy-  
dział wierzycieli podtrzyma nadal i to na dzień 12 sierp-  
nia b. r. o godz. 10, pokój 23 tut. Sądu. Poznań, dnia  
10 lipca 1931 r. Sąd Grodzki II-a, nr 4 503

## Towarzystwo Fabryki motorów spalinowych

# „PERKUN“ W WARSZAWIE

Solidna konstrukcja — tanie ceny — szybka  
dostawa — dogodny warunki spłaty.

PRZEDSTAWICIEL na Poznańskie i Pomorze  
Inż. W. PIEKAŁKIEWICZ  
Poznań - Słowackiego 8 m. 1 - tel. 69-02.  
Pw 5 431-28.65

## Poszukuje się pożyczki około 100 000 złotych

z gwarancją dolara lub franka  
szwajc. na I. hipotekę na pierwszo-  
rzędnym obiekcie. Zgłoszenia upra-  
sza się nadesłać do Kurjera Pozn.  
pod zw 10240

## Kupię wille

5—6 pokojową, z ogrodem, wolną, dobrze położoną  
i w dobrym stanie, w Poznaniu względnie w więk-  
szym kulturalnym mieście prowincjonalnym w Po-  
znańskim, mającym bezpośrednią komunikację ko-  
lejową z Poznaniem.

Oferty z opisem (możliwie fotografja), stanem hi-  
potecznym, ceną ostateczną i wymaganą wpłatą kie-  
rować proszę: „Ruch“, S. A. Poznań, Ratajczaka 36.  
nr 4 371

## Sprzedaj Posezonowa

Bluski jedwabne, bezrękawniki w pięk-  
nych deseniach, kamizelki bez rękawów  
modne desenia oraz koszulki sportowe  
chłopięce obniżyliśmy w cenie do

50%

Pw 55:2-29.37

L. SZŁAPCZYŃSKI i S-ka

Poznań, Stary Rynek 89.

## Wspólnika

z gotówką 30 000 zł. przyjmie dobrze zaprowadzone z dużą  
przyszłością przedsiębiorstwo, bez konkurencji. Warunek:  
zamiłowanie do samochodów i dobry charakter. Gwaran-  
cja 50% zysku w roku. Zgłoszenia: agentura Kurjera Po-  
znańskiego, Leszno, Komeniusza 42, tel. 204. nr 4 597

## PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona

w Rawiczu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu  
zapisana w księdze gruntowej Rawicz karta 337,  
zabudowana podwórze, wartość użytkowa budynków 841  
mk., na imię kupca Andrzeja Wawrzyńska i tegoż żony  
Stanisławy z d. Sobczak jako współwłaścicieli na podsta-  
wie ogólnej wspólności majątkowej, zostanie dnia 17 wrześ-  
nia 1931 r., o godz. 9 przed połudn., wystawiona na prze-  
targ w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie, po-  
kój nr. 9 (sala rozpraw). Wzmiankę o przetargu zapisano  
w księdze gruntowej dnia 23 czerwca 1930 r. Rawicz,  
dnia 6 lipca 1931 r. Sąd Grodzki. nr 4 499

Marja Kostrzewska, zam. w Poznaniu, ul. Mostowa 14, wniosła o pozbawienie mocy prawnej ksiądzki depozytowej, wystawionej przez Komunalną Kasę Oszczędności Miasta Poznania nr. 627183 na nazwisko wnioskodawczyni, opiewającej na sumę 1282.45 złotych. Posiadaczka wyżej wymienionej ksiądzki depozytowej wzywa się, aby się zgłosił w podpisany Sądzie, pokój 69, najpóźniej w dniu 28 października 1931 r., godz. 12, i przedłożył ksiądzkę depozytową, gdyż w przeciwnym wypadku zostanie ona pozbawiona mocy prawnej. Poznań, dnia 29 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki. nw 4508

**PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nieruchomość położona w Rawiczu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rawicz-miasto karta 265, obszaru niepomierzonego, niewydzielone podwórze z budynkami, wartość użytkowa budynków 384 mk., na imię handlarza Fryderyka Adama w Rawiczu, zostanie dnia 22 września 1931 r., o godz. 9 przed południem, wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 9 (sala rozpraw). Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 lipca 1931 r. Rawicz, dnia 17 lipca 1931 r. Sąd Grodzki. nw 4498

**POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.** W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem upadłego dłużnika firmy J. Zamecznik dawn. Arct, Poznań, Plac Wolności 7, wyznacza się na skutek doleconej przez dłużnika przymusowej umowy, termin umowy na dzień 31 lipca 1931 r., godz. 10 przed poł., który się odbędzie w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, pokój 23. Wniosek z doleconiem umowy i oświadczenie wydziału wierzycieli mogą interesowani przegladnąć w Sekretarjacie Sądu upadłości. Poznań, dnia 10 lipca 1931 roku. Sekretarjat 2-a Sądu Grodzkiego. nw 4507

**UCHWAŁA.** W sprawie postępowania układowego, wdrożonego na wniosek firmy Seweryn Chojnacki w Poznaniu, Stary Rynek 52, zwołuje się w myśl art. 49 i nast. rozporządzenia o zapobieganiu upadłości z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. Ustaw R. P. nr. 27 poz. 244) ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień 29 lipca 1931, godz. 11, przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1-a, pokój 23. Wierzyciele mogą przybyć na powyższy termin, celem udzielenia wyjaśnień. Poznań, 4 lipca 1931 roku. Sąd Grodzki 2-a. nw 4502

W mieście Barcinie mógłby się osiedlić lekarz weterynarii (możliwie emerytowany). Obok prywatnej praktyki stanowisko lekarza weterynarii przy tut. Rzeźni miejskiej zapewnione. Bliższych informacji udzieli Magistrat. dw 667

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Wojciecha Jabłońskiego, właściciela firmy Carlton w Poznaniu, zastanawia się postępowanie upadłościowe względem majątku dłużnika Wojciecha Jabłońskiego z Poznania z powodu braku masy (§ 204). Poznań, dnia 22 czerwca 1931 r. Sekretarjat 2-a Sądu Grodzkiego. nw 4500

**PRZETARG**

Dnia 27 lipca 1931 r., o godz. 11-tej przed południem, sprzedam największą dającą masę za natychmiastową zapłatą: 1800 mtr. szczapów drzewa opalowego. nw 4112 Bliższych informacji udzieli Majewski, Wronki, ul. Poznańska 21. Podlewski, komornik sąd. we Wronkach.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Oferty wydajemy tylko za przedłożeniem dowodu**

W ostatnim czasie zdarzają się coraz to liczniejsze wypadki, że inserenci zgłaszają się do ekspedycji naszej po odbiór ofert bez dowodu, upoważniającego do ich podejmowania. Oświadczamy wobec tego, że w interesie samych inserentów oraz dla zasady szyfrowanych ogłoszeń, wydajemy oferty oraz udzielamy o nich życzonych informacji tylko za przedłożeniem otrzymanego przy nadaniu ogłoszenia dowodu, upoważniającego do podejmowania ofert. Przestrzegamy przed zagubieniem tego dowodu, gdyż reklamacji nie uwzględniamy.

Administracja

zw 29 521/2



**Klientela z prowincji**

Wiele firm handlowych posiada klientelę z prowincji. Komu na niej zależy, ten powinien ogłaszać w piśmie, czytany przez te warstwy ludzi. Oredownik Wielkopolski jest po Kurjerze Poznańskim najpoczytniejszym piśmie na zachodzie Polski.

**Dom**

z ogrodem w Jeżycach blisko Rynku na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański jw 1116

**Samochód**

Mathis otwarty 4 osobowy po gruntownym remoncie bardzo korzystnie do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański rw 2174

**Wille**

Poznaniu 7 dużych pokoi przy Parku Wilsona. Oferty „Par.” Aleje Marcinkowskiego 11, pod 56.53. Pw 5520-56.53

**Rzeźnictwo**

z zapędem elektrycznym tanią sprzedam. Wągrowiec, Kolejowa 54. rw 2177

**Parcele**

800 m korzystnie sprzedam. — Kniat, Wodna 10. rw. 2192

**Rower**

nowy meski i damski tanią sprzedam. Słowackiego 48, II, prawo. jw 1118

**450**

worków używanych sprzedam Syndykata Leśny, Poznań, Wielkie Garbary 20. zdw 45 193

**Dom**

piętrowy ogrodem 14 000 (Główna) Oferty Kurjer Poznański zdw 45 198

**Kolonjalkę**

bez mieszkania, duża piwnica, powód wyjazd tanią sprzedam. — Oferty Kurjer Poznański zdw 45 098

**Sprzedam**

kanapę. Polna 9, mieszkanie 3. zdw 45 031

**Parcela**

za wpłatą 400 zł do sprzedania. Białkowskiego, Wroniecka 18. rw 21967

**Kiosk**

spożywczy dobrze zaprowadzony sprzedam tanią. Adres Kurjer Poznański zdw 45 186

**Gramofon**

szafkaowy z płytami sprzedam. Spokojna 27, parter, lewo. zdw 45 075

**5 KUPNA**

**Sypialnie**

jadalnię, gabinety meskie, pianina, garnitury klubowe w skórze i gobeliny, biblioteki, biurka, dywany kupuje, placąc wysokie ceny. Pozn. Dom Komisowy, Dominikańska 3, telefon 24-42, naprzeciw kościoła. Pw 5 404-23,28

**Chodnik**

pluszowy 5 metr., dobrze utrzymany kupię Oferty Kurjer Poznański zdw 44 349

**Aparat**

nowoczesny do fabrykacji wody mineralnej z wydajnością 1 000—2 000 litrów dziennie kupię. Oferty Kurjer Poznański pod zdw 44 830

**Pianino**

lub fortepian kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 983

**Kupię**

ostrego psa wilka. Majętność Włókna, p. Skoki. zdw 45 135

**Rury naciśkowe**

na I. hipoteke willi, miasto powiatowe zaraz poszukiwana, procent wedle umowy Oferty do Kurjera Poznańskiego pod 4w 006

**Cynk**  
placę najwyższe ceny. Roman Gruszczyński, handel żelaza i metali. Przemysłowa 21, tel. 73-61. zdw 43 635

**Kupię**  
gospodarstwo od 50—70 morg. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 029

**Ulokuję**  
20 tysięcy złotych, ewentualnie kupię dobrze rentujący się obiekt przy takiej wpłacie. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 026

**Kupuję**  
za gotówkę półlitrowy motocykl, mało używany. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 024

**Dom**  
w Poznaniu przy wpłacie 25 tysięcy wprost od właściciela kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdw 45 013

**Kupię**  
Poznaniu kamienicę rentowną bez pośredników. Wpłacie część gotówką Zgłoszenia poważne Kurjer Poznański zdw 45 032

**Placu**  
na skład węgla poszukuję. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 095

**Magiel**  
w dobrym stanie kupię zaraz. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdw 45 118

**Browning**  
kal. 6.35 mało używany, kupię. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 340

**Radjo**  
używane kupię gotówką. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 131

**Poszukuję**  
składu kolonialnego z 3 pokojowym mieszkaniem w Poznaniu. Pisemne oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 45 155

**6 KAMIENICE**

**Kamienice**  
z piekarnią 3 składy powiatowe miasto sprzedam Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 717

**Okazja**  
idealna połowa mrowiana Poznań, dochód 2—, cena 19 wpłata 10. Kossman, Fredry 6. zdw 45 017

**Kupię**  
kamienicę komfortową, dobrze zbudowaną lub wille, wpłacie do 60 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 039

**Kamienica**  
dochód 9 300, cena 77 000 wpłaty 54 000. Tomczak, Wierzbice 31. zdw 45 170

**Kamienice**  
czteropiętrowa ze składami w Poznaniu zamieniam na mniejszą z dopłatą. Władysław Markowski Wieluń, Aleja 3 Maja, województwo Łódzkie. zdw 45 143

**Kamienice**  
Poznaniu sprzedam dochód 12 000 cena 110 000, wpłata 50 000. Oferty „Par.” Aleje Marcinkowskiego 11, pod 56.52 Pw 5519-56.52

**6 000 dolarów**  
umieszczę na I. hipotece po 15 lub 12%. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Poznański zdw 45 028

**5 000 zł**  
dam za posadę szofera lub t. p. Znam reperację maszyn do pisania, ewentualnie jako wspólnik. Oferty Kurjer Pozn. zdw 45 018

**7 PIENIĄDZ**

**70 000**  
dam na pierwszą hipotekę dobrej kamienicy w Poznaniu lub kupię dom. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 196

**Niebywała okazja**  
Bez ryzyka otrzyma poważny majątek w krótkim czasie za udziałem 2 000 dolarów. Szczegółowe informacje udzieli A. Kuligowski Bydgoszcz, Gamma 3. Pw 5521-63.338

**10—15 000**  
na I. hipoteke willi, miasto powiatowe zaraz poszukiwana, procent wedle umowy Oferty do Kurjera Poznańskiego pod 4w 006

**60 000**  
zł pożyczki na fabryki i domy, wartości 700 000 zł, gwarancja I. hipoteka w zlocie poszukuje. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dw 640

**25 000 zł**  
pożyczki poszukuje na I. hipotekę Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 172

**10—15 000**  
poszukuje na I. hipotekę nowy dom Poznań, Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 169

**3 DO WYNAJĘCIA**

**Mieszkanie**  
4 pokojowe komfortowe, całkowicie umeblowane w górnej części Jeżyce sprzedam za zgodą gospodarza. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 252

**Mieszkanie**  
do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pokojem dla służącej na II. piętrze z elektr. gazem i łazienką w Rawiczu cena 120 złotych. Mieszkanie odnowione. Wiadomość: W. Wolski, Rawicz. zdw 44 713

**Wydzierżawie**  
1—2 pokoi kuchnia, ogrodem owocowym, wille, gospodarz Adres Kurjer Poznański zdw 45 067

**6 pokoi**  
umeblowanych w połowie od 1 sierpnia wprost od gospodarza do wynajęcia bez odstępnego w Bydgoszczy, ul. Wileńska 13, drugie piętro. Wł. Kulikowski. zdw 45 057

**Pokój**  
kuchnią do wynajęcia oraz pokój. Winlary Leonarda 20, gospodyni. zdw 45 035

**Wynajmie**  
gospodarz pokoi umeblowanych, parter, woda gaz, piecyk do gotowania dwuletnie komorne 650 zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 022

**Willi z ogródkiem**  
słoneczne 3 pokoje kuchnia, odnowione wolne od gospodarza. Warunek czynsz 2 lata i zwrot remontu. Adres Kurjer Poznański zdw 45 091

**Mieszkania**  
za dzierżawę wskaże Małeckci, Rybaki 20 a. zdw 45 087

**Dwa mieszkania**  
po 4 pokoje kuchnia, przynależnościami w nowowbudowanym domu piętrowym na Solcu do wynajęcia od 15 września za dwurocznym ewent. rocznym czynszem zgóry. (250 miesięcznie) Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 116

**Mieszkanie**  
2 1/2 pokojowe korzystnie, Mejza, Gen. Umińskiego 9. zdw 45 079

**2**  
pokoje kuchnia 2 000 w tem dzierżawa Adres wskaże Kurjer Poznański zdw 45 034

**Mieszkanie**  
4 pokojowe śródmieście odstąpię Adres wskaże Kurjer Poznański zdw 45 094

**2**  
pokoje z kuchnią blisko Rynku Wildeckiego za roczną dzierżawę do wynajęcia. Adres wskaże Kurjer Poznański zdw 45 151

**Dwa**  
pokoje kuchnia, rok czynsz 750 złotych, pokój kuchnia 300 złotych rok czynsz zapłacony. Spiesznie wynajmie „Pawilon”. Marszałka Focha 15 zdw 45 209/10

**Spokojnemu małżeństwu**  
willa nowa dwa pokoje, kuchnia miesięcznie 50 zł, czynsz 2 lata zgóry. Zdrowa okolica przy mieście, piękne lasy, godzina do Poznania. Zgłoszenia Kurjer Poznański nw 4594

**Małżeństwu**  
próżny, duży, słoneczny pokój do wydzierżawienia, kuchnia gazowa Zgłoszenia Staszica 25 m. 8 od godz. 17. zdw 45 163

**Pokój**  
kuchnia zaraz do wynajęcia. Ząbkowo, Białkowskiego 8. zdw 45 168

**Dobre**  
umeblowany pokój frontowy dla 2 osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu z używaniem kuchni do wynajęcia. Matejki 7, mieszkanie 10. zdw 45 163

**Dwa**  
pokoje umeblowane I. piętro, telefon wydzierżawie. Zgłoszenia: Marszałka Focha 74, skład. dw 662

**9 SZUKA MIESZK.**

**Poszukuję**  
2—4 pokojowego mieszkania z łazienką na Łazarzu wprost od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 058

**Poszukuję**  
wprost od gospodarza mieszkania 3 lub 4 pokojowego z komfortem, możliwie w śródmieściu. Plac czynsz za rok lub więcej zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdw 45 019

**Mieszkania**  
trzy-pokojowego pierwsze piętro lub parter, centrum od gospodarza poszukuje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 089

**Odstępnę**  
dam za 3 pokojowe mieszkanie — komfort. Oferty Kurjer Poznański zdw 45 113

**Mieszkania**  
1—2 pokojowego z kuchnią poszukuje, placę rok zgóry. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 45 195

**Poszukuję**  
mieszkania 3—4 pokoi z kuchnią z przynależnościami wprost od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 207

**11 POKOJE UMEBL.**

**Małżeństwu**  
dwa łączne pokoje balkon, telefon Chelmońskiego 21, I lewo. zdw 44 612

**Pokój**  
ładny, czysty, słoneczny dwóm osobom wynajmę. Mickiewicza 7, m. 9. zdw 44 619

**Pokój**  
elegancko umeblowany z wszelkimi wygodami, z utrzymaniem całodziennej lub bez, od zaraz. Słowackiego 57, parter wysoki mieszkanie 2. zdw 44 799

**Ładny**  
młdy, elektryczność, telefon. Matejki 1, mieszkanie 3, narożnik ul. Grunwaldzkiej. zdw 44 848

**Elegancki**  
słoneczny, telefon, elektryczność. Matejki 1, II, narożnik ul. Grunwaldzkiej. zdw 44 847

**Pokój**  
wspólny dla panów (par). Strzelecka 13, mieszkanie 16. zdw 45 130

**Ładny**  
czysty pokój 2 lub 1 osoby. Strzyta 11, mieszkanie 8. zdw 45 052

**Jasna 1**  
II, lewo, pokój wynajmę. zdw 45 064

**Pokój**  
balkonem, elektrycznością, utrzymaniem wynajmę 1 lub 2 panom. Kwiatowa 4, m. 7. zdw 45 027

**Pokój**  
próżny z używaniem kuchni do wynajęcia. Staszica 25, m. 3. zdw 45 015

**Elegancki**  
pokój wynajmę. Podgórna 13, m. 10. zdw 45 088

**Pokoje**  
do wynajęcia. Jackowskiego 39, m. 6. zdw 45 073

**Pokój**  
umeblowany używaniem kuchni, elektryczność, bezdzietnemu małżeństwu Adres Kurjer Poznański Stary Rynek nr 2193

**Pokój**  
dwie osoby Piekary 7, III, p. zdw 44 905

**Dobre**  
umeblowany pokój frontowy dla 2 osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu z używaniem kuchni do wynajęcia. Matejki 7, mieszkanie 10. zdw 45 163

**Dwa**  
pokoje umeblowane I. piętro, telefon wydzierżawie. Zgłoszenia: Marszałka Focha 74, skład. dw 662

**1 SPRZEDAŻE**

**Aparat wulkanizacyjny**  
mam korzystnie na sprzedaż pod ciśnieniem 4—12 atmosfer, 4 profoly z książką rejestracyjną. J. Dąbrowski Gostyń Wlkp, telefon 131. nw 4565

**Morele**  
wyborowe 21 złotych, morele dzieci 13 złotych 50 groszy, renki 13 złotych, pięciokolorowe opakowanie franco pobraniem wysła J. Horowitz, Załezczycki, zdw 44 209

**Pszczoly - roje**  
10—15 złotych, miód pszczoły lecnicy blaszanka 5 kg, 16 zł 20 kg, 31 zł opłacenie wysyla „Patoka”, Kupczyńce 6, poczta Denysów. zdw 43 358

**Kogut**  
rasy Karmazyn 17 miesięczny, ostry, silnej budowy na sprzedaż. Słaby, Staroleka, Bystra 35 zdw 44 251

**Poszukuje**  
stałego odbiorcy jaj. Oferty z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego pod zdw 44 877

**Sprzedam**  
urządzenie skladowe oszkłone z szufladami tanią. Św. Wojciech 27, lewo, Szczepaniec, zdw 45 009

**Dom na wsi z ogrodem**  
4 pokoje z kuchnią i przynależnościami, całk. lub częściowo ewent. na stałe, z meblami lub bez natychmiast do wynajęcia. Kościół, komunikacja kolejowa. Zgłoszenia Majętność Tuczo, p. Jaksice, pow. Inowrocław. zdw 44 887

**Piekarnia parowa**  
tanią do odstąpienia z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa Polonia, Grolba 2. zdw 44 522

**Sypialnie**  
bardzo ładne, solidne tanią sprzedaje stolarnia, Kwiatowa 6. zdw 44 679

**W powiatowym mieście**  
Poznańskiego, gimnazjum, garnizon, sad, cukrownia, mleczarnia, ze szkoła, sprzedam lub wydzierżawie restaurację z salą, kino, ogród z kregielnią, zajazd pod korzystnymi warunkami. Mieszkanie 6-pokojowe z kuchnią i 2 pokoje dla służby wolne. — Ogniówka 95.000 zł, areal 2 morgi w śródmieściu. Oferty: Rybnik, Górny Śląsk, skrzynka pocztowa 51. zdw 43 581

**Tanią**  
sprzedam aparat fotograficzny 9x12. Adres Kurjer Poznański zdw 45 050

**Wózek**  
dziecięcy sportowy tanią sprzedam Szyperka 17, parter, lewo. zdw 45 069

**Tanią**  
naprawiam i ładuję akumulatory Półwiejska 18. zdw 41 065

**Drogerja**  
wraz z mieszkaniem z powodu śmierci korzystnie do nabycia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 45 053

**Najtaniej**  
wyprzedaje płaszcze damskie, wykonuje miarowe Stary Rynek 70, Sauster. zdw 44 945

**Tatra**  
2 cylindrowy landolett, całkowicie odnowiona, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 775

**Bemberga Pończochy**  
Św. Marcin 56, I. pi. według cennika fabrycz

